

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

dr Aneta Wiewiórowska-Domagalska

***Refleksje na tle orzecznictwa sądów powszechnych
w zakresie sprzedaży konsumenckiej***

Warszawa 2014

Spis treści

Informacja wstępna dotycząca wyników badania oraz zgromadzonych danych.....	1
1. Cele badawcze	2
1.1. Założone cele badawcze.....	2
1.2. Zrealizowane cele badawcze	3
1.2.1. Wnioski w ramach postawionych celów badawczych	3
1.2.2. Aktualność wniosków w nowym stanie prawnym.....	3
1.2.3. Wnioski wykraczające poza postawione cele badawcze	4
1.3. Funkcja sądów w procesie implementacji prawa europejskiego	6
1.4. Literatura.....	8
2. Zakres badania.....	9
2.1. Niepokrywające się zakresy sprzedaży konsumenckiej i unijnej regulacji sprzedaży konsumenckiej.....	9
2.2. Rozumienie umowy sprzedaży konsumenckiej w Kodeksie cywilnym	10
2.3. Rozumienie umowy sprzedaży konsumenckiej na tle dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej i ustawy o sprzedaży konsumenckiej	10
2.4. Znaczenie przepisów dotyczących prawa sprzedaży dla systemu prawa krajowego/znaczenie wniosków wynikających z badania.....	13
2.5. Sprzedaż z usługi – paradoksalna sytuacja regulacyjna.....	17
3. Metodologia badania	19
3.1. Wybór próbki statystycznej	19
3.2. Wybór metodologii badania.....	20
4. Podstawowe dane statystyczne.....	22
5. Wnioski dotyczące statystyki	24
5.1. Wnioski dotyczące zorganizowania statystyki - wstęp	24
5.1.1. Brak wyróżnienia stosunków o charakterze konsumenckim.....	24
5.1.2. Brak wyróżnienia stosunków, do których zastosowanie znajdują przepisy o charakterze unijnym	25
5.1.3. Brak konsekwentnej organizacji symboli statystycznych z punktu widzenia instytucji prawa polskiego.....	26

5.1.4. W jaki sposób sprawy umowy będące przedmiotem badania powinny być prawidłowo kwalifikowane na tle obecnie wyróżnionych symboli statystycznych	28
5.1.5. W jaki sposób powinna zostać zorganizowana statystyka.....	29
5.2. Wykonanie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości przez sądy.....	31
6. Wnioski dotyczące funkcjonowania przepisów o proweniencji unijnej oraz o charakterze konsumenckim.....	37
6.1. Stosowanie prawa europejskiego przez sądy	37
6.2. Konsumencki charakter sprawy	41
6.2.1. Definicja konsumenta	42
6.2.2. Dostrzeganie konsumenckiego charakteru sprawy	45
6.3. Kształtowanie modelu konsumenta.....	60
7. Wnioski dotyczące funkcjonowania przepisów regulujących umowę sprzedaży konsumenckiej (na tle odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową oraz odpowiedzialności za wadę).....	66
7.1. Spostrzeżenia na tle równoległego funkcjonowania koncepcji wady i niezgodności towaru z umową.....	66
7.1.1. Brak rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością towaru z umową.....	67
7.1.2. Jakie kategorie wad są wyróżniane w praktyce ?	68
7.1.3. Wada prawna a niezgodność towaru z umową	71
7.2. Spostrzeżenia na tle funkcjonowania przepisów o niezgodności towaru z umową i o rękojmi	80
7.2.1. Na czym polega niezgodność towaru z umową?.....	81
7.2.2. Braki ilościowe – niezgodność towaru z umową czy nienależyte wykonanie umowy	94
7.2.3. Obowiązek zbadania rzeczy.....	96
7.2.4. Termin i forma zgłoszenia niezgodności towaru z umową przez konsumenta.....	106
7.2.5. Hierarchia środków ochrony prawnej na tle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.....	114
7.2.6. Hierarchia środków ochrony prawnej.....	116
Wybór pierwszego środka ochrony prawnej (komu przysługuje)	116
Przejęcie z pierwszego na drugi rząd środków ochrony.....	117
7.2.7. Obniżenie ceny – sposób ustalenia wartości.....	132

8. Wnioski dotyczące funkcjonowania na tle badanych umów przepisów prawa cywilnego o charakterze ogólnym - wzmianka.....	150
8.1. Zbiegi (i pozorne zbiegi) przepisów.....	150
8.2. Funkcjonowania na tle badanych umów przepisów prawa cywilnego o charakterze ogólnym.....	150
9. Wnioski dotyczące zachowań procesowych stron i sądu - wzmianka.....	152
10. Wnioski - podsumowanie.....	154
Literatura:	156

Informacja wstępna dotycząca wyników badania oraz zgromadzonych danych

Przeprowadzone badanie umożliwiło zgromadzenie materiału badawczego, którego potencjalne wykorzystanie dalece wykracza poza założone cele badawcze. Zakładane cele dotyczyły bowiem funkcjonowania przepisów dotyczących odpowiedzialności za niewłaściwą jakość świadczenia w umowach sprzedaży zawieranej z konsumentem po wprowadzeniu do prawa polskiego przepisów dyrektywy 99/44 o sprzedaży konsumenckiej. Zgromadzony materiał badawczy pozwala natomiast na sformułowanie wniosków nie tylko dotyczących sprzedaży konsumenckiej, ale funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w czasie przełomu. Ilustruje ono doskonale, z jakimi problemami mierzą (bądź powinny mierzyć się) sądy polskie, działające w czasie przełomu o charakterze ideologicznym (zmiana systemu politycznego), ekonomicznym (głębokie zmiany gospodarcze) i prawnym (odejście od konstrukcji kelsenowskiej na rzecz multicentrycznego systemu prawnego). Problemy, które ujawnia badanie sięgają więc dużo głębiej, niż zakładały pierwotne cele badawcze.

Niniejsze opracowanie skupia się na zagadnieniach odnoszących się do problematyki związanej ze sprzedażą konsumencką (punkt 7 opracowania), zagadnieniami dotyczącymi unijnego i konsumenckiego charakteru badanych spraw (punkt 6 opracowania). Raport omawia ponadto problemy, jakie ujawniły się na tle organizacji statystyki (punkt 5 opracowania). Problemy o charakterze ogólnym są jedynie wzmiankowane (punkt 8 i 9 opracowania).

Aby umożliwić prowadzenie dalszych badań, oprócz niniejszego raportu przekazany zostaje raport techniczny z przebadanych spraw, a także tabelaryczne zestawienie spraw, podsumowujące kwestie będące przedmiotem badania.

1. Cele badawcze

1.1. Założone cele badawcze

Przeprowadzone badanie miało na celu próbę udzielenia odpowiedzi – w oparciu o badania akt sądowych – na pytania związane z reakcją systemu prawa krajowego na wprowadzenie do niego nowego, potencjalnie niezwykle problematycznego elementu, to jest regulacji opartej na przepisach Dyrektywy 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji¹ (dalej: dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej). Dyrektywa ta została transponowana w ustawie z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego² (dalej: ustawa o sprzedaży konsumenckiej).

Postawione zostały następujące cele badawcze:

1. ustalenie, w jaki sposób zafunkcjonowała transpozycja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w prawie polskim;
2. ustalenie, czy można mówić o prawidłowej implementacji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w prawie polskim;
3. ustalenie, jakie są największe problemy ujawniające się na gruncie transponowanych przepisów dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w praktyce prawa polskiego;
4. wskazanie, w jaki sposób transpozycja wpłynęła na system prawa polskiego (czy można w ogóle stwierdzić wpływ dyrektywy na system prawa polskiego, jeśli tak, to w czym się on wyraża i na jakich obszarach można go zaobserwować);
5. ustalenie w jaki sposób funkcjonują przepisy dotyczące odpowiedzialności przy sprzedaży z udziałem konsumenta poza zakresem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej (czy doszło do tzw. spontanicznej harmonizacji, czy aksjologia ochrony konsumenckiej funkcjonuje poza zakresem objętym bezpośrednim wpływem prawa UE?).

¹ Dz.U. UE L 171 , 07/07/1999 P. 0012 – 0016.

² Dz.U. z 2002 r. Nr 141, poz. 1176.

1.2. Zrealizowane cele badawcze

1.2.1. Wnioski w ramach postawionych celów badawczych

Zgromadzony materiał badawczy umożliwił realizację postawionych celów badawczych, to jest sformułowanie wniosków, dotyczących tego, w jaki sposób funkcjonują przepisy o sprzedaży konsumenckiej w związku z rozłamem systemu prawa polskiego po transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Wnioski te ujawniają charakterystyczne zjawiska występujące w otoczeniu normatywnym umowy sprzedaży – a więc w zakresie stosowania przepisów dyrektywy, jak również w dogmatycznym oprzyrządowaniu umowy sprzedaży (tu chodzi o zmiany, jakie wymusza prawo europejskie poza przestrzenią normatywną).

Wnioski odnoszące się do postawionych celów badawczych mają jednocześnie charakter bardziej ogólny – pokazują praktyczne skutki rozbicia wewnętrznej struktury prawa krajowego, wynikającej z transpozycji unijnego prawa konsumenckiego. Przypadek sprzedaży konsumenckiej, choć najbardziej spektakularny (tak ze względu na znaczenie umowy sprzedaży dla obrotu i dla systemu prawa cywilnego, jak również ze względu na zakres regulacji europejskiej) nie jest przecież przypadkiem odosobnionym. Zbliżone strukturalnie rozbicie systemu oraz związane z tym wyzwania dla organów stosujących prawo na poziomie krajowym powstają w każdym przypadku transpozycji prawa unijnego. Szczególnie zaś jasno uwidoczniają się, kiedy transpozycja dyrektywy UE dokonywana jest w ramach regulacji równoległej w stosunku do regulacji istniejącej w prawie krajowym.

1.2.2. Aktualność wniosków w nowym stanie prawnym

Wnioski sformułowane w zakresie funkcjonowania przepisów na tle sprzedaży konsumenckiej pozostaną aktualne również po wejściu w życie ustawy o prawach konsumentów i zmianie Kodeksu cywilnego³, a więc po zlikwidowaniu strukturalnego rozbicia systemu prawa sprzedaży w sferze normatywnej. Oczywiście – sądom, pod rządami nowej regulacji prawnej, łatwiej będzie rekonstruować normy dotyczące sprzedaży konsumenckiej - zniknie bowiem dualizm reżimów, wynikający z istnienia

³ Dz. U. 2014, poz. 827.

przepisów równoległych. Ustawa wprowadzi jednak jednocześnie dość daleko idące zmiany (będące wynikiem transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej) w zakresie charakteru odpowiedzialności za wadę sprzedanej rzeczy. Będą one obowiązywały nie tylko na obszarze objętym bezpośrednio zakresem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej, ale zostaną rozszerzone na wszystkie umowy sprzedaży zawierane z konsumentem – bez względu na ich przedmiot. Będzie to wymagało od sądów dostrzeżenia, że treść Kodeksu cywilnego uległa dość fundamentalnej zmianie, co wiąże się ze stosowaniem nowych przepisów przy zachowaniu odpowiedniej wrażliwości aksjologicznej i dokonywania ich wykładni przy wzięciu pod uwagę proveniencji przepisów. Ponadto, jeżeli system odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej ma funkcjonować w sposób spójny – przepisy o charakterze konsumenckim powinny być stosowane w taki sam sposób w zakresie wiązania dyrektywy jak i poza nim. Ten aspekt stosowania przepisów, w świetle przeprowadzonych badań, które ujawniają nikłą tendencję odwoływania się sądów do europejskiej proveniencji przepisów, zapewne nie będzie jednak problematyczny w praktyce.

1.2.3. Wnioski wykraczające poza postawione cele badawcze

Zjawiska, ujawnione na skutek przeprowadzonego badania, dotyczyły jednak nie tylko problematyki związanej ze sprzedażą konsumencką. Zgromadzony materiał badawczy pozwala na sformułowanie wniosków dalszych, wykraczających poza przyjęte założenia. Badanie to stanowi znakomitą ilustrację dla wykazania mechanizmów, jakie wykształciły się w systemie prawnym, pod wpływem trzech działających na niego sił: zmian o charakterze polityczno-ekonomicznym, zmian technologicznych na rynku (rozwój sektora usług) oraz wpływu prawa europejskiego. Dotyczą one kwestii kluczowych dla funkcjonowania prawa polskiego: kondycji sądów czy statystyki sądowej jako narzędzia określenia praktyki.

Wnioski, związane z funkcjonowaniem systemu wymiaru sprawiedliwości, ujawniły się na kilku płaszczyznach.

- a) W odniesieniu od statystyki sądowej badanie wykazało, że (w zakresie przeprowadzonego badania) systematyka sądowa nie dostarcza wiarygodnych danych dotyczących praktyki sądowej. Prowokuje to pytania tak o sposób organizacji statystyki, jak i o sposób realizacji przez sądy

obowiązków wynikających z konieczności prowadzenia statystyki sądowej.

Wnioski wypływające w tym zakresie dotyczą:

- funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w ogóle (podejście sądów do gromadzenia informacji w ramach statystyki sądowej);
- problematyki klasyfikacji umów w prawie polskim (wyodrębnienie i skutki wyodrębnienia umów nazwanych i nienazwanych).

b) W odniesieniu do praktyki stosowania prawa przez sądy badanie wykazało dość mechaniczny sposób stosowania przepisów. Badanie ujawniło w szczególności:

- brak internalizacji prawa UE w praktyce stosowania prawa, co wywiera decydujący wpływ na efektywność penetracji prawa polskiego przez prawo europejskie. Zjawisko to ujawnia się tak zakresie regulacji umowy sprzedaży, jak i poza nią (na obszarze ogólnych instytucji prawa cywilnego);
- trudności i niejasności w zdefiniowaniu koncepcji leżących u podstaw prawa umów (wnioski wynikające ze zderzenia koncepcji liberalnych z koncepcjami ochronnymi oraz słabe przyswojenie aksjologii ochrony konsumenta przez sądy;
- niski poziom refleksji sądów w odniesieniu do treści żądań stron.

c) W odniesieniu do relacji reakcji systemu wymiaru sprawiedliwości na postępujący rozwój rynku, badanie pozwoliło na sformułowanie wniosków, dotyczących adekwatności rozwiązań normatywnych do rozwoju rynku i ewolucji oczekiwań uczestników rynku (umowy nazwane, niezwane, problemy z kwalifikacją umów). W szczególności można tu wskazać problemy ujawniające się w odniesieniu do:

- umiejętności zastosowania przez sądy istniejących przepisów do nowych zjawisk obrotu determinowanych zmieniającą się gospodarką i nowymi zjawiskami społecznymi;
- umiejętności dostrzeżenia przez sądy nowych stanów gospodarczych i społecznych (umowy nienazwane);
- biegłości w posługiwaniu się narzędziami dogmatycznymi przez sądy;
- (w ramach dalej idących wniosków) – dostępności odpowiednich narzędzi dogmatycznych;

- trudności wynikające ze zbyt powierzchownego podejścia dogmatyki (brak dyskursu – dyskurs ograniczony do bieżącej krajowej literatury).

Zgromadzony materiał badawczy stwarza dalsze możliwości jego wykorzystania w innych jeszcze badaniach praktyki (np. w zakresie wartości przedmiotu sporu, długości postępowania, analizy treści wydawanych orzeczeń, sposobu sporządzania uzasadnień).

Niniejszy raport podejmuje tematykę związaną z wnioskami ujawniającymi się na tle organizacji i funkcjonowania statystyki sądowej, stosowania prawa konsumenckiego przez sądy, penetracji prawa krajowego przez prawa europejskie oraz funkcjonowania przepisów dotyczących sprzedaży konsumenckiej.

1.3. Funkcja sądów w procesie implementacji prawa europejskiego

Implementacja prawa europejskiego dokonuje się na etapie jego stosowania – rola sądów krajowych jest więc kluczowa dla zapewnienia jej prawidłowości. Znaczenie sądów jest równie ważne w sytuacji, kiedy transpozycja przepisów europejskich jest dokonana prawidłowo, jak i wówczas, kiedy nie można mówić o prawidłowej transpozycji prawa unijnego.

W sytuacji, kiedy transpozycja może zostać oceniona jako prawidłowa, zadaniem sądów staje się zapewnienie, że również stosowanie przepisów europejskich na poziomie krajowym będzie prawidłowe – a więc, że będzie (1) realizować cele, dla których przepisy zostały przyjęte (na poziomie europejskim); (2) sposób stosowania będzie odzwierciedlał aksjologię zaakceptowaną na poziomie europejskim.

W odniesieniu natomiast do nieprawidłowej transpozycji, należy rozróżnić dwie sytuacje: po pierwsze – nieprawidłowość transpozycji może polegać na tym, że na poziomie legislacyjnym nie zostaną zrealizowane cele wyznaczone przez legislację europejską. Wówczas sądy powinny pełnić funkcję korekcyjną: a więc dostrzec błąd transpozycyjny i poprzez proeuropejską wykładnię przepisu krajowego doprowadzić do poprawnej implementacji prawa europejskiego, w sytuacjach wątpliwych odwołując się do TSUE. Warto przywołać tu wyrok TSUE z dnia 22 czerwca 2010 r.

w sprawach połączonych C-188/10 i C-189/10,⁴, w którym Trybunał orzekł, że jakiegokolwiek przepisy obowiązujące w krajowym porządku prawnym oraz jakakolwiek praktyka legislacyjna, administracyjna lub sądowa, która powodowałaby ograniczenie skuteczności prawa europejskiego, przez odmowę przyznania sądowi, w którego kompetencji leży jego zastosowanie, uprawnienia do uczynienia, w momencie stosowania tego prawa, wszystkiego, co niezbędne do pominięcia krajowych przepisów ustawowych stojących na przeszkodzie, nawet tymczasowo, pełnej skuteczności prawa Unii, jest sprzeczne z wymogami wynikającymi z samej natury prawa Unii.⁵ Trybunał podkreślił również, że byłoby tak, gdyby w przypadku sprzeczności między przepisem prawa Unii a ustawą krajową rozstrzygnięcie konfliktu zastrzeżone było dla innego organu niż sąd, który ma zastosować prawo Unii, wyposażonego we własne uprawnienia dyskrecyjne, nawet gdyby wynikające stąd przeszkody dla pełnej skuteczności tego prawa były tylko przejściowe.

Jeśli natomiast błąd transpozycyjny polega nie na tym, że doszło do błędnego wprowadzenia przepisów prawa europejskiego do prawa krajowego, lecz na tym, że na skutek wprowadzenia przepisów europejskich, powstaje problem na poziomie stosowania przepisów prawa krajowego, rolą sądów jest znalezienie sposobu na to, aby przepisy były stosowane w sposób racjonalny i praktyczny. Transpozycja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej jest tu świetnym przykładem – jej włączenie do systemu prawa polskiego spowodowało bowiem powstanie luk regulacyjnych.

Przeprowadzone badanie wykazuje, że sądy dużo sprawniej korygują problemy wynikające z transpozycji prawa europejskiego, jeśli dotyczą one problemów ujawniających się na płaszczyźnie prawa krajowego (przede wszystkim – stosowanie przepisów *per analogiam*). Jeśli chodzi natomiast o kontekst europejski, zazwyczaj jest on niedostrzegany przez sądy.

Sądy krajowe są więc gwarantem prawidłowości transpozycji prawa unijnego. Aby sądy mogły efektywnie realizować tę funkcję jest niezbędne, aby struktura procesu orzekania skonstruowana była w ten sposób, aby element unijny sprawy nie mógł

⁴ W postępowaniach przeciwko Azizowi Melkiemu (C-188/10), Sélimowi Abdeliemu (C-189/10).

⁵ Zob. również wyrok w sprawie Simmenthal, pkt 22; a także wyrok z dnia 19 czerwca 1990 r. w sprawie C-213/89 Factortame i in., Rec. s. I-2433, pkt 20

pozostać niezauważony przez sąd (konieczność rozważenia w każdej sprawie, czy znajduje się ona w zakresie stosowania prawa unijnego).

1.4. Literatura

Wymaga podkreślenia, że dostępna literatura nie daje sądom wsparcia, jeśli chodzi o problemy pojawiające się w praktyce. Zjawiska, o których mowa, ujawniają się na tle nowopowstałych form obrotu, zmian dotyczących oczekiwań uczestników gry rynkowej, zmian zachodzących w konstrukcji systemu prawnego (kwestia multicentryczności), itd. Dogmatyka skupia się natomiast przede wszystkim na demonstracji rozwiązań normatywnych; przeważają pozycje o charakterze komentatorskim – które mogą być pomocne jedynie o ile problem, z którym mierzy się sąd, znajdzie się w zakresie stosowania przepisu. Współczesna literatura prawnicza nie oferuje jednak, co do zasady, rozwiązań *de lege lata* możliwych do zastosowania wobec nowych zjawisk rynkowych.

2. Zakres badania

Wyznaczone cele badawcze zdeterminowały zakres prowadzonych badań. W związku z faktem, że celem badania była analiza funkcjonowania przepisów o sprzedaży, w sytuacji kiedy kupującym jest konsument, konieczne było objęcie jego zakresem sprzedaży konsumenckiej w szerokim znaczeniu. Oznacza to z jednej strony wyjście poza kategorię umowy sprzedaży właściwą dla prawa krajowego i oparcie się o kryteria kwalifikacyjne, jakie dla umowy sprzedaży przyjmuje prawo unijne (to jest uwzględnienie nie tylko umowy sprzedaży, ale również umowy o dzieło i dostawy). Z drugiej strony niezbędne było jednocześnie wyjście poza kategorię sprzedaży konsumenckiej w znaczeniu unijnym – a więc analiza nie tylko sprzedaży konsumenckiej na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej, ale również umów, gdzie kupującym jest konsument, a ich regulacja znajduje się w Kodeksie cywilnym.

2.1. Niepokrywające się zakresy sprzedaży konsumenckiej i unijnej regulacji sprzedaży konsumenckiej

Sprzedaż konsumencka jest obecnie kojarzona przede wszystkim z regulacją zawartą w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, która transponuje dyrektywę o sprzedaży konsumenckiej. Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej przyjmuje jednak inne rozumienie umowy sprzedaży niż to, które tradycyjnie funkcjonuje na tle polskiego Kodeksu cywilnego. Nie jest to jednak sytuacja szczególna – tego typu różnice ujawniają się w odniesieniu do właściwie wszystkich sytuacji, kiedy prawo Unii Europejskiej wkracza za pomocą dyrektyw w regulację umów prawa krajowego (patrz: dyrektywa o kredycie konsumenckim, dyrektywa o timeshare, dyrektywa o zorganizowaną podróż).

Sprzedaż konsumencka na tle Kodeksu cywilnego i sprzedaż konsumencka na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej to dwie odrębne konstrukcje prawne. Różnice między nimi ujawniają się na kilku płaszczyznach. Wynikają one z odrębności, jakie przyjmuje prawo krajowe i prawo unijne w odniesieniu do systematyki umów nazwanych.⁶ Prawo europejskie wyodrębnia poszczególne typy umów na podstawie

⁶ A. Wiewiórowska-Domagalska, *O celu i metodzie transpozycji dyrektyw unijnych na przykładzie projektu ustawy o prawach konsumenta*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, t. XXIII 2014, z. 1.

kryterium ekonomicznego, podchodząc do umów jak do rynkowych zjawisk ekonomicznych. Prawo polskie natomiast rozróżnienie między umowami nazwanymi opiera na nie zawsze spójnych, tradycyjnych kryteriach, takich jak treść praw i obowiązków stron, prawna kwalifikacja strony spełniającej świadczenie niepieniężne czy przedmiot świadczenia. Podział umów na poziomie europejskim nie pokrywa się więc z systematyką umów nazwanych, tradycyjnie funkcjonującą w prawie polskim.⁷

2.2. Rozumienie umowy sprzedaży konsumenckiej w Kodeksie cywilnym

Art. 535 Kodeksu cywilnego wskazuje, że przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę.

Art. 535 nie wprowadza żadnego ograniczenia podmiotowego, jeśli chodzi o umowę sprzedaży, co oznacza, że obejmuje ona co do zasady wszelkie kombinacje podmiotowe (B2B, B2C, C2B oraz C2C). Częściowe wyłączenie w podmiotowym zakresie stosowania zostało wprowadzone na skutek transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej przez ustawę o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

Jeśli chodzi o zakres przedmiotowy umowa sprzedaży na tle regulacji kodeksowej znajduje zastosowanie do sprzedaży rzeczy, a dodatkowo – na podstawie art. 555 do sprzedaży energii oraz sprzedaży praw (lista ta została rozszerzona na sprzedaż wody po wejściu w życie ustawy o ochronie praw konsumenta i zmianie Kodeksu cywilnego).

2.3. Rozumienie umowy sprzedaży konsumenckiej na tle dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej i ustawy o sprzedaży konsumenckiej

Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej nie zawiera definicji umowy sprzedaży (ani też umowy sprzedaży konsumenckiej). Jak wskazuje J. Pisuliński⁸ na gruncie dyrektywy wykształciło się jednak funkcjonujące w prawie europejskim pojęcie

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Pisuliński, *System Prawa Prywatnego*, Tom 7, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, s. 156.

sprzedaży konsumenckiej.⁹ W związku z brakiem definicji umowy sprzedaży w dyrektywie, treść umowy sprzedaży jest więc rekonstruowana na podstawie zakresu jej stosowania.

Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej rozumie umowę sprzedaży jednocześnie szerzej i wężej niż umowa sprzedaży funkcjonująca na tle prawa polskiego. Z jednej bowiem strony sprzedaż w rozumieniu europejskim obejmuje umowy, które z ekonomicznego punktu widzenia mogą być traktowane na równi z umową sprzedaży¹⁰ - a więc nie tylko różnego rodzaju odmiany umowy sprzedaży, ale również umowa dostawy, o dzieło czy umowa kontraktacji.¹¹ Wynika to z art. 1 ust. 4 dyrektywy, który stanowi, że umowy na dostawę towarów konsumpcyjnych, które mają być wytworzone czy wyprodukowane, dla celów dyrektywy uważane są za umowę sprzedaży.¹² Z drugiej natomiast strony, dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej wprowadza określone ograniczenia podmiotowe i przedmiotowe w odniesieniu do zakresu stosowania jej przepisów. Dyrektywa posługuje się kryterium kwalifikacyjnym opartym na przedmiocie umowy: stosuje się ją do towarów, czyli materialnych rzeczy ruchomych z wyjątkiem towarów sprzedawanych w drodze egzekucji lub w inny sposób przez władze sądowe, wody i gazu, gdy nie są wystawione na sprzedaż w ograniczonej objętości lub ustalonej ilości oraz elektryczności (art. 1 (2) (b) dyrektywy). Dyrektywa pomija więc na przykład umowy sprzedaży nieruchomości. Jeśli chodzi o ograniczenia podmiotowe, dyrektywę stosuje się do umowy sprzedaży zawieranej pomiędzy sprzedawcą, którym może być osoba fizyczna lub prawna, który na podstawie umowy sprzedaje towary konsumpcyjne w ramach swojej działalności handlowej, przedsiębiorstwa lub zawodowej (art. 1 (2) (c)) a konsumentem, będącym osobą fizyczną, który

⁹ Należy wskazać, że takie podejście nie spotkało się z jednorodnym przyjęciem. Z jednej strony (Serrano in Bianca & Grundmann 2002, p. 95) stwierdził, że umowa sprzedaży jest w zasadzie rozumiana w sposób jednorodny w systemach prawnych Państw Członkowskich, z drugiej zaś (Bradgate & Twigg –Flesner 2003, p. 23) uznane to zostało za zaskakujące.

¹⁰ J. Pisuliński, *System Prawa Prywatnego*, Tom 7, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, s. 156.

¹¹ Por. Łętowska – *Prawo umów konsumenckich*, 2002 s. 383, Cz. Żuławska, *Uwagi o propozycjach zmian przepisów o rękojmi za wady*, KPP 1996, z.3, s. 236.

¹² Treść tego przepisu wskazuje ponadto, z jakimi problemami boryka się legislator krajowy przy okazji transpozycji przepisów unijnych: umowy na dostawę towarów konsumpcyjnych to w istocie umowy o dostarczanie towarów konsumpcyjnych. Termin „dostawa”, którym posługuje się dyrektywa nie pokrywa się więc ze znaczeniem przypisywanym mu na gruncie prawa krajowego.

w umowach objętych dyrektywą działa w celu niezwiązanym z handlem, przedsiębiorstwem lub zawodem (art. 1 (2) (a)).

Tak rozszerzenia jak i ograniczenia zakresu dyrektywy zostały przejęte przez ustawę o sprzedaży konsumenckiej, która znajduje zastosowanie do sprzedaży rzeczy ruchomej, dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (towar konsumpcyjny) (art. 1 ust. 1). Nie stosuje się jej do sprzedaży energii elektrycznej, jak również gazu i wody, chyba że są one sprzedawane w ograniczonej ilości lub w określonej objętości (art. 1 ust. 2), a ponadto do sprzedaży egzekucyjnej oraz sprzedaży dokonywanej w postępowaniu upadłościowym albo innym postępowaniu sądowym (art. 1 ust. 3). Jednocześnie zaś przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej stosuje się do umowy dostawy (art. 605¹ k.c.) i sprzedaży komisowej (art. 770¹ k.c.) oraz odpowiednio do umowy o dzieło (art. 627¹ k.c.), w sytuacjach, kiedy umowy te wypełniają podmiotowe (umowę zawiera osoba fizyczna) i przedmiotowe (przedmiotem umowy jest rzecz ruchoma, a umowa zawierana jest w celu niezwiązanym z działalnością gospodarczą ani zawodową kupującego) przesłanki kwalifikujące umowę sprzedaży konsumenckiej.

Rozwiązanie przyjęte w prawie polskim w związku z transpozycją dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej oznacza więc, że obok tradycyjnie rozumianej umowy sprzedaży (na tle Kodeksu cywilnego) funkcjonuje regulacja europejska, której zakres oraz metoda wyodrębnienia nie pokrywa się z regulacją krajową. **Rozwiązanie takie** (dość zresztą typowe dla regulacji transponującej europejskie dyrektywy konsumenckie) **stawia przed systemem prawa krajowego, a w szczególności przed sądami, dwojakiego rodzaju wyzwania. Z jednej strony chodzi tu o konieczność internalizacji rozwiązań europejskich, które nie zostały strukturalnie zespolone z regulacją krajową (regulacja równoległa) i związaną z tym konieczność zapewniania prawidłowej implementacji prawa europejskiego** (obowiązek wynikający z członkostwa Polski w Unii Europejskiej). **Z drugiej strony powstaje pytanie o potrzebę (konieczność) zastosowania aksjologii ochrony konsumenta na przestrzeniach prawa krajowego nieobjętych bezpośrednim działaniem prawa europejskiego** (jeśli konsumentowi

przysługuje szczególna ochrona w zakresie sprzedaży rzeczy ruchomej, to czy powinna ona wpłynąć na podejście do konsumenta nabywającego nieruchomości?).

2.4. Znaczenie przepisów dotyczących prawa sprzedaży dla systemu prawa krajowego/znaczenie wniosków wynikających z badania

Wnioski, jakie można sformułować na tle przeprowadzonego badania dalece wykraczają poza przyjęte założenia badawcze. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze, badanie ujawniło ogromne bogactwo problemów, które dotyczyły nie tylko kwestii związanych z prawem sprzedaży. Po drugie, umowa sprzedaży posiada szczególne znaczenia dla systemu prawa tak polskiego, jak i unijnego. Po trzecie – problemy, wynikające z wdrażania prawa unijnego w ramach prawa krajowego, które ujawnia badanie, mają charakter uniwersalny.

[prawo polskie] Jeśli chodzi o prawo polskie: umowa sprzedaży jest pierwszą z umów nazwanych – tak jeśli chodzi o porządek ujęcia umowy w Kodeksie cywilnym, jak i o doniosłość regulacji umowy sprzedaży dla systemu umów nazwanych istniejących w prawie polskim. Znaczenie umowy sprzedaży wynika z faktu, że reżim odpowiedzialności za niewłaściwą jakość świadczenia charakterystyczny dla umowy sprzedaży stosowany jest na podstawie odesłania ustawowego również w odniesieniu do innych umów nazwanych: umowa wymiany, o dzieło czy dostawy. Poprzez odesłania umowa sprzedaży promieniuje na regulację dotyczącą odpowiedzialności za niewykonanie/nienależyte wykonanie zobowiązania, ze względu na zastrzony reżim odpowiedzialności. Takie ułożenie materii wynika z faktu, że polski Kodeks cywilny, jeśli chodzi o strukturę regulacji, nawiązuje bezpośrednio do monumentalnych europejskich regulacji cywilistycznych – przede wszystkim BGB. Były one tworzone w czasie kiedy umowa sprzedaży była najczęściej zawieraną – a z tego względu również najważniejszą umową występującą w obrocie (choć jej kształt był wówczas nieco odmienny).

[prawo unijne] Również na poziomie prawa Unii Europejskiej regulacja prawa sprzedaży odgrywa szczególną rolę, która ze względu na stopień rozwoju prawa unijnego jest nawet donioślejsza niż na poziomie krajowym.

Po pierwsze, umowa sprzedaży jest to jedyna umowa, która posiada regulację zasad odpowiedzialności za nienależyte wykonanie świadczenia na poziomie unijnym, ujętą w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej. Nie jest to jednak regulacja kompleksowa, co ujawnia się na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, regulacja unijna obejmuje jedynie odpowiedzialność za nienależytą jakość świadczenia (czyli: odpowiedzialność za niezgodność towaru z umową), choć dokładne ustalenie jej zakresu może budzić wątpliwości. Po drugie, dotyczy ona jedynie umów sprzedaży towarów konsumpcyjnych – a więc nawet nie całości obrotu z konsumentami.

Unijna regulacja umowy sprzedaży, zawarta w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej, stała się również źródłem regulacji ogólnych zasad odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania, ujętych w unijnych projektach z zakresu prawa umów w Unii Europejskiej – tak akademickich, tu wskazać należy przede wszystkim *Academic Common Frame of Reference*, jak i oficjalnych (projekt rozporządzenia w sprawie Wspólnego Europejskiego Prawa Sprzedaży). Wpływ przepisów o sprzedaży na przepisy ogólne na poziomie unijnym jest więc bezpośredni (choć projekty akademickie wskazują oczywiście jedynie potencjalny kierunek rozwoju prawa). Trudno jest stwierdzić, czy wpływ regulacji sprzedaży na ogólne zasady odpowiedzialności kontraktowej na poziomie unijnym to świadomy wybór legislatora europejskiego, podjęty w oparciu o stwierdzenie, że jest on optymalny dla rynku europejskiego, czy też był on podyktowany podejściem pragmatycznym – czyli zakotwiczenie projektu przepisów o przepisy już istniejące i funkcjonujące tak w obrocie krajowym (na skutek transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej), jak i międzynarodowym (CISG).

Umowa sprzedaży pozostaje w centrum zainteresowania legislatora europejskiego, czego dowodem jest projekt WEPS, choć można dywagować, czy przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że umowa sprzedaży jest umową podstawową dla obrotu w kontekście rynku wewnętrznego (co ze względu na rozwój sektora usług jest wątpliwym argumentem), czy też po prostu wyjście poza schemat regulacyjny oparty na sprzedaży jest zadaniem zbyt trudnym (merytorycznie i politycznie). Pytanie to uwidacznia się w kontekście braku prób regulacji szeroko rozumianych usług w prawie unijnym (patrz również punkt sprzedaż a usługi).

[wpływ transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej na prawo polskie]

Wpływ, jaki wywarła transpozycja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej na system prawa polskiego jest więc dużo głębszy niż ten, na który wskazywałby zakres dyrektywy. Legislador polski, podejmując po raz pierwszy prace nad transpozycją dyrektywy, miał świadomość tego faktu; nie był jednak w stanie (ze względu na brak doświadczenia transpozycyjnego jak i towarzyszący pracom pośpiech przedakcesyjny) wskazać ani skutków wdrożenia dyrektywy w oderwaniu od Kodeksu cywilnego ani też sposobu ich uniknięcia, poprzez efektywne wykorzystanie swobody przysługującej legislatorowi krajowemu w ramach harmonizacji minimalnej. Wynika to jasno z uzasadnienia do ustawy, które warto przytoczyć *in extenso*:

„Właściwym miejscem dla regulacji sprzedaży konsumenckiej jest Kodeks cywilny (Księga Trzecia, Tytuł XI). Jednakże wbudowanie odpowiednich przepisów do kodeksowej umowy sprzedaży nie jest możliwe bez głębokich zmian całego tytułu XI, i to zmian zarówno merytorycznych, jak i dotyczących systematyzacji. Przygotowanie takich zmian w krótkim czasie jest niewykonalne.

Przeciwko wprowadzaniu do Kodeksu już w chwili obecnej przepisów o sprzedaży konsumenckiej przemawia też wymóg stabilności Kodeksu. Nowa regulacja tej umowy wprowadza tak istotne zmiany do tradycyjnych instytucji prawnych, że potrzebne jest zebranie doświadczeń z jej funkcjonowania w praktyce (orzecznictwo sądowe wraz ze związanym z nim dorobkiem nauki, praktyka pozasądowego załatwiania konsumenckich sporów, praktyki handlu), ażeby należycie - przy ich uwzględnieniu - przygotować regulację kodeksową. W razie gdyby treść obecnej regulacji wymagała korekt, będą one dokonane przy wprowadzaniu (przenoszeniu) jej przepisów do Kodeksu.

Wszystko to przemawia za dokonaniem implementacji dyrektywy 99/44 w osobnej (pozakodeksowej) ustawie (podobnie postąpił ustawodawca przy implementacji dyrektyw nr 85/577 i nr 97/7 o umowach zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa oraz na odległość; taki też był bieg spraw przy implementacji szeregu dyrektyw konsumenckich w Niemczech i Francji).”

Należy z całą mocą podkreślić trafność argumentacji podniesionej w uzasadnieniu ustawy. Konieczna przebudowa systemu, do której odnosi się uzasadnienie, dotyczy bowiem nie tylko regulacji umowy sprzedaży. Prawidłowe wdrożenie unijnej regulacji

umowy sprzedaży sprawia, że konieczne jest przemyślenie systematyki umów nazwanych w prawie polskim, a zmiany dotyczą nie tylko warstwy normatywnej systemu, ale również jego oprzyrządowania dogmatycznego.

[skutki pierwotnej transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej]

Transpozycja dyrektywy poza Kodeksem cywilnym doprowadziła do systemowego rozbicia prawa cywilnego w Polsce. Pomijając regulację CISG, powstał stan prawny, w którym funkcjonują dwa reżimy odpowiedzialności za nienależytą jakość świadczenia (w tym przypadku - rzeczy sprzedanej), oparte na odmiennych założeniach i przesłankach. Są to ujęta w Kodeksie cywilnym odpowiedzialność za wadę, oraz przeniesiona z prawa unijnego, uregulowana w ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej odpowiedzialność za niezgodność towaru z umową. Niezwykle podobne brzmienie przepisów, wskazujących zakres odpowiedzialności w obydwu reżimach sprawia, że trudno jest dostrzec koncepcyjne różnice leżące u ich podstaw. Choć jest to kwestia wymagająca głębszej analizy, można wskazać, że koncepcja wady i niezgodności zakładają odmienną strukturę regulacyjną, jeśli chodzi o ułożenie zasad odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania bądź też jego niewykonanie. System oparty na klasycznie rozumianej wadzie zakłada istnienie ogólnych przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania, przepisy o wadzie zaś ograniczają się do odpowiedzialności za niewłaściwą jakość świadczenia. W przypadku niezgodności towaru z umową natomiast, struktura koncepcji umożliwia proste ujęcie innych form naruszenia zobowiązania, niż te odnoszące się do jakości, a więc spłaszczenie struktury regulacyjnej zasad odpowiedzialności za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania (odejście od przepisów o charakterze ogólnym). Ustalanie skomplikowanych konstrukcyjnie przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi w takiej sytuacji odpada. Włączenie przepisów opartych o niezgodność do Kodeksu cywilnego wymagało więc również przesądzenia tej kwestii.

Na skutek blokowego wyłączenia stosowania przepisów Kodeksu cywilnego w zakresie stosowania dyrektywy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, w systemie powstały luki normatywne. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej (art. 1 ust. 4) wyłączyła stosowanie przepisów

art. 556 – 581; zakres wprowadzonej przez nią regulacji nie pokrywał się jednak z zakresem przepisów Kodeksu cywilnego, które ustawa ta wyłączyła. Legislators krajowy nie podjął próby uzupełnienia luk w zakresie stosowania regulacji ustawowej (w związku z wyłączeniem stosowania Kodeksu cywilnego). W związku z tym, w zakresie objętym stosowaniem ustawy powstały pytania o zagadnienia tradycyjnie w prawie polskim regulowane, które jednak nie zostały ujęte w ustawie. Najważniejsze z nich to wada prawna, oraz treść i realizacja obowiązków wynikających z gwarancji.

Jednocześnie, należy jednak mocno podkreślić, że wybrana metoda transpozycji, polegająca na czasowym umieszczeniu dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej poza zakresem Kodeksu cywilnego była najlepszym możliwym rozwiązaniem dla systemu prawa krajowego, biorąc pod uwagę okoliczności w jakich była dokonywana. Oczywiście, rozwiązanie to generuje problemy, jednak byłyby one dużo bardziej intensywne, jeżeli transponowana materia została umieszczona w ramach Kodeksu cywilnego. Wówczas rozwiązanie ujawniających się problemów wpływałoby niekorzystnie na kodeks, którego stabilność jest jednym z gwarantów sprawnego funkcjonowania obrotu.

2.5. Sprzedaż z usługi – paradoksalna sytuacja regulacyjna

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden aspekt związany z regulacją umowy sprzedaży – to jest pytanie, czy wiodąca rola, jaką pełni umowa sprzedaży na poziomie normatywnym uzasadniona jest znaczeniem, jakie umowa ta odgrywa obecnie w praktyce. Umowy, które najczęściej występują na współczesnym rynku, to umowy o świadczenie szeroko rozumianych usług. Umowy te nie posiadają jednak – ani na poziomie prawa krajowego, ani na poziomie unijnym odpowiedniego wparcia normatywnego.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie – najbardziej evidentna to zapewne trudności w zdefiniowaniu umowy o świadczenie usług, która przybiera niezwykle różnorodne formy w praktyce. Różnorodność ta wynika natomiast z rozwoju rynku, wejścia nowych form obrotu, czy ewolucji oczekiwań uczestników rynku (tak konsumentów jak i profesjonalistów).

Legislator (tak krajowy jak i unijny) napotyka na ogromne trudności, jeśli chodzi o zdefiniowanie kryteriów, które umożliwiłyby wyróżnienie umowy o świadczenie usług, i wprowadzenie dalszych podziałów w jej ramach, a także kryteriów, które umożliwiłyby rozróżnienie pomiędzy umową sprzedaży i umową o świadczenie usług. Próby podejmowane w prawie krajowym i unijnym nie zakończyły się jak na razie wymiernymi rezultatami. Na poziomie unijnym z jednej strony brak jest wzorców krajowych, na których mógłby oprzeć się legislator europejski – krajowe systemy prawne nie wykształciły bowiem odpowiednich kryteriów kwalifikacyjnych w odniesieniu do „tradycyjnych” umów o świadczenie usług (prawo polskie i art. 750 Kodeksu cywilnego jest tu najlepszym przykładem). Z drugiej strony, legislator europejski wyraża zainteresowanie umowami o świadczenie usług, zawieranymi i realizowanymi w przestrzeni internetowej – co z legislacyjnego punktu widzenia może (lecz nie musi) kreować nowe rodzaje wyzwań.

Brak normatywnych rozstrzygnięć w zakresie umów o świadczenie usług w praktyce może oznaczać problemy jeśli chodzi o kwalifikowanie umów występujących w obrocie, związane z tym trudności w odnalezieniu przepisów, które należy stosować do umów o świadczenie usług. Ponadto, ze względu na istnienie wzorca normatywnego może pojawić się tendencja do kwalifikowania umów o świadczenie szeroko rozumianych usług jako konkretnych umów nazwanych, posiadających wsparcie legislacyjne (tu – przede wszystkim umowa sprzedaży). W kontekście obrotu konsumenckiego brak (nawet jedynie dyspozytywnego) wzorca normatywnego może ułatwić dokonywanie nadużyć – odejście od treści przepisu dyspozytywnego na niekorzyść konsumenta jest jasnym wskazaniem, że może dojść do naruszenia praw konsumenta.

3. Metodologia badania

3.1. Wybór próbki statystycznej

Nadawanie sprawom symboli przez sądy, dokonywane jest w oparciu o Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 września 2012 r. zmieniające zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej.

Na podstawie treści Zarządzenia trudno jest wskazać, jakie podstawy przyświecały przyjęciu kryteriów, mających na celu wyodrębnienie poszczególnych rodzajów spraw, poprzez nadawanie im symboli. Dla celów badania, aby zidentyfikować sprawy, mogące ewentualnie dotyczyć umowy szeroko rozumianej sprzedaży o charakterze konsumenckim, wzięto pod uwagę następujące symbole wyróżnione w Zarządzeniu:

- 018 roszczenia z rękojmi i gwarancji;
- 088 roszczenia z umowy sprzedaży;
- 089 roszczenia z umowy dostawy;
- 090 roszczenia z umowy o dzieło.

Symbole zostały dobrane tak, aby badanie objęło sprzedaż z udziałem konsumenta na tle Kodeksu cywilnego oraz sprzedaż konsumencką w rozumieniu prawa europejskiego – a więc również umowy wychodzące poza rozumienie umowy sprzedaży w prawie krajowym (dzieło, dostawa). W porozumieniu z Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości sporządzony został operat losowania, który wskazywał sumę spraw załatwionych (czyli uwzględnienia i umorzenia) dla każdego sądu rejonowego. Odrzucone zostały sądy, w których liczba spraw uwzględnionych i umorzonych była mniejsza niż 10. Dla umowy o dzieło pozostało 49 sądów, dla umowy dostawy 44 sądy, a w odniesieniu do rękojmi i gwarancji 40 sądów. Jedynie umowa sprzedaży (symbol 088) została odnaleziona w około 150 sądach. Rozkłady spraw były bardzo nierówne - w jednych sądach spraw było relatywnie dużo, z kolei w innych mało. W związku z nierównomiernym rozkładem spraw, sądy nie były losowane - do badania zostały wybrane te, w których rozpatrywane były wszystkie cztery rodzaje spraw wybranych do analizy. Wybrane zostały sądy w dużych

miastach, z uwzględnieniem rozkładu geograficznego. Po nadejściu akt sprawy były weryfikowane pod względem podmiotowym (sprawy niekonsumenckie były odrzucane). Ostatecznie analizie poddane zostało 200 akt o charakterze konsumenckim.

Tabela: Sądy wybrane do badania

Nazwa sądu rejonowego	Liczba spraw uwzględnionych i umorzonych w 2013 r			
	Umowa o dzieło	Umowa dostawy	Umowa sprzedaży	Rękojmia, gwarancja
Białystok	243	27	64	60
Katowice-Zachód	25	106	65	23
Olsztyn	21	60	146	25
Poznań-Stare Miasto	19	23	74	16
Warszawa-Wola	13	150	21	19
Ogółem	321	366	370	143

3.2. Wybór metodologii badania

Według początkowych założeń, badanie miało dokonać konfrontacji pomiędzy problemami, na możliwość wystąpienia których wskazywała doktryna prawa cywilnego, a ich występowaniem w praktyce stosowania prawa. Badanie nie potwierdziło jednak zdecydowanej większości problemów identyfikowanych w doktrynie.¹³ Nie oznacza to jednak, że doktrynalna identyfikacja jest błędna. Badanie wykazało po prostu, że skala oraz braki w dostrzeganiu problemów konsumenckich przez sądy lokują się niżej niż kwestie dostrzegane przez doktrynę. Problemy ujawniające się w ramach praktyki sądowej nie osiągają więc poziomu identyfikowanego w założeniach przyjętych w opracowaniach doktrynalnych. Badanie wykazuje więc, jak niska jest internalizacja przez sądy prawa konsumenckiego jako takiego oraz przeprowadzonej implementacji prawa UE.

¹³ Za wiodącą uznać tu należy analizę J. Pisulińskiego zamieszczoną w *Systemie Prawa Prywatnego, Prawo Zobowiązań – Część Szczególna*, tom 7, red. J. Rajski.

Podstawowym pytaniem badawczym nie było jednak zidentyfikowanie błędów popełnianych przez sądy (stwierdzenie, że błędy zostały popełnione w konkretnej sprawie), ale wskazanie, w jaki sposób dany błąd należy zakwalifikować, a także przyczynę jego wystąpienia oraz konsekwencje, jakie powstają dla systemu prawa krajowego z racji jego wystąpienia. Udzielenie odpowiedzi na tak postawione pytania nie jest jednak możliwe w oparciu o analizę ilościową akt i dostrzeżonych w nich błędów. Takie ujęcie problemu wymaga bowiem odpowiednio pogłębionego podejścia analitycznego. Zastosowanie tej metody badawczej pozwala na zidentyfikowanie charakterystycznych tendencji w zakresie szeroko rozumianego prawa cywilnego oraz prawa konsumenckiego, wynikających z podejścia sądów do rozstrzyganych spraw.

Należy wyraźnie podkreślić, że trudno jest stwierdzić, w jaki sposób zaobserwowane zjawiska są statystycznym odbiciem rzeczywistości stosowania prawa w Polsce. W tym wymiarze zapewne odzwierciedlają one najpełniej problemy związane z organizacją i realizacją zadań z zakresu statystyki sądowej (ile spraw zostało rozstrzygniętych, jaka część z nich została zakwalifikowana prawidłowo, a jaka błędnie, ile uzasadnień, apelacji, itd.). W zakresie problemów związanych ze stosowaniem przepisów przez sądy, podejściem stron, identyfikacją obszarów problematycznych, badanie ujawnia niewątpliwie pewne charakterystyczne tendencje, dając obraz stosowania prawa w zakresie sprzedaży konsumenckiej.

4. Podstawowe dane statystyczne

- a) Ilość przebadanych spraw: 200
- b) Ilość spraw o poszczególnych symbolach:
- 018 – 37 spraw, w tym błędnie oznaczonych 30 (29 spraw pod rządami ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej);
- 088 – 59 spraw, w tym błędnie oznaczonych 44 (2 sprawy 018 – roszczenia na tle rękojmi, 10 nienależytego wykonania zobowiązań, 32 nienależytego wykonania umowy o świadczenie różnego rodzaju usług);
- 089 - 97, w tym błędnie oznaczonych 97;
- 090 – 6, w tym błędnie oznaczone 2, co do pozostałych istnieją wątpliwości dotyczące stwierdzenia, czy jest to umowa sprzedaży czy też o dzieło.
- Jedna sprawa – nie można stwierdzić, czy ma oznaczenie 018 czy 088.

Podział spraw ze względu na rodzaj łączącej strony umowy:

- umowa sprzedaży o charakterze konsumenckim regulowana przepisami KC – 9,
 - umowa sprzedaży o charakterze konsumenckim regulowana USK – 42 + 9 (tu roszczenie nie wynikało z niezgodności towaru z umową),
 - umowa o dzieło regulowana USK – 10,
 - umowy (nie)nazwane dotyczące dostarczania wody/gazu/elektryczności/usług telekomunikacyjnych i telewizyjnych – 129,
 - inna – 1.
- a) wskazanie podstawy prawnej w pozwie – 34, w tym prawidłowo - 29,
- b) uzasadnienia, które nie odnoszą się do umorzeń - 16,
- c) apelacja: 7,
- d) *umorzenia*: 94, w tym braki formalne: 58 (z czego 37 dotyczy sygnatury 089), ugoda/spełnienie świadczenia - 31 (z czego 5 dotyczy 089, 11 – 088, 2 - 090, 13 – 018), wycofanie pozwu – 7 (089),
- e) sprawa o charakterze EU (stosowanie przepisów EU) - 62,
- f) powołanie na charakter EU (sądy) – 1,
- g) powołanie charakteru konsumenckiego sprawy (sądy) - 10.

Inne dane możliwe do uzyskania z zebranych materiałów:

- czas trwania spraw,
- wartość przedmiotu sporu,
- rodzaj wyroku,
- sprawy z nakazu zapłaty,
- rozstrzygnięcia o kosztach (nie zawsze kwotowo).

5. Wnioski dotyczące statystyki

W zakresie statystyki sądowej wnioski ujawniają się na dwóch poziomach:

- 1) wnioski dotyczące sposobu zorganizowania statystyki sądowej, oraz
- 2) wnioski dotyczące sposobu realizacji Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości przez sądy (błędy dotyczące nadawania symboli sprawom).

5.1. Wnioski dotyczące zorganizowania statystyki - wstęp

Zgodnie z podziałem zastosowanym w Zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 25 września 2012 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej, wyróżniane symbole, jakie sądy przypisują rozstrzyganym przez siebie sprawom nie dają możliwości wyróżnienia ani spraw dotyczących stosunków konsumenckich, ani spraw o charakterze europejskim.

5.1.1. Brak wyróżnienia stosunków o charakterze konsumenckim

Istniejąca statystyka spraw sądowych nie daje narzędzi, umożliwiających stwierdzenie, jaka część spraw sądowych dotyczy relacji konsumenckich. Jest to oczywiście niekorzystne, biorąc pod uwagę, że jedną z najbardziej problematycznych kwestii dotyczących prawa konsumenckiego jest zapewnienie skutecznej egzekucji przepisów. Chodzi więc o tworzenie takich rozwiązań prawnych, które będą zachęcały konsumentów do dochodzenia swoich praw – w tym na drodze sądowej. Konsumenci co do zasady nie są skłonni do występowania przed sądem. Wpływa na to kilka czynników, z których najważniejszymi wydają się być: niska (zazwyczaj) wartość przedmiotu sporu oraz przekonanie o braku możliwości efektywnego dochodzenia swoich praw, połączone z przeświadczeniem, że jest to proces skomplikowany i drogi.

Statystyczne wyróżnienie spraw konsumenckich stworzyłoby możliwość efektywnego monitorowania, w jaki sposób regulacja konsumencka funkcjonuje w praktyce. Chodziłoby więc o stwierdzenie, czy sądy właściwie stosują przepisy prawa konsumenckiego, biorąc pod uwagę aksjologię rozwiązań konsumenckich. Umożliwiłoby to również wykazanie, czy sądy dostrzegają zmieniający się charakter

naruszeń w zakresie stosunków konsumenckich i czy posiadają operatywne narzędzia umożliwiające odpowiednią reakcję na te naruszenia.

Należy jednak podkreślić, że teoretyczna możliwość ustalenia na podstawie statystyk sądowych ilości spraw sądowych o charakterze konsumenckim dotyczyłaby jedynie stwierdzenia, ile spraw o takim charakterze występuje w systemie wymiaru sprawiedliwości i ewentualne porównanie jej z liczbą spraw odnoszących się do obrotu powszechnego czy dwustronnie profesjonalnego. Na podstawie statystyki sądowej nie uda się stwierdzić, jaki odsetek spośród zawieranych umów konsumenckich trafia do sądu. Aby przeprowadzić takie badania byłoby bowiem konieczne stwierdzenie, ile umów z konsumentami jest zawieranych na rynku. Teoretycznie jest to oczywiście możliwe, choć wydaje się, że w przypadku umów sprzedaży byłoby to niezwykle trudne (biorąc pod uwagę ilość, oraz różnorodność takich umów oraz organizację obrotu).

5.1.2. Brak wyróżnienia stosunków, do których zastosowanie znajdują przepisy o charakterze unijnym

Na podstawie statystyk sądowych nie jest również możliwe wyodrębnienie spraw o charakterze unijnym, to jest takich spraw, przy rozstrzyganiu których stosuje się przepisy będące wynikiem transpozycji przepisów dyrektyw europejskich.¹⁴ Jako państwo członkowskie Unii Europejskiej Polska zobowiązana jest nie tylko do zapewnienia prawidłowej transpozycji, ale również implementacji przepisów dyrektyw, co obejmuje ich stosowanie przez urzędy i sądy krajowe. W sytuacji, kiedy statystyka sądowa nie wyróżnia umów „europejskich”, możliwość kontroli implementacji prawa unijnego sprowadza się do kontroli o charakterze incydentalnym (anegdotycznym). Kontrola taka może wynikać z dwóch źródeł: skargi złożonej do Komisji Europejskiej, zazwyczaj przez podmioty krajowe, które zarzucają (zazwyczaj) sądowi krajowemu naruszenie prawa europejskiego, co inicjuje kontrolę sprawowaną przez Komisję i prowadzi do ewentualnego sporu przed Trybunałem Sprawiedliwości.¹⁵ Druga możliwość to wystąpienie przez sąd krajowy z pytaniem

¹⁴Wyjątkiem jest art. 13 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania (Dz. U. Nr 254, poz. 1700), dla którego wprowadzone zostały aż trzy symbole: 056 rt, 056 s oraz 056 srt.

¹⁵ Przykłady efektywności takich działań to: akcyza, biopaliwa GMO, gry hazardowe (tyle, że to dotyka polskich sądów nie cywilnych, lecz administracyjnych i karnych).

prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (co nie pełni być może funkcji *stricte* kontrolnej, niewątpliwie jednak wpływa na ustalenie granic penetracji prawa krajowego przez prawo europejskie). W zakresie prawa prywatnego sądy polskie nie wykazują jednak szczególnej aktywności w tym zakresie. Niewątpliwie istnieje tu ogromna przestrzeń dla rozwoju prac badawczych (badania, opracowania, glosy) mogących podnosić świadomość co do problemów i błędów związanych ze stosowaniem prawa europejskiego przez sądy krajowe. Niniejsze badanie jest tego dobrym przykładem.

Jeśli chodzi o skutki przyjęcia obowiązujących obecnie kryteriów dla prowadzenia statystyki sądowej, to w odniesieniu do braku podmiotowego wyodrębnienia umów konsumenckich, należy stwierdzić, że podejście takie uniemożliwia efektywne i całościowe monitorowanie rozwoju orzecznictwa w zakresie tak prawa konsumenckiego, jak i stanowiącego transpozycję prawa Unii Europejskiej. To z kolei przekłada się na ignorancję dotyczącą obecnego stanu stosowania prawa w Polsce, a w szerszej perspektywie - utrudnia rozwój jednolitego (i prawidłowego) stosowania prawa.

Jeśli chodzi o brak wyróżnienia spraw o charakterze europejskim, to dopóki kontrola sprawowana przez Komisję Europejską sprowadza się do kontroli transpozycji, nie istnieje obawa, że Polsce może zostać postawiony zarzut niezapewnienia zgodności prawa krajowego z prawem unijnym. Jeżeli jednak zasady kontroli przyjętej przez Komisję ulegną zmianie (zgodnie zresztą z założeniami dotyczącymi zapewnienia efektywności implementacji) i kontroli będzie podlegała również implementacja prawa unijnego, Polska stanie przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Aby sprawdzić prawidłowość implementacji potrzebne są bowiem określone narzędzia funkcjonujące w ramach krajowego systemu prawnego – w tym narzędzia umożliwiające identyfikację spraw podlegających kontroli, a takimi instrumentami Polska obecnie nie dysponuje.

5.1.3. Brak konsekwentnej organizacji symboli statystycznych z punktu widzenia instytucji prawa polskiego

Jeśli chodzi o organizację statystyki sądowej z punktu widzenia instytucji prawa polskiego należy wskazać, że zarządzenie wprowadza dwa równoległe symbole,

które mogą znaleźć zastosowanie do roszczeń wynikających z umowy sprzedaży: 018 – roszczenia z rękojmi i gwarancji oraz 088 – roszczenia z umowy sprzedaży.

Jeśli chodzi o symbol 018 (roszczenia z rękojmi i sprzedaży) może on znaleźć zastosowanie do roszczeń opartych na przepisach art. 556 – 581 Kodeksu cywilnego (kodeksowy reżim odpowiedzialności z tytułu rękojmi i odpowiedzialności gwarancyjnej). W związku z przyjęciem takiego rozwiązania powstają trzy kwestie.

Po pierwsze, roszczenia oparte na tych przepisach nie wyczerpują całości roszczeń, jakie mogą powstać w związku z zawarciem umowy sprzedaży uregulowanej w Kodeksie cywilnym. Część roszczeń z takiego stosunku prawnego (ta kwestia dotyczy zresztą w równym stopniu wszystkich umów nazwanych) będzie oparta na przepisach dotyczących niewykonania i nienależytego wykonania zobowiązań wzajemnych jak i innych przepisów ujętych w części ogólnej prawa zobowiązań, jak również części ogólnej Kodeksu cywilnego. Ponadto wskazać również należy, że rękojmia i gwarancja nie odnoszą się do roszczeń, które mogą potencjalnie powstać na podstawie art. 353 – 554 (oraz – częściowo – art. 555). Oznacza to, że część roszczeń opartych na przepisach działu IX Kodeksu cywilnego powinna być kwalifikowana dla celów statystyki sądowej jako 018, a część jako 088. Powstaje ponadto pytanie, czy roszczenia na tle umowy sprzedaży (czy jakiegokolwiek umowy nazwanej) powinny być wykazywane w statystyce jako roszczenia wynikające z danego typu umowy, bez względu na podstawę prawną, na której oparte jest roszczenie, czy też raczej statystyka powinna wykazywać, jak często dany przepis (bądź grupa przepisów) Kodeksu cywilnego staje się podstawą roszczeń. Zarządzenie nie jest w tej kwestii zorganizowane w sposób koherentny, wyróżnia bowiem jedynie kilka instytucji na tle części ogólnej prawa zobowiązań:

- a) naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania – 304;
- b) rozstrzygnięcie z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków (art. 357¹ k.c.) – 311;
- c) żądania z tytułu wзыску (art. 388 k.c.) – 312;
- d) zawarcie umowy przyrzeczonej (art. 390 § 2 k.c.) – 313.

Lista ta zdecydowanie nie wyczerpuje zakresu roszczeń powstających na tle umowy sprzedaży, a uregulowanych poza działem IX KC.

Po drugie, roszczenia oparte na niezgodności towaru z umową, uregulowane w ustawie o sprzedaży konsumenckiej nie są oparte na rękojmi, tak więc symbol 018 nie powinien być wykorzystywany do ich oznaczania (według podziałów statystycznych umowy takie powinny być kwalifikowane jako roszczenia z umowy sprzedaży (088)). Oznacza to, że roszczenia dotyczące odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej powinny być oznaczane dwoma symbolami – 018, gdy znajdują oparcie w Kodeksie cywilnym i 088, gdy oparte są na ustawie o sprzedaży konsumenckiej. Zasadniczo, mogłoby to być rozwiązanie korzystne (pozwalające na rozróżnienie pomiędzy roszczeniami o charakterze „europejskim” i krajowym), niestety, ze względów podniesionych w punkcie 1 (a więc kwalifikowaniu roszczeń opartych na przepisach innych niż art. 556 – 581 KC jako 088) podział ten nie jest spójny i nie pozwala na wyróżnienie spraw o charakterze europejskim. W jednej grupie znajdują się więc roszczenia na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej i wszystkie – poza opartymi na rękojmi – roszczenia na tle Kodeksu cywilnego.

Po trzecie, regulacja dotycząca gwarancji jest ujęta tak w Kodeksie cywilnym, jak i w ustawie o sprzedaży konsumenckiej. Problem pojawia się w odniesieniu do spraw, w których roszczenia dotyczą gwarancji uregulowanej w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, należy bowiem zadać tu pytanie, czy symbol 018 jest odpowiedni dla oznaczenia takich spraw. Jeśli tak, to wprowadza to wyjątkowo skomplikowany podział statystyczny: do jednej grupy spraw włączone są sprawy orzekane na tle odpowiedzialności z tytułu rękojmi i odpowiedzialności gwarancyjnej uregulowanej w Kodeksie cywilnym oraz przepisu dotyczącego gwarancji na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej.

5.1.4. W jaki sposób sprawy umowy będące przedmiotem badania powinny być prawidłowo kwalifikowanie na tle obecnie wyróżnionych symboli statystycznych

Należy przyjąć, że przyporządkowanie spraw na tle obecnie obowiązujących numerów statystycznych powinno być następujące:

- roszczenia oparte na art. 556 – 581 Kodeksu cywilnego oraz art. 13 ustawy o sprzedaży konsumenckiej - roszczenia z rękojmi i gwarancji (018);

- roszczenia oparte na art. 535 – 554 oraz na ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, z wyjątkiem opartych na art. 13, który dotyczy gwarancji - roszczenia z umowy sprzedaży (088);
- roszczenia inne niż oparte na art. 535 – 581 i przepisach ustawy o sprzedaży konsumenckiej - roszczenia dotyczące naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (304).

5.1.5. W jaki sposób powinna zostać zorganizowana statystyka

Kwestię ewentualnych zmian jeśli chodzi o organizację statystyki sądowej należy rozważyć na dwóch płaszczyznach:

- a) organizacja statystyki w kontekście wyróżnienia instytucji prawa polskiego;
- b) organizacja statystyki w celu wyodrębnienia stosunków pod względem podmiotowym (możliwość wyodrębnienia stosunków o charakterze konsumenckim) oraz stosunków, w odniesieniu do których zastosowanie znajduje prawo europejskie (stworzenie możliwości kontroli prawidłowości implementacji prawa europejskiego).

Ad. a) Organizacja statystyki w kontekście wyróżnienia instytucji prawa polskiego

Jeśli chodzi o organizację statystyki w kontekście wyróżnienia instytucji prawa polskiego podstawowym pytaniem, jakie należy zadać, jest, czy roszczenia na tle umowy nazwanej powinny być wykazywane w statystyce jako roszczenia wynikające z danego typu umowy, bez względu na podstawę prawną, na której oparte jest roszczenie, czy też raczej statystyka powinna wykazywać, jak często dany przepis (bądź grupa przepisów) Kodeksu cywilnego stają się podstawą roszczeń.

Jeśli przyjmie się koncepcję pierwszą – w zakresie prawa zobowiązań nie należy wyróżniać symboli innych niż dotyczących umów nazwanych oraz roszczeń powstających na tle umów nienazwanych, oraz ewentualnie – mieszanych.

Jeśli jednak uznanie znajdzie koncepcja druga, symbole nadawane sprawom powinny odwoływać się do konkretnych grup przepisów Kodeksu cywilnego (czyli – jeśli roszczenie oparte jest na przepisach dotyczących niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania – symbol nadawany przez sąd powinien to ujawniać, abstrahując od rodzaju umowy nazwanej, której sprawa dotyczy). Oznacza

to, że statystyka sądowa powinna jasno i konsekwentnie wyróżniać instytucje prawne wyodrębnione w części ogólnej prawa zobowiązań (i Kodeksu cywilnego).

Należy stanąć na stanowisku, że taki właśnie sposób klasyfikowania spraw dla celów statystycznych jest optymalny. Po pierwsze, odzwierciedla on strukturę regulacyjną Kodeksu cywilnego (wyróżnienie części ogólnej i szczególnej). Po drugie, pozwala na wykazanie, które z przepisów Kodeksu cywilnego stają się najczęściej podstawą roszczeń w przypadku ich sądowego dochodzenia. Po trzecie, przy postępującej dezintegracji regulacyjnej systemu prawa cywilnego taki sposób zorganizowania statystyki pozwala na zachowanie (choćby tylko w świadomości sędziów) przeświadczenia, że Kodeks wciąż stanowi akt o charakterze podstawowym w zakresie stosunków prywatnoprawnych.

Ad. b) Organizacja statystyki w celu wyodrębnienia stosunków pod względem podmiotowym oraz stosunków, w odniesieniu do których zastosowanie znajduje prawo europejskie

W kontekście wyodrębniania regulacji europejskiej i konsumenckiej, rozwiązaniem najbardziej funkcjonalnym byłoby wprowadzenie dodatkowych wyróżników, wskazujących na charakter podmiotowy bądź europejskie pochodzenie przepisów.¹⁶ Oznaczałoby to, że sprawie nadawany byłby symbol wedle numerów dla oznaczania spraw krajowych, który byłby ewentualnie uzupełniany o oznaczenie „K” – sprawa konsumencka lub/i „UE” – sprawa europejska. Rozwiązanie to nie tylko wpłynęłoby na poprawę transparentności organizacji orzecznictwa, pozwoliłoby ono również na monitorowanie linii orzeczniczej w odniesieniu do stosunków konsumenckich oraz bieżącą kontrolę stanu implementacji prawa europejskiego. Takie ułożenie statystyki mogłoby również wpłynąć pozytywnie na sposób, w jaki sądy dokonują subsumpcji (zwrócenie uwagi na konsumencki i europejski charakter sprawy już na etapie jej wpisywania).

¹⁶ Taki sposób katalogowania z powodzeniem wykorzystywany jest np. przez prof. Łętowską dla oznaczania płyt w kolekcji.

5.2. Wykonanie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości przez sądy

Przeprowadzone badanie ujawniło szereg poważnych nieprawidłowości, jeśli chodzi o dokonywanie kwalifikacji spraw (nadawanie symboli sprawom przez sądy). Sądy albo nie przykładają większego znaczenia do faktu, w jaki sposób zostanie zakwalifikowana dana sprawa, albo popełniają (systemowo) ogromną ilość błędów w tym zakresie.

(1) Umowa sprzedaży (symbole 018, 088)

a) brak rozróżnienia pomiędzy roszczeniami opartymi na rękojmi i niezgodności towaru z umową

Na tle umowy sprzedaży typowym błędem jest nierozróżnianie pomiędzy roszczeniami opartymi na rękojmi i gwarancji (czyli w oparciu o regulację zawartą w Kodeksie cywilnym) oraz na niezgodności towaru z umową (które według systematyki przyjętej w załączniku do zarządzenia powinny być kwalifikowane jako roszczenia oparte na umowie sprzedaży). Roszczenia oparte na przepisach ujętych w ustawie o sprzedaży często były kwalifikowane jako oparte na rękojmi. Pomyłką typową jest również traktowanie jako równoważnych reżimów rękojmi i opartego na niezgodności towaru z umową (niezgodność towaru z umową – czyli wada); jest to charakterystyczne nie tylko dla sądów, ale również dla stron procesowych.

Dane statystyczne:

Na 36 spraw o symbolu 018 błędnie zakwalifikowanych zostało 30 (w tym 29 powinno zostać oznaczone jako 088 na tle odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową, a na 59 spraw o symbolu 088 błędnie zostało zakwalifikowanych 44 (tu najczęściej występującym błędem było kwalifikowanie jako umowy sprzedaży różnego rodzaju umów o świadczenie usług).

b) błędna kwalifikacja umów o świadczenie usług

Roszczenia powstające na tle umów o świadczenie usług kwalifikowane są jako umowa sprzedaży (czyli tzw. sprzedaż usługi). Najczęściej chodzi tu o umowy dotyczące świadczeń o charakterze ciągłym, których przedmiotem jest dostarczanie prądu, gazu, dostarczanie wody i odbiór ścieków, udostępnienie łączny internetowych,

choć w ten sposób została również zakwalifikowana umowa o świadczenie usług weterynaryjnych.

Dane statystyczne: na 59 spraw z symbolem 088, 32 dotyczyło nienależytego wykonania umowy o świadczenie różnego rodzaju usług.

(2) Umowa dostawy (symbol 089)

W badaniu, według statystyk sądowych wystąpiło 97 umów dostawy. Żadna z nich nie była jednak umową dostawy w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Katalog umów, które są przez sądy kwalifikowane jako umowa dostawy jest dość szeroki:

- a) Umowy, w których świadczenie polega na dostarczaniu gazu,
- b) Umowy w których świadczenie polega na dostarczaniu energii elektrycznej, w tym „umowy kompleksowe”,
- c) Umowy, w której świadczenie polega na dostarczaniu wody i odbiorze ścieków,
- d) Umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych – w tym umów o świadczenie usług związanych z udostępnieniem Internetu,
- e) Umowy o świadczeniu usług „abonamentowych”,
- f) Umowa ubezpieczenia (która wydaje się być przypadkiem incydentalnym).

Skala błędów popełnionych w związku z kwalifikowaniem umów łączących strony jako umów dostawy prowokuje pytania mające na celu stwierdzenie, co jest przyczyną takiego właśnie stanu rzeczy. Wpierw należy jednak określić, na czym polega problem – jest on bowiem głębszy, niż konstatacja, że sądy dokonują błędnej kwalifikacji umowy dostawy.

Wyzwaniem dla wymiaru sprawiedliwości jest odpowiednia kwalifikacja stosunków prawnych, gdzie występuje pewne charakterystyczne świadczenie ciągłe. Świadczenie to następuje w drodze alimentacji dobra w sensie technicznym (energia, woda), bądź udostępnienia możliwości korzystania z określonej usługi (udostępnienie sieci umożliwiającej przesyłanie i odbieranie danych).

W grupie umów (dostawa wody, gazu, prądu) odbiorca posiada instalację, którą płynie (jest mu dostarczane) dobro. Instalacja umożliwia odbiór wielu odbiorcom,

posiadającym urządzenie umożliwiające pobranie dobra z instalacji. Dostawca gwarantuje ilość i jakość dobra, odbiorca zaś decyduje o ilości pobieranego świadczenia.

W drugiej grupie umów (RTV, Internet, telefon) dostawca zapewnia dostęp do sieci, którą odbiorca może wykorzystać do odbioru bądź odbioru i przesyłu danych. Odbiorca musi dysponować urządzeniami umożliwiającymi przyłączenie do sieci, dostawca natomiast posiada instalację, która umożliwia funkcjonowanie sieci. Dostawca gwarantuje jakość dostępu, odbiorca decyduje natomiast o ilości przesyłanych lub odbieranych danych.

Obrót dobrami uzyskiwanymi w ten sposób od świadczącego jest charakterystyczny dla współczesnego rynku, co znajduje odzwierciedlenie w ilości spraw sądowych (na 200 przebadanych spraw było 129 spraw tego rodzaju). Sądy niezwykle często stają więc przed koniecznością dokonania kwalifikacji (relatywnie) nowych rodzajów umów funkcjonujących w obrocie. Umowy tego rodzaju nie zostały ujęte w Kodeksie cywilnym – przyjęć więc można, że nie były w czasie prac nad Kodeksem cywilnym na tyle rozpowszechnione i rozwinięte, aby ustawodawca zdecydował się na ich legislacyjną petryfikację. Umowy takie nie zostały ani wyodrębnione jako oddzielny typ umowy nazwanej, ani też - ze względu na sposób wyodrębnienia umów nazwanych zbliżonych pod względem treści świadczeń stron (to jest sprzedaży i dostawy) – umów tych nie da się zakwalifikować jako sprzedaży czy dostawy.

Jak wynika z przeprowadzonego badania, sądy kwalifikują umowy tego rodzaju, jako umowy sprzedaży (w przeprowadzonym badaniu: 32) bądź – najczęściej – jako dostawę (97 na 97) – czyli umowy najbardziej podobne do umów „o dostarczenie”. Należy podkreślić, że za tak częstym kwalifikowaniem umów „z rury” czy „z kabla” jako umowy dostawy przemawia nie tylko podobieństwo językowe: umowa dostawy a umowa o dostawę wody, gazu czy Internetu, ale również podobieństwo konstrukcji takich umów i klasycznej umowy dostawy (przede wszystkim strumieniowy charakter alimentacji). Sądy instynktownie ujawniają problem, który był sygnalizowany przy okazji prac nad Kodeksem cywilnym: umowa dostawy ujęta jest zbyt wąsko. Zgodnie z treścią art. 605, przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczenia częściami albo okresowo, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia

ceny. Elementy, które ograniczają możliwość zastosowania umowy dostawy do potrzeb współczesnego rynku, to: (1) konieczność wytworzenia, (2) rzeczy, oraz (3) kontrolowanie źródła, z którego pochodzi alimentacja przez dostawcę. W przypadku grupy umów, o których tu mowa, dostawca jest wytwórcą rzeczy w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa (np. może wytwarzać prąd, ale wodę jedynie pobiera), bądź jedynie zapewnia dostęp do sieci pozwalającej na przesył i odbiór danych. Jeśli chodzi o dostarczanie rzeczy – to w pierwszej grupie umów, kwestia czy ma się do czynienia z rzeczą jest dyskusyjna,¹⁷ w drugiej natomiast chodzi o umożliwianie dostępu – co należy zakwalifikować jako usługę. W przypadku obu grup umów kontrolę źródła, z którego pochodzi alimentacja, sprawuje odbiorca przy pomocy instalacji umożliwiającej dostarczanie dobra bądź korzystanie z sieci.

Choć niewątpliwie praktyka sądów odnosząca się do umów, gdzie przedmiotem świadczenia jest dostarczanie dóbr bądź dostęp do sieci jest błędna, wskazać należy, że systemowe ułożenie materii niezwykle utrudnia sądom prawidłową kwalifikację takich umów. Z jednej strony prawo materialne, a także doktryna prawa cywilnego nie zawierają jasnych wskazań, w jaki sposób umowy takie powinny być kwalifikowane. Z drugiej strony – zarządzenie nakłada na sądy obowiązek nadania sprawie odpowiedniego symbolu – spośród symboli wskazanych w zarządzeniu. Sądy mają więc do wyboru symbole odnoszące się do umów nazwanych (w tym sprzedaży o dostawy), bądź niektórych instytucji z części ogólnej prawa zobowiązań. Niezwykle trudno jest wskazać system, zgodnie z którym ułożone są symbole w zarządzeniu. Sądy (jak się wydaje) nadają symbole biorąc po uwagę rodzaj umowy łączącej strony – stąd też próby odpowiedniego rekwalfikowania umów o dostarczanie dóbr bądź udostępnianie sieci. Trudno jest wskazać, jaki symbol można byłoby nadać tym sprawom, najbardziej zbliżony to 304 (naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania) – w tych sprawach nie chodzi jednak o naprawienie szkody a o wykonanie zobowiązania (wszystkie sprawy dotyczą żądania wykonania zobowiązania).

Zarządzenie nie daje więc możliwości prawidłowego zakwalifikowania spraw.

¹⁷ M. Bednarek, *Mienie, Komentarz do art. 44-55³ Kodeksu cywilnego*, Zakamycze 1997, s. 67-70.

(3) Umowa o dzieło (symbol 090)

Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej intensyfikuje wpisany w naturę tychże umów, spór o dokonanie jasnego rozróżnienia pomiędzy umową sprzedaży a umową o dzieło (w szerszej perspektywie jest to brak wyraźnej granicy między sprzedażą a świadczeniem usług). Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej z jednej strony zakłada stosowanie swoich przepisów do umów, w których przedmiotem świadczenia jest wyprodukowanie lub wytworzenie towaru, z drugiej zaś wskazuje, że za niezgodność towaru z umową przyjmuje się również braki w jego zamontowaniu lub uruchomieniu (przy spełnieniu określonych warunków). Na płaszczyźnie prawa krajowego oznacza to skuteczne zatarcie granicy pomiędzy umową sprzedaży a umową o dzieło, dzielących swoją drogą wspólny reżim odpowiedzialności za jakość świadczenia, tak na płaszczyźnie regulacji *stricte* krajowej jak i pochodzącej z UE.

Problem odnoszący się do prawidłowego zakwalifikowania umowy jako umowy sprzedaży bądź umowy o dzieło ujawnia się również na poziomie statystyki. Umowy o niezwykle zbliżonej treści (sprzedaż z montażem) kwalifikowane są albo jako sprzedaż albo jako umowa o dzieło.

(4) Pozwy o zapłatę

Należy również wskazać, że bardzo duża część przebadanych spraw (129) dotyczyła pozwów o zapłatę należności za spełnione świadczenie. Zostały one zakwalifikowane jako roszczenia z tytułu określonych umów nazwanych (w przeważającej części – błędnie zakwalifikowanych). Trudno jest jednak udzielić odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sądy mogły inaczej dokonać kwalifikacji tych spraw, biorąc pod uwagę, że najbardziej zbliżony symbol (304) dotyczy naprawienia szkody wynikłej z niewykonania.

(5) Potencjalne przyczyny istniejącego stanu rzeczy

Podsumowując kwestie związane z wykonaniem zadań z zakresu statystyki przez sądy należy podkreślić, że w związku ze sposobem, w jaki zorganizowana jest statystyka, prawidłowa realizacja zadań sądów jest niezwykle utrudniona, a często wręcz niemożliwa. W tej sytuacji, trudno jest przerzucać na sądy ciężar

odpowiedzialności za miłą wartość danych statystycznych zbieranych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Niewątpliwie pilnej przebudowy wymaga system symboli nadawanym sprawom przez sądy. Konstrukcja takiego systemu winna opierać się na jasnych założeniach. Należy jasno przesądzić, czy kryteria divisionis odnoszą się do rodzaju umowy, czy też instytucji prawa zobowiązań, czy też może symbol sprawy wskazuje i rodzaj umowy i konkretną instytucję, na której opiera się roszczenie. Ponadto, należy pamiętać o wskazaniu europejskiego (EU) i konsumenckiego charakteru sprawy.

Dopiero po ustaleniu jasnego, koherentnego i kompletnego systemu symboli będzie można dokonać realnej oceny wykonania zadań z zakresu statystyki przez sądy. W obecnym stanie można jedynie wskazać pewne charakterystyczne tendencje, jakie ujawniło badanie, oczywiście, przy przyjęciu założenia, że nie da się jasno wykazać, co było przyczyną błędnej kwalifikacji danej sprawy – oprócz spraw, gdzie prawidłowe zakwalifikowanie nie było możliwe.

Jednocześnie badanie ujawnia, że sądy mają tendencję do opierania kwalifikacji sprawy na kwalifikacji umowy dokonanej przez strony, przy użyciu terminów prawniczych w potocznym znaczeniu: (dostawa energii to dostawa, sprzedaż usług to sprzedaż, sprzedaż dostępu internetowego to sprzedaż).

6. Wnioski dotyczące funkcjonowania przepisów o proveniencji unijnej oraz o charakterze konsumenckim

Na wstępie należy jasno wskazać, że nie należy automatycznie utożsamiać spraw europejskich (to jest związanych ze stosowaniem prawa UE) ze sprawami o charakterze konsumenckim. Jednakże, jeżeli wyjdzie się od kwalifikacji podmiotowej, przesądzenie jest automatyczne: każda sprawa konsumencka jest sprawą europejską. Abstrahując od problemów, które:

- (1) mogą ujawnić się w związku ze stwierdzeniem, czy dany podmiot jest konsumentem; oraz
- (2) rozbieżnościami istniejącymi pomiędzy zakresem stosowania definicji konsumenta w prawie krajowym i w prawie unijnym

o ile zostanie stwierdzone, że dany podmiot jest konsumentem, a co za tym idzie ukształtowany został stosunek o charakterze konsumenckim, zastosowanie znajdują przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych – to jest przepisy, stanowiące transpozycję prawa UE.

6.1. Stosowanie prawa europejskiego przez sądy

[Co oznacza, że sprawa ma charakter „europejski”?] Dla potrzeb niniejszego opracowania „europejski charakter sprawy” oznacza, że do rozstrzygnięcia sporu, jaki zaistniał między stronami konieczne jest zastosowanie przepisów, stanowiących transpozycję prawa Unii Europejskiej. Wiąże się to oczywiście z obowiązkiem dokonania takiej wykładni stosowanych przepisów, która zapewni prawidłową implementację prawa unijnego, to jest stosowanie prawa unijnego na poziomie krajowym w sposób, który umożliwi zrealizowanie celów, dla których zostało ono przyjęte (*effet utile*).

Spośród 200 przebadanych spraw 62 miało charakter europejski. Sąd dostrzegł i wyraźnie podniósł ten aspekt spraw jedynie w jednym przypadku. W sprawie tej (sygnatura akt XC 196/12 upr., IX Ca 448/13, IX Cz 377/13) Sąd Rejonowy w Olsztynie w uzasadnieniu bezpośrednio odwołał się do dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej, niewątpliwie więc dostrzegł, że przepisy ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej stanowią transpozycję prawa unijnego.

Niestety, sąd nie dokonał prawidłowej wykładni przepisów dyrektywy. Nieprawidłowość ta dotyczy nie tylko wykładni treści przepisu – sąd pomija w swoim rozumowaniu kwestie związane z aksjologią europejskich przepisów ochrony konsumenta.

Sąd przywołał art. 2 ust 2 dyrektywy 99/44, stwierdzając, że określając fizyczne właściwości (szeroko rozumiane) przedmiotu sprzedaży jako podstawę możliwego obalenia domniemania zgodności towaru z umową bierze się pod uwagę, m.in. zgodność z opisem, wzorem lub próbką przedstawioną przez sprzedawcę, przydatność dla celu wyrażonego przez konsumenta i zaakceptowanego przez sprzedawcę, przydatność do celów, do których towary tego samego rodzaju są zwykle używane, cech oraz działania normalnych dla towarów tego samego rodzaju, których konsument może oczekiwać z uwzględnieniem publicznych o tym zapewnień. Sąd stwierdził:

„(...) długość elementu mocującego w postaci wkrętów nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, ani nie była wyrażona przez pozwanego jako cecha przydatności towaru, ponadto nie została wyrażona ani w oznakowaniu ani w opisie towaru. Jakkolwiek wkręty załączone do opraw mogły się okazać za krótkie przy uwzględnieniu sposobu montażu i podłoża do jakiego pozwany zaplanował je przymocować (przydatność towaru do zamierzonego celu) okoliczność ta nie jest jednak jednoznaczna z tym, że ta cecha towaru – długość wkrętów – była niezgodna z umową. Nie można bowiem twierdzić, że dostarczone pozwanemu oprawy zawierały wkręty niezgodne z umową skoro ani powód ani producent nie oferował wkrętów określonej długości a także powód [błędnie – winno być pozwany – przypis AWD] nie wskazywał powodowi jakiej długości wkręty będą mu potrzebne. Zatem to pozwany winien ocenić czy przy planowanym sposobie montażu wkręty, jakie dołączone są do opraw tego typu będą mu przydatne i na tej podstawie podjąć decyzję o zakupie tychże opraw. Jednocześnie, jak wynika z zeznań samego pozwanego sam zakupił dłuższe wkręty a więc nie domagał się od powoda dostarczenia dłuższych wkrętów w miejsce zbyt krótkich, zgodnie z uprawnieniem wynikającym z przepisu art. 8 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy t.j. doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną wymianę. Niezrozumiałe jest również to, iż pozwany pomimo tego, że wkręty były zbyt krótkie na skutek czego oprawy nie były prawidłowo osadzone nie stwierdził tego faktu od razu i nie przerwał

czynności montażu tylko zamontował wszystkie 80 sztuk opraw aby następnie stwierdzić, że trzeba je wszystkie rozmontować i ponownie osadzić z użyciem dłuższych kołków. Podkreślić także należy, iż pozwany nie zawiadomił powoda o problemie z wkrętami do opraw o czym stanowi art. 9 ust. 1 ustawy, choć jak zeznał o „niezgodności towaru z umową” wiedział już w lipcu 2009 r.". Rozumowanie sądu rejonowego zostało w całości podtrzymane przez sąd apelacyjny.

Abstrahując od innych argumentów podniesionych przez sąd, należy wskazać, że fakt, iż strony nie uzgadniały jakiej długości powinny być elementy mocujące nie może być wykorzystany dla wykazania, że jest on nerelewantny dla stwierdzenia, czy towar jest niezgodny z umową. Jeżeli wkręty – stanowiące integralną część sprzedawanego towaru (lampy) - nie nadawały się do wykonania mocowania lampy w określonych okolicznościach, sprzedawca powinien był poinformować o tym kupującego. Zgodnie z przepisem art. 2 ust. 2 lit c dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej towary są zgodne z umową, jeśli nadają się do celów, do których towary tego samego rodzaju są normalnie stosowane. Sąd w uzasadnieniu przerzucił na kupującego konsumenta ciężar dokonania weryfikacji przydatności sprzedawanego mu towaru, co wydaje się być oparte raczej na koncepcji *caveat emptor*, niż na zaakceptowanej w prawie unijnym zasadzie nałożenia na przedsiębiorcę określonych obowiązków informacyjnych, mających na celu umożliwienie konsumentowi podjęcia racjonalnej i poinformowanej decyzji o nawiązaniu wężła obligacyjnego. Zasada ta nie jest bezpośrednio wyrażona w przepisach dotyczących odpowiedzialności za jakość sprzedanej rzeczy ujętych w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej, jednak leży u jej podstaw – jak i u podstaw koncepcji ochrony konsumenta w prawie unijnym. W prawie polskim pod rządami ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej obowiązek udzielenia konsumentowi informacji wynika z art. 3 ust. 1 zdanie 1 ustawy, który stanowi, że sprzedawca dokonujący sprzedaży w Rzeczypospolitej Polskiej jest zobowiązany udzielić kupującemu jasnych, zrozumiałych i niewprowadzających w błąd informacji w języku polskim, wystarczających do prawidłowego i pełnego korzystania ze sprzedanego towaru konsumpcyjnego.

W zakresie przeprowadzonego badania brak jest również odwołań do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Niewątpliwie stanowi to o błędnej

implementacji prawa europejskiego, wszędzie tam, gdzie sąd zobowiązany jest w świetle orzecznictwa do dokonania określonej interpretacji prawa unijnego (a rozstrzygnięcie ma inną treść), bądź też zobowiązany jest do podjęcia określonych działań (jak na przykład do kontroli z urzędu niedozwolonego charakteru postanowień ujętych w umowie).

Ponadto możliwe byłoby oczywiście odwołanie się do orzecznictwa w zakresie ustalania standardów ochrony czy staranności wymaganej od konsumenta bądź przedsiębiorcy kontraktującego z konsumentem. W zakresie będącym podstawowym przedmiotem badania (to jest odpowiedzialności z tytułu niezgodności towaru z umową), sprawy, w których byłoby możliwe ewentualne oparcie się na wyrokach TSUE (przyjęcie określonej wykładni przepisów) zakończyły się ugodą, sąd nie miał więc okazji aby skutecznie odwołać się do orzecznictwa TSUE. W żadnej z przebadanych spraw sąd nie podjął z urzędu działań mających na celu stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień umowy łączącej strony, choć w sprawach o sygnaturach: XI C 118/13, XI C 414/13, XI C 114/13, XC 420/13, XC 117/13, XC 409/13, XC 253/13, oraz XC 505/13 rozstrzygniętych przez Sąd Rejonowy w Olsztynie istniały uzasadnione wątpliwości w odniesieniu do treści postanowień (patrz omówienie spraw poniżej). Naruszeniem prawa unijnego nie było tu więc niestwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień, ale niepodjęcie działań mających na celu stwierdzenie, czy postanowienia posiadają taki charakter.

Uzasadnienia wyroków nie odwołują się również do literatury zagranicznej – ani dotyczącej dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej jako takiej, ani do krajowych publikacji omawiających transpozycję i implementację prawa unijnego.

W związku z faktem, iż w zakresie przeprowadzonego badania sądy nie podnoszą europejskiego charakteru rozstrzyganych spraw, należy postawić pytanie o przyczyny i skutki takiego podejścia.

Jeśli chodzi o przyczyny – pozostają one *de facto* w sferze spekulacji – trudno jest bowiem stwierdzić autorytatywnie, dlaczego sąd nie podnosi jakiejś kwestii. Może to wynikać tak z przyjętego przez sąd założenia, że aspekt ten jest nerelewantny dla rozstrzygnięcia danej sprawy, podniesienie go będzie więc niepotrzebnym ozdobnikiem. Podejście takie może jednak wynikać również z faktu, że sądy nie

dostrzegają europejskiego charakteru sprawy i dokonują rozstrzygnięcia w oparciu o taką samą metodę, jak w przypadku sprawy o charakterze krajowym.

Nie można oczywiście stwierdzić, że podejście takie automatycznie generuje błędy, jeśli chodzi o treść rozstrzygnięć. Co więcej, w związku z daleko idącymi podobieństwami jakie istnieją pomiędzy zakresem „rdzennie polskiej” regulacji opartej na wadzie oraz regulacji unijnej, opartej na niezgodności towaru z umową, ryzyko błędów orzeczniczych wynikających z niedostrzeżenia bądź niepodniesienia proveniencji przepisu jest automatycznie zredukowane – co ujawnia się również na tle rezultatów uzyskanych w wyniku przeprowadzonego badania. Należy jednak zadać jeszcze jedno pytanie: czy niepowołanie się na charakter europejski przepisu stanowi automatycznie o błędnej jego implementacji? I w tym przypadku należy udzielić odpowiedzi negatywnej – przepis, mimo braku jasnego wskazania jego europejskiego charakteru może przecież zostać zastosowany poprawnie w świetle wymagań, jakie stawia przed nim prawo unijne.

Rozwiązaniem optymalnym byłoby jednak jasne wskazywanie przez sądy, że sprawa ma charakter europejski – czyli, że przy rozstrzygnięciu danej sprawy dochodzi do zastosowania krajowych przepisów o proveniencji unijnej. Niewątpliwie, konieczność wskazywania w ramach symbolu nadawanego sprawie faktu, że jest to sprawa o charakterze europejskim, wprowadziłaby mechanizm wymuszający analizę stanu prawnego już w momencie wniesienia sprawy (w tej kwestii patrz również uwagi dotyczące statystyki). Wskazanie europejskiego charakteru rozstrzygnięcia wzmacniałoby świadomość prawną sądów i umożliwiałoby kształtowanie odpowiedniej linii orzeczniczej, mającej na celu zagwarantowanie prawidłowej implementacji prawa europejskiego w Polsce. Przyczyniałoby się również do budowy europejskiej przestrzeni prawnej.

6.2. Konsumencki charakter sprawy

Jeśli chodzi o wnioski wynikające z badania, a związane z faktem, że badanie dotyczyło umów o charakterze konsumenckich (takich, gdzie kupującym jest konsument), omówienia wymagają trzy kwestie:

- 1) definicja konsumenta,

- 2) podnoszenie konsumenckiego charakteru sprawy,
- 3) kształtowanie modelu konsumenta.

6.2.1. Definicja konsumenta

Definicja konsumenta, zawarta w art. 22¹ Kodeksu cywilnego, stanowi zbiorczą transpozycję definicji konsumenta zawartej w dyrektywach unijnych. Tak na poziomie unijnym jak i na poziomie krajowym kształt definicji konsumenta wzbudza wątpliwości. Wynikają one z faktu, że uznanie konkretnej grupy podmiotów za konsumentów jest decyzją o charakterze politycznym – debata dotyczy stwierdzenia, czy granice uznania za konsumenta wyznaczone są poprawnie. Obszarem spornym jest więc na przykład uznanie za konsumenta osoby prowadzącej działalność gospodarczą, ale niebędącej osobą prawną. Podobne dyskusje dotyczą celu, w jakim dokonywana jest konkretna czynność – chodzi tu przede wszystkim o czynności o celu mieszanym (rzecz wykorzystywana jest jednocześnie w celu niezwiązanym i związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą, np. wykorzystanie komputera do pracy i do zabawy).

W badanych aktach problem zakwalifikowania kupującego jako konsumenta pojawił się w dwóch sprawach o sygnaturach: IC 1609/13 oraz IC 492/13. Obie zakończyły się ugodą, nie jest więc niestety znane stanowisko sądu. Obie sprawy mają jednak niezwykle ciekawy stan faktyczny, który stanowi doskonałą ilustrację praktycznych problemów, pojawiających się w związku z kształtowaniem definicji konsumenta.

W sprawie IC 1609/13 (Białystok) kupujący (powód w sprawie) nabył od pozwanego ciągnik (2 czerwca 2011). Od 20 czerwca 2012 do 27 listopada 2012 ciągnik był pięciokrotnie reklamowany u sprzedawcy, przy czym za każdym razem opis wady był inny (chodziło m.in. o szarpanie przy ruszaniu); jedna z wad usuwana była dwukrotnie. 7 lutego 2013 ciągnik został zabrany do serwisu w Lublinie, gdzie dokonano określonych napraw (częściowo nieskutecznie). 6 marca 2013 powód dokonał kolejnego zgłoszenia wady (sprzedawcy) a 7 marca zgłosił wadę w serwisie w Lublinie. Serwis nie stwierdził istnienia wady, co powód zakwestionował. Wada ujawniła się ponownie 27 marca 2013, a 28 marca 2013 (a więc prawie dwa lata od chwili nabycia rzeczy) powód wniósł pisemną reklamację do sprzedawcy w trybie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Serwis fabryczny

odmówił dalszej naprawy silnika w ramach gwarancji, bez odniesienia się do roszczenia opartego na ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

18 kwietnia 2013 powód zwrócił się o pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumentów, który wystosował pismo do pozwanego (RK732.20.2013 z dnia 19.04.2013), w którym położył nacisk na to, że powód jako rolnik jest konsumentem, nie wyjaśniając jednak niestety, dlaczego tak uważa, i w związku z tym podstawą odpowiedzialności sprzedawcy jest niezgodność towaru z umową. W piśmie podniesiono, że nawet fakt, iż została wystawiona korekta faktury VAT, tak, aby powód mógł odzyskać podatek VAT nie oznacza, że ma się do czynienia z przedsiębiorcą.

W odpowiedzi na pozew pozwany podkreślił, że powód kupił ciągnik w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Wskazał, że powód jest właścicielem fermy mlecznej (100 sztuk bydła), prowadzona przez niego działalność ma charakter stały, zorganizowany, zawodowy i powtarzalny, co kwalifikuje go jako przedsiębiorcę na tle ustawy o swobodzie gospodarczej (art. 2 i 4(1) tejże ustawy). Taka kwalifikacja uniemożliwia mu dochodzenie roszczeń na tle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Co ciekawe, z reklamacji załączonej do akt wynikało, że sam powód wskazywał, że ciągnik jest mu potrzebny do codziennej obsługi 100 sztuk bydła.

W drugiej sprawie (IC 492/13 SR Białystok) powód w lipcu 2011 kupił od pozwanego rower. Zgodnie z zapewnieniami sprzedawcy i producenta, był to rower najwyższej klasy światowej do jazdy crossowej amatorskiej i wyczynowej. Powód nabył rower, aby wykorzystywać go do wyścigów, w których brał udział. W trakcie eksploatacji „ujawniły się wady w postaci korozji nypli szprych stwarzających problem z centrowaniem koła, oraz ściąganie roweru w prawo”. 12 lipca 2012 powód zgłosił roszczenie związane z niezgodnością towaru z umową. Sprzedawca nie ustosunkował się do żądania w terminie wskazanym w art. 8 ust. 3 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a tym samym uznał je za uzasadnione. Podjęte przez dystrybutora próby naprawy dały efekty jedynie w zakresie kół i szprych – nie usunięto wady w postaci ściągania w prawo. Jest to wada, która według powoda, w rowerze służącym do wyścigów kolarskich stanowi

wadę poważną. „W rywalizacji, gdy o wynikach decydują sekundy, brak możliwości zmiany w trakcie jazdy kurtki, napicia się napoju, konieczność balansowania ciałem w celu zapewnienia właściwego toru jazdy wpływa w zdecydowany sposób na osiągnięte rezultaty.” Wobec nieskuteczności podjętych napraw roweru, 22 sierpnia powód zażądał naprawy roweru w oznaczonym terminie lub wymiany roweru na wolny od wad. Pozwany nie uznał jednak żądań powoda, w związku z czym powód odstąpił od umowy, a w związku z faktem, że nie otrzymał zapłaconej ceny, złożył pozew. W odpowiedzi na pozew pozwany podkreślił, że powód, kupując rower miał świadomość, że kupuje rower testowy (cena za rower była znacznie obniżona). Ponadto powód dokonał sprawdzenia roweru, a jako osoba znająca się na profesjonalnym sprzęcie rowerowym wysokiej klasy, miał wystarczającą wiedzę do tego by stwierdzić, iż rower jest zgodny tak z jego oczekiwaniami jak i zapewnieniami producenta.

Obie sprawy pokazują typowe problemy związane z precyzyjnym określeniem pojęcia konsument. Są to kwestie, z którymi musi zmierzyć się tak legislator, podejmujący polityczną decyzję normatywną, dotyczącą objęcia szerszego bądź węższego kręgu podmiotów definicją konsumenta, jak również organ stosujący prawo, dokonując kwalifikacji konkretnego stanu faktycznego.

W sprawie IC 1609/13 (Białystok), gdzie spór między stronami dotyczył stwierdzenia, czy rolnik, który nabył ciągnik, który służył mu do obsługi gospodarstwa rolnego, w którym hoduje 100 krów, uwagę zwracają następujące kwestie. Po pierwsze, biorąc pod uwagę stan faktyczny nie budzi wątpliwości, że powód nie jest konsumentem, choć co do zasady w doktrynie prawa polskiego istnieją spory w odniesieniu do kwalifikacji podmiotowej rolników. Biorąc pod uwagę rozmiar, sposób i cel działalności prowadzonej przez powoda, nie budzi bowiem wątpliwości, że jest to działalność wykonywana w sposób ciągły, zorganizowany i zarobkowy – a więc spełnia przesłanki sformułowane w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a wykonujący ją rolnik ma status przedsiębiorcy, zgodnie z art. 4 ustawy.

Jednocześnie jednak powód zwrócił się o pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumentów i pomoc tę otrzymał, a sprzedawca zdecydował się na zawarcie ugody, w której uznał część roszczeń powoda. Sprawa ta pokazuje więc, w jaki

sposób w praktyce może dojść do rozciągnięcia ochrony przysługującej konsumentowi na podmioty, które konsumentami nie są w ramach postępowania sądowego, co świadczy – dość zaskakująco – o praktyce stosowania prawa konsumenckiego.

Druga sprawa ilustruje natomiast, że założenia dotyczące przyczyn, dla których określona grupa uczestników rynku obejmowana jest szczególną ochroną, nie są jednakowo aktualne w odniesieniu do wszystkich członków tej grupy. Konsument to z założenia osoba, która po pierwsze nie posiada informacji o towarze, który nabywa i dla której zdobycie informacji jest bardziej kosztowne niż dla przedsiębiorcy, który towar oferuje, a po drugie nie posiada siły negocjacyjnej, która umożliwiłaby mu odpowiednie zabezpieczenie swoich interesów. W tej sprawie jednak konsument posiadał, jak się wydaje, głębszą wiedzę na temat nabywanego towaru, niż sprzedawca. Ponadto, sprawa stawia niezwykle interesujące pytanie, które nie zostało podjęte w doktrynie prawa polskiego, to jest czy sportowiec, nabywający rzecz, która służy mu do profesjonalnego uprawiania sportu, posiada status konsumenta.

6.2.2. Dostrzeganie konsumenckiego charakteru sprawy

Wszystkie sprawy objęte badaniem miały charakter konsumencki – co oznacza, że nabywcą dobra bądź usługi był konsument.

W badanych sprawach, fakt że umowa będąca źródłem pozwu ma charakter konsumencki, nie miał właściwie znaczenia dla sądu. Sądy ograniczały się do stwierdzenia, że nabywcą usługi jest osoba fizyczna, która zawiera umowę w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, w tych sprawach, w których nie znajdowały zastosowania przepisy, mające na celu odrębną regulację stosunków konsumenckich, ujęte w części szczególnej prawa zobowiązań. Chodzi tu więc o wszystkie umowy „dostawy” (umowy o dostarczanie wody, prądu, gazu, Internetu, itd.), w których powód dochodził zaległych płatności. Sprawy te były wnoszone w trybie nakazowym, trafiały do rozpatrzenia sądu według właściwości ogólnej ze względu na wnoszone sprzeciwy bądź też braki formalne. W grupie tych spraw, w kontekście dostrzeżenia przez sąd konsumenckiego charakteru sprawy, pojawiły się trzy interesujące kwestie: (1) wzięcie pod uwagę trudnej sytuacji, w jakiej

znajduje się strona pozwana, (2) pominięcie przez sąd kwestii możliwego zastosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, (3) dokonanie przez sąd kwalifikacji łączącej strony umowy.

Ad 1. W odniesieniu do pierwszej kwestii, w dwóch sprawach sąd uwzględnił nie tyle konsumencki charakter sprawy, ile trudną sytuację życiową pozwanego. Na wniosek strony zgodził się na rozłożenie płatności na raty. Taka decyzja została podjęta w sprawach: rozstrzygniętej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie o sygnaturze XC 2634/12, oraz sprawie rozstrzygniętej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli o sygnaturze IC 76/13. W tej sprawie, sąd podkreślił w uzasadnieniu, że zgodnie z art. 320 Kodeksu postępowania cywilnego, w szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd może rozłożyć zasądzone roszczenie na raty. Wniosek pozwanego, który z obiektywnych przyczyn nie może pojąć pracy (pозwany pozostawał w zamkniętym zakładzie karnym), stanowi spełnienie tej przesłanki.

Ad 2. W ośmiu sprawach, rozstrzygniętych przez Sąd Rejonowy w Olsztynie o sygnaturach: XI C 118/13, XI C 414/13, XI C 114/13, XC 420/13, XC 117/13, XC 409/13, XC 253/13, oraz XC 505/13 o niezwykle zbliżonych stanach faktycznych, sąd nie rozważył potencjalnej konieczności zastosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Pozwy we wskazanych sprawach zostały sformułowane w sposób nieomal identyczny. Opisany w nich stan faktyczny był następujący. Pozwany zawierał z powodem pisemną umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych na czas oznaczony, w ramach oferty promocyjnej powoda. Przy zawarciu umowy pozwany oświadczył, że otrzymał, zapoznał się i zaakceptował Regulamin Świadczenia Usług Telekomunikacyjnych, warunki oferty promocyjnej oraz cennik usług powoda, które stanowiły integralną część umowy.

W umowie zawartej na warunkach promocyjnych (co było podkreślane w pozwach) powód przyznawał pozwanemu ulgę w cenie telefonu lub stawkach za usługi, skalkulowaną przy założeniu, że umowa będzie trwała do dnia wskazanego w formularzu umowy. Pozwy w tych sprawach wskazywały, że w związku z zawarciem umowy na warunkach promocyjnych pozwany

przyjmował na siebie zobowiązanie o charakterze niepieniężnym do utrzymywania karty SIM, wydanej przy zawarciu umowy, w stanie aktywności przez cały okres, na który została zawarta umowa. Na wypadek niewykonania zobowiązań przewidziano możliwość rozwiązania umowy przed upływem okresu, na który została zawarta, co – jak wskazywano w pozwie - miało związek z nabyciem przez pozwaną określonej usługi abonenckiej. Powodowie twierdzili więc, że kara umowna nie była zastrzeżona *stricte* za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie przez abonenta obowiązku zapłacenia faktury (co przesądziłoby o pieniężnym charakterze zobowiązania, jak stwierdził SA w Warszawie (VI ACa 533/08, nie publik.)), lecz generalnie za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania polegającego na nierozwiązaniu umowy przez czas oznaczony w umowie. Powód podkreślał w pozwie, że dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy została potwierdzona przez orzecznictwo SN (np. wyrok SN z dnia 20 października 2006 sygnatura akt IV CSK 154/06, OSNC z 2007 r. nr 7-8, poz. 117). Jednocześnie do obowiązków pozwanej zgodnie z umową należało dokonywanie płatności za świadczenie usługi w wysokości i terminie określonych w fakturach. Umowa między stronami została rozwiązana z przyczyn leżących po stronie pozwanego przed upływem okresu, na który została zawarta, a karta SIM deaktywowana. Pozwani nie wykonali więc ciężącego na nich zobowiązania niepieniężnego do utrzymania karty SIM w stanie aktywności przez czas oznaczony w umowie. Z tego też względu powodowie naliczyli karę umowną, zgodnie z warunkami oferty promocyjnej za czas będący różnicą pomiędzy przyjętym okresem zobowiązania niepieniężnego, a okresem faktycznie zrealizowanym, zgodnie z ustawą prawo telekomunikacyjne – art. 57 ust. 6. Mimo wezwania zobowiązanie nie zostało spełnione.

W sprawie o sygnaturze XI C 118/13 w odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, wskazując, m.in. że kara umowna jest rażąco wysoka i nie wiadomo w jaki sposób została ustalona (na chwilę wniesienia pozwu zaległości wynosiły, zgodnie ze wskazaniem zawartym w pozwie, 2 939, 68 zł, wraz z odsetkami wyliczonymi na podstawie 481 § 1 KC, z czego kara umowna to 2 440 zł). Pozwana stwierdziła również, że nie

miała świadomości dotyczącej zawartych warunków umowy. W odpowiedzi powód powołał się na 384 § 1 Kodeksu cywilnego jeśli chodzi o akceptację regulaminu, warunków itd. i wyjaśnił, że „każda osoba zainteresowana zawarciem umowy z PTC może zapoznać się z warunkami świadczenia usług telekomunikacyjnych jeszcze przed podjęciem decyzji o nawiązaniu współpracy z Operatorem. Informacje na temat oferty można znaleźć na stronie internetowej, w sieci sprzedaży operatora oraz w Biurze Obsługi Abonenta. (...) kiedy osoba zainteresowana nie zapozna się z wszystkimi warunkami na jakich usługi mają być świadczone oraz gdy nie otrzyma załączników do umowy lub nie uzyska wystarczających wyjaśnień w zakresie ewentualnych wątpliwości, może odmówić złożenia podpisu na umowie. Natomiast, jeśli pomimo braku wiedzy na temat warunków umowy zostanie ona zawarta abonent ponosi ryzyko ich nieznanomości”. W tej sprawie sąd zasądził od pozwanej 2 574,17 (całość żądanie) z odsetkami oraz koszty procesu (637 zł).

W sprawie o sygnaturze XI C 414/13 sąd umorzył postępowanie na skutek zrzeczenia się roszczenia przez powoda (pozwaną spłacił część należności, oraz zgodził się na rozłożenie na raty pozostałych), zasądzając zwrot kosztów procesu, zgodnie z żądaniem powoda. W sprawie o sygnaturze XI C 114/13 pozwana podnosiła, że wysokość kary umownej jest krzywdząca (197,26 + 505,2 zł przy całości pierwotnego żądania 1 085, 11 zł), zaległości zaś zostały uregulowane. Sąd zasądził całość kwoty żądanej ostatecznie przez powoda. W sprawie o sygnaturze XC 505/13 wysokość przedmiotu sporu wynosiła 2 644,48 zł, w tym kara umowna 939, 23 zł + 1400 zł. Pozwana wniosła sprzeciw od wydanego przez sąd nakazu zapłaty, twierdząc, że nie zawierała umowy z pozwanym, a sprawę już z nim wielokrotnie wyjaśniała. Z przedstawionych dokumentów wynika, że pozwana twierdziła, że nie została poinformowana o tym jakie właściwie będą koszty umowy (informowano ją o dużo niższych) i w związku z tym od umowy chce odstąpić (została wprowadzona w błąd). Sąd zasądził od pozwanej 2 132,50 zł oraz odsetki, zniósł natomiast koszty procesu.

Sprawy XC 117/13 XC 420/13 zostały umorzone ze względu na braki formalne, w sprawach XC 409/13 oraz XC 253/13 natomiast umorzenie uzasadnione było spełnieniem żądania przez pozwanego.

[wątpliwości co do możliwości nałożenia kary umownej] Opisane sprawy budzą wątpliwości na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze chodzi tu o możliwość dochodzenia kary umownej w okolicznościach wskazanych przez powodów w pozwach. Wszystkie pozwy podkreślają, że kara umowna nałożona została za naruszenie zobowiązania o charakterze niepieniężnym, to jest zobowiązania do utrzymywania karty SIM w stanie aktywności (na połączenia przychodzące i wychodzące). Należy wziąć jednak pod uwagę, że karta SIM pozostawała aktywna tylko, o ile należności wynikające z wystawianych co miesiąc faktur były płacone w terminie. Wydaje się więc, że w istocie chodziło o spełnienie świadczenia o charakterze pieniężnym.

W prawie polskim nałożenie kary umownej jest możliwe, zgodnie z brzmieniem art. 483 § 1 Kodeksu cywilnego, jedynie w odniesieniu do zobowiązań o charakterze pieniężnym. Cytując za Borysiakiem,¹⁸ kwestia ta nie budzi wątpliwości tak w doktrynie¹⁹, jak i w orzecznictwie²⁰.

Jak wskazuje Borysiak, odmienny pogląd został wyrażony w wyroku SN z 28. 1. 1994 r. (I CO39/93, niepublikowany). SN stwierdził w nim, że nie można odrzucić poglądu, iż w świetle art. 353¹ KC stronom wolno zastrzeżać na wypadek nienależytego wykonania zobowiązań pieniężnych obowiązek zapłaty określonej kwoty, która miałaby takie same lub podobne znaczenie jak kara umowna przewidziana w art. 483 § 1. Zdaniem Borysiaka, jest to jednak

¹⁸ W. Borysiak [w:] *Kodeks Cywilny, Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 876.

¹⁹ J. Szwaia, *Kara umowna według kodeksu cywilnego*, Warszawa 1967, s. 41, J. Jastrzębski, *Glosa do wyroku SN z 10.10.2003 r., II CK 120/02*, OSP 2005, nr. 7-8, poz. 95, W. Czachórski, *Zobowiązania* 2009, s. 350, M. Piekarski [w:] Resich, *Komentarz* 1972, t. II, s. 1185, W. Popiołek, [w:] Pietrzykowski, *Komentarz* 2011, t. II, art. 483, Nb 7, T. Wiśniewski, [w:] Bieniek, *Komentarz. Zobowiązania* 2011, t. I, art. 483, pkt 2, P. Drapała, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 5, 2013, s. 1139.

²⁰ wyrok SN z 7. 4. 1966 r. (III CR 45/66, Legalis); wyrok SN z 19. 12. 2000 r. (VCKN 171/00 Legalis); wyrok SN z 10. 10. 2003 r. (II CK 120/02, OSP 2005, Nr 8, poz. 95 z glosami J. Jastrzębskiego tamże oraz Drapały, MoP 2005, nr 19, s. 958 – 960); wyrok SA w Białymstoku z 28. 7. 2005 r. (IACa368/05, OSAB 2005, Nr 3 poz. 3); wyrok SN z 18. 8. 2005 r. (V CK 90/05, MoP 2005 r., nr 18, poz. 874), wyrok SN z 17. 12. 2008 r., (I CSK 240/08, Legalis); postanowienie SN z 24. 7. 2009 r. (II CNP 16/09, Legalis); wyrok SN z 26. 9. 2012 r. (II CSK 84/12 Legalis).

pogląd kontrowersyjny i budzący wątpliwości w zakresie podstaw do stosowania analogii z przepisów o karze umownej.

Wyrok SN, który powołują we wskazanych sprawach powodowie (wyrok SN z dnia 20 października 2006 sygnatura akt IV CSK 154/06, OSNC z 2007 r. nr 7-8, poz. 117) dotyczył kary umownej zastrzeżonej w umowie leasingu, zawartej pomiędzy przedsiębiorcami na wypadek odstąpienia od umowy. Kara ta została zastrzeżona za niewykonanie lub nienależyte wykonania zobowiązań, jakie powstaną dla leasingobiorcy w następstwie odstąpienia od umowy leasingu. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że fakt, iż nienależyte wykonanie zobowiązania pieniężnego przez leasingobiorcę było podstawą odstąpienia od umowy, nie przesądza charakteru jego zobowiązania, za które zastrzeżono karę umowną, gdyż leasingodawca miał zastrzeżone prawo do odstąpienia od umowy także z innych przyczyn, które mogły się wiązać z nienależytym wykonaniem obowiązków niepieniężnych przez leasingobiorcę. W rozpoznawanej sprawie na skutek odstąpienia od umowy leasingobiorca został zobowiązany do zwrotu rzeczy leasingodawcy, karę umowną zastrzeżoną na wypadek odstąpienia od umowy wiązać można więc z nienależytym wykonaniem zobowiązania zwrotu rzeczy, a jest to niewątpliwie świadczenie niepieniężne.

Jeżeli sąd uznałby jednak, że we wskazanych sprawach świadczenie, z niespełnieniem którego związana była kara umowna, ma charakter niepieniężny, i że rozumowanie SN zaprezentowane w powołanej w pozwach sprawie da się i tu zastosować (choć może to budzić uzasadnione wątpliwości) pozostawała jeszcze kwestia wysokości kary umownej. Co do zasady możliwość miarkowania kary umownej wynika z art. 484 § 2, który wskazuje, że jeżeli kara umowna jest rażąco wygórowana, dłużnik może żądać jej zmniejszenia. Biorąc jednak pod uwagę konsumencki charakter umów, będących podstawą dochodzonych roszczeń, otwarta jest droga kontroli postanowienia dotyczącego kary umownej jako postanowienia potencjalnie niedozwolonego.

[postanowienia umowy potencjalnie niedozwolone] Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sąd krajowy

zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane postanowienie umowne, wchodzące w zakres stosowania dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych ma nieuczciwy charakter.²¹

Trybunał wypracował szczegółowe zasady odnoszące się do tej kwestii. Jako punkt wyjścia podkreśla, że system ochrony zawarty w dyrektywie o nieuczciwych postanowieniach umownych opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania. W związku z tym konsument godzi się na treść postanowień umowy zredagowanych wcześniej przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść.²²

Biorąc pod uwagę słabszą pozycję konsumenta, art. 6 ust. 1 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych stanowi, iż nieuczciwe postanowienia umowne nie są wiążące dla konsumentów. Jak wynika z orzecznictwa, jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, który zmierza do zastąpienia formalnej równowagi praw i obowiązków stron ustanowionej w umowie równowagą rzeczywistą i przywrócenia w ten sposób równości

²¹ C-169/14, wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-280/13 Barclays Bank SA przeciwko Sarze Sánchez Garcíi, Alejandrovi Chacónowi Barrerze, wyrok z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11 Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV, wyrok z dnia 21 lutego 2013 r. W sprawie C-472/11 Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Cspaiowi, Viktorii Cspai, wyrok z dnia 14 marca 2013 r. w sprawie C-415/11 Mohamed Aziz przeciwko Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa), Wyrok Trybunału z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-397/11 Erika Jörös przeciwko Aegon Magyarországi Hitel Zrt., wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10 Banco Español de Crédito SA przeciwko Joaquínowi Calderónowi Caminie, postanowienie z dnia 16 listopada 2010 r. w sprawie C-76/10 Pohotovost' s.r.o. przeciwko Ivecie Korčkovskiej, wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08 Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Györfi pkt 22; wyrok z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferencowi Schneiderowi, wyrok z dnia 6 października 2009 r. w sprawie C-40/08 Asturcom Telecomunicaciones SL przeciwko Cristina Rodríguez Nogueira, Wyrok z dnia 4 października 2007 r. w sprawie C-429/05, Max Rampion i Marie-Jeanne Godard, po mężu Rampion przeciwko Franfinance SA i K par K SAS, C-168/05, C-473/00, wyrok z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawach połączonych od C-240/98 do C-244/98 Océano Grupo Editorial i Salvat Editores, Rec. s. I-4941.

²² wyroki: z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawach połączonych od C-240/98 do C-244/98 Océano Grupo Editorial i Salvat Editores, Rec. s. I-4941, pkt 25; z dnia 26 października 2006 r. w sprawie C-168/05 Mostaza Claro, Zb.Orz. s. I-10421, pkt 25; z dnia 6 października 2009 r. w sprawie C-40/08 Asturcom Telecomunicaciones, Zb.Orz. s. I-9579, pkt 29, wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08 Pannon GSM Zrt. v Erzsébet Sustikné Györfi pkt 22, wyrok z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferencowi Schneiderowi, pkt 46.

stron.²³

Zdaniem Trybunału, nierówność między konsumentem a przedsiębiorcą może zostać zrównoważona jedynie poprzez pozytywną interwencję, zewnętrzną wobec stron umowy.²⁴ Możliwość zbadania przez sąd z urzędu, czy dane postanowienie umowy ma charakter nieuczciwy, stanowi więc środek pozwalający na osiągnięcie celu wskazanego w art. 6 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych. Chodzi tu o zapobieżenie sytuacjom, w których indywidualny konsument byłby związany nieuczciwym postanowieniem umowy. Jednocześnie podejście takie przyczynia się do osiągnięcia celu wymienionego w art. 7 tej dyrektywy, jako że badanie niedozwolonego charakteru postanowień z urzędu może stanowić czynnik odstrasżający, powodujący zaprzestanie stosowania przez przedsiębiorcę w umowach zawieranych z konsumentami postanowień nieuczciwych.²⁵

Trybunał nakłada na sąd krajowy obowiązek badania nieuczciwego charakteru umowy. Obowiązek ten istnieje od chwili, gdy sąd krajowy dysponuje niezbędnymi informacjami na temat okoliczności prawnych i faktycznych.²⁶ Sąd krajowy jest więc zobowiązany, po pierwsze: przeprowadzić z urzędu dochodzenie w celu ustalenia, czy postanowienie umowne zamieszczone w umowie pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem jest objęte zakresem zastosowania dyrektywy, po drugie: z urzędu zbadać, czy postanowienie to

²³ wyroki: w sprawie Mostaza Claro, pkt 36; w sprawie Asturcom Telecomunicaciones, pkt 30; wyroki: z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing, Zb.Orz. s. I-10847, pkt 47; z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10 Pereničová i Perenič, pkt 28, z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10 Banco Español de Crédito SA v Joaquínowi Calderónowi Caminie, pkt 40, z dnia 14 marca 2013 r. w sprawie C-415/11 Mohamed Aziz v Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa) pk 45.

²⁴ wyroki: w sprawach połączonych Océano Grupo Editorial i Salvat Editores, pkt 27; w sprawie Mostaza Claro, pkt 26; w sprawie Asturcom Telecomunicaciones, pkt 31; w sprawie VB Pénzügyi Lízing, pkt 48, w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 41; w sprawie Banif Plus Bank, pkt 21.

²⁵ wyrok z dnia 21 listopada 2002 r. w sprawie C-473/00 Cofidis, Rec. s. I-10875, pkt 32; wyrok w sprawie Mostaza Claro, pkt 27, oraz postanowienie w sprawie Pohotovost', pkt 41, wyrok z dnia 27 lutego 2014 r. w sprawie C-470/12 Pohotovost' s. r. o. v Miroslav Vašuta, przy udziale Zdrúženie na ochranu občana spotrebiteľa HOOS, p. 41.

²⁶ wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08 Pannon GSM, Zb.Orz. s. I-4713, pkt 32; ww. wyrok w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 43, wyrok z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11 Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipaiowi, Viktorii Csipai.

ewentualnie ma nieuczciwy charakter,²⁷ a po trzecie, ewentualnie uzupełnić brak równowagi istniejący pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą.²⁸ Rzecznik generalny w swojej opinii przedstawionej w sprawie C – 137/08 VB Pénzügyi Lízing, powołując się na postanowienie odsyłające sądu krajowego w sprawie Pannon wskazał, że z wyroku Pannon nie można jasno wywnioskować chronologicznej kolejności, którą należy zachować, jeśli chodzi o stwierdzenie okoliczności prawnych i faktycznych. Powstaje bowiem wątpliwość, czy sąd krajowy może badać z urzędu nieuczciwy charakter postanowienia umownego dopiero, kiedy dysponuje niezbędnymi w tym celu informacjami co do okoliczności prawnych i faktycznych, czy też badanie z urzędu oznacza również, że sąd jest zobowiązany w ramach badania nieuczciwego charakteru określonego postanowienia umownego do ustalenia i aktualizowania z urzędu niezbędnych w tym celu informacji co do okoliczności prawnych i faktycznych.²⁹ Rzecznik wyjaśnił³⁰ jednak, że zasadę tę należy rozumieć w ten sposób, że obowiązek badania powstaje dopiero wówczas, gdy z informacji stron albo innych okoliczności wynikają dla sądu podejrzenia ewentualnego nadużycia. Jedynie w takim przypadku musi on rozstrzygnąć swoje wątpliwości co do skuteczności warunku umownego z urzędu, bez konieczności podnoszenia przez stronę konkretnego zarzutu nieuczciwego postanowienia umownego. Z orzeczenia Pannon nie wynika więc, zdaniem rzecznika, że na sądzie krajowym ciąży podobny obowiązek w sytuacji, gdy nie dysponuje on takimi podstawami. Prawo wspólnotowe nie zawiera przepisu, który zobowiązywałby sąd krajowy do samodzielnego dokonywania ustaleń w celu uzyskania niezbędnych dla oceny nieuczciwego charakteru postanowienia umownego informacji co do okoliczności prawnych

²⁷ wyroki: w sprawie VB Pénzügyi Lízing, pkt 49; w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 44, wyrok z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11 Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipaiowi, Viktorii Csipai, pkt 24.

²⁸ wyroki: w sprawie Mostaza Claro, pkt 38; wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08 Pannon GSM, Zb.Orz. s. I-4713, pkt 31, 32; w sprawie Asturcom Telecomunicaciones, pkt 32; w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 42, 43, Wyrok z dnia 14 marca 2013 r. w sprawie C-415/11 Mohamed Aziz przeciwko Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa) pkt 46), wyrok z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11 Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipaiowi, Viktorii Csipai, w sprawie VB Pénzügyi Lízing, pkt 49, 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11 Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV, pkt 40.

²⁹ Opinia Rzecznika Generalnego Vericy Trstenjak przedstawiona w dniu 6 lipca 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing Zrt. Przeciwko Ferencowi Schneiderowi, pkt 103.

³⁰ Pkt 109, 110.

i faktycznych, jeśli nimi nie dysponuje. Kompetencje sądu krajowego określone są raczej przez krajowe prawo procesowe. Postępowanie cywilne w prawie państw członkowskich cechuje się zasadą dyspozycyjności, zgodnie z którą do stron należy przedstawienie wszelkich istotnych faktów, na podstawie których sąd następnie wydaje orzeczenie.

Przyznanie sądowi takich kompetencji Trybunał uznał za niezbędne do zapewnienia konsumentowi skutecznej ochrony, w szczególności z uwagi na okoliczność, że istnieje realne niebezpieczeństwo, iż nie jest on świadom swoich praw lub napotyka trudności w ich dochodzeniu.³¹ Ochrona przyznana konsumentom w dyrektywie rozciąga się, zdaniem Trybunału, na sytuacje, w których konsument, który zawarł z przedsiębiorcą umowę zawierającą nieuczciwe postanowienie, nie podnosi zarzutu nieuczciwości tego postanowienia czy to z tego powodu, że nie jest on świadom swych praw, czy też ze względu na wysokie koszty postępowania przed sądem.³² Trybunał stwierdził także,³³ że cel art. 6 dyrektywy nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby konsumenci mieli obowiązek samodzielnego powołania się na nieuczciwy charakter postanowień. Sąd krajowy nie jest jednak zobowiązany na mocy dyrektywy do niestosowania omawianego warunku, jeżeli konsument, po poinformowaniu go w tej kwestii przez sąd, nie zamierza podnosić jego nieuczciwego i niewiążącego charakteru.³⁴ Jak podkreśla rzecznik generalny,³⁵ zalety tego podejścia należy upatrywać w okoliczności, że chroni ono konsumenta przed przymusową ochroną i odpowiada raczej koncepcji ochrony praw konsumentów poprzez informowanie.

Wypowiadając się więc w przedmiocie wniosku o wydanie orzeczenia w trybie

³¹ wyrok z dnia 21 listopada 2002 r. w sprawie C-473/00 Cofidis, Rec. s. I-10875, pkt 33, z dnia 26 października 2006 r. w sprawie C-168/05 Mostaza Claro, Zb.Orz. s. I-10421, pkt 28, postanowienie z dnia 16 listopada 2010 r. w sprawie C-76/10 Pohotovost' s.r.o. przeciwko Ivecie Korčkovskiej, pkt 42.

³² wyrok w sprawie Cofidis, pkt 34, postanowienie z dnia 16 listopada 2010 r. w sprawie C-76/10 Pohotovost' s.r.o. przeciwko Ivecie Korčkovskiej, pkt 43.

³³ pkt 26 wyroku z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawach połączonych od C-240/98 do C-244/98 Océano Grupo Editorial i Salvat Editores, Rec. s. I-4941, pkt 25, wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08 Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Gyórfi pkt 23.

³⁴ Sprawa C-243/08 Pannon, pkt 33.

³⁵ Opinia Rzecznika Generalnego Vericy Trstenjak przedstawiona w dniu 6 lipca 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferencowi Schneiderowi, pkt 105.

prejudycjalnym złożonego przez sąd krajowy orzekający w ramach postępowania kontryktoryjnego wszczętego w następstwie sprzeciwu konsumenta od nakazu zapłaty, Trybunał stwierdził, że sąd ten zobowiązany jest przeprowadzić z urzędu dochodzenie w celu ustalenia, czy postanowienie umowne określające wyłączną właściwość miejscową sądu, zamieszczone w umowie pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, jest objęte zakresem zastosowania dyrektywy, i jeżeli jest nim objęte – zobowiązany jest z urzędu zbadać, czy postanowienie to ewentualnie ma nieuczciwy charakter.³⁶ W odniesieniu do wykonania tego obowiązku przez sąd krajowy w postępowaniu odwoławczym, Trybunał przypomniał, że w braku regulacji unijnych w tym zakresie procedury postępowania odwoławczego mające na celu zapewnienie ochrony praw jednostek wywodzących się z prawa Unii należą do wewnętrznego porządku prawnego państw członkowskich na mocy zasady ich autonomii proceduralnej. Niemniej jednak procedury te nie mogą być mniej korzystne od procedur dotyczących podobnych sytuacji w prawie krajowym (zasada równoważności) ani nie mogą czynić wykonywania uprawnień przyznanych przez prawo unijne nadmiernie utrudnionym lub praktycznie niemożliwym (zasada skuteczności).³⁷

[rozstrzygnięcie TSUE w kwestii kar umownych] Co więcej, w wyroku z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11 Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV Trybunał odniósł się bezpośrednio do kwestii abuzywnego charakteru postanowień kar umownych, oraz swobodzie działania sądów krajowych w tym zakresie (pkt 55 – 60).

Trybunał podkreślił, że załącznik do dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych wśród postanowień umownych, które można uznać za nieuczciwe w rozumieniu art. 3 ust. 3 tej dyrektywy, wyraźnie wymienia postanowienia, których skutkiem lub celem jest nałożenie na konsumenta obowiązku wniesienia rażąco wysokiego odszkodowania w razie

³⁶ wyrok z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing, Zb.Orz. s. I-10847, pkt 56, wyrok z dnia 14 marca 2013 r. w sprawie C-415/11 Mohamed Aziz przeciwko Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa), pkt 47.

³⁷ Podobnie wyroki: w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 46; w sprawie Banif Plus Bank, pkt 26, wyrok Trybunału z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-397/11 Erika Jörös przeciwko Aegon Magyarországi Hitel Zrt., pkt 29.

niewykonania przez niego zobowiązań (pkt 1 lit. (e) załącznika). Polska transpozycja tego przepisu, zawarta w art. 385³ pkt 17, wyraźnie odwołuje się do kary umownej. Przepis ten stwierdza bowiem, że w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego. Trybunał podkreślił, że chociaż o nieuczciwym charakterze danego postanowienia nie przesądza w sposób automatyczny treść załącznika, to jednak załącznik stanowi istotną przesłankę, na jakiej sąd może oprzeć swą ocenę nieuczciwego charakteru postanowienia (wyrok z dnia 26 kwietnia 2012 r. w sprawie C-472/10 Invitel, pkt 26).

Trybunał orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych nie może być interpretowany jako zezwalający sądowi krajowemu, w wypadku, gdy stwierdzi on nieuczciwy charakter postanowienia dotyczącego kary umownej w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, na obniżenie kwoty kary umownej nałożonej na konsumenta zamiast całkowitego niestosowania wobec niego danego postanowienia. Artykuł ten wyraźnie wskazuje bowiem w drugiej części zdania, iż umowa zawarta pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem będzie nadal obowiązywała strony „w pozostałej części”, jeżeli jest to możliwe „po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków” (pkt 59). Z brzmienia art. 6 ust. 1 Trybunał wywnioskował, że sądy krajowe są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwego postanowienia umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia postanowień nieuczciwych, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (ww. wyrok w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 65).

Trybunał podkreślił, że taką wykładnię potwierdzają również cel i ogólna struktura dyrektywy. Na podstawie charakteru i znaczenia interesu publicznego, na którym oparta jest ochrona zagwarantowana konsumentom,

dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Gdyby więc sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych postanowień zawartych w umowach konsumenckich, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy, ponieważ osłabiłoby zniechęcający skutek wywierany na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (wyrok w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 66–69).

Wnioski

Orzecznictwo TSUE w jasny i szczegółowy sposób określa, jakie obowiązki ciążą na sądach krajowych, rozstrzygających spory o charakterze konsumenckim. Co więcej, TSUE wypowiadał się bezpośrednio w sprawach dotyczących kary umownej i jej wysokości.

W sprawach objętych badaniem sądy polskie nie wypełniły ciążącego na nich obowiązku wynikającego z prawa UE, dotyczącego podjęcia z urzędu kontroli niedozwolonego charakteru postanowień, mimo posiadanych informacji co do stosunków prawnych i faktycznych. Działania sądu charakteryzowały się w tych sprawach dużą dozą automatyzmu. Skutkiem przyjęcia takiego podejścia jest niewątpliwie brak prawidłowej implementacji prawa europejskiego (niezbadanie przez sąd z urzędu niedozwolonego charakteru postanowień zawartych w umowach).

Ad 3. Trzecia kwestia dotyczy kwalifikowania przez sąd stosunku prawnego, łączącego strony, w oparciu o kryteria, które zostały wprowadzone do prawa polskiego w związku z transpozycją unijnego prawa konsumenckiego.

Zagadnienie to pojawiło się w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto o sygnaturze VII C 2012/12/2. W ramach przeprowadzonego badania jest to jedyne uzasadnienie, które pokazuje w jaki sposób sąd dokonuje kwalifikacji umowy „dostawy”. Sąd w uzasadnieniu stwierdził: „Strony łączyła umowa o dostawę gazu. Zgodnie z art. 605 KC –

przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczania częściami albo okresowo, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny. W myśl art. 605¹ KC, jeżeli umowa dostawy zawierana jest w zakresie działalności przedsiębiorstwa dostawcy, a odbiorcą jest osoba fizyczna, która nabywa rzeczy w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, do umowy tej stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej. Wreszcie według art. 612 KC - w przedmiotach nie uregulowanych przepisami tytułu o umowie dostawy, do praw i obowiązków dostawcy stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży. Jak zaznacza się w literaturze do umowy o dostawę energii elektrycznej, ciepłej, gazu czy wody, należy stosować przepisy art. 605 i nast. Kodeksu cywilnego (tak E. Niezbecka, Komentarz do art. 605 KC zb. Pod red. Kidyby Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III Zobowiązania – część szczególna, Lex 2010).”

W sprawie rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie o sygnaturze XC 720/13 natomiast do sporu doszło na tle zamówienia, jakie powódka złożyła na wykonanie skrzydeł drzwi wewnętrznych wraz z usługą montażu u pozwanego. Sąd stwierdził w uzasadnieniu, że w ustalonym stanie prawnym stosunek między stronami należy uznać za umowę o dzieło, zgodnie z którą przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła a zamawiający zobowiązuje się zapłacić wynagrodzenie (art. 627). Skoro do umowy doszło pomiędzy powódką konsumentem a pozwaną przedsiębiorcą, na podstawie art. 627¹ KC do tej umowy stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej, ustawę o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej”.

W sprawie I C 1094/12 sąd wskazał, że umowa zawarta przez strony, pomimo tego, że została nazwana „umową na wykonanie robót budowlanych w budynku mieszkalnym” nie była umową o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 KC. Sąd podkreślił, że wedle materiału dowodowego w sprawie nie można stwierdzić istnienia wskazanych w art. 17 ustawy prawo budowlane: inwestora, inwestora nadzoru budowlanego, projektanta oraz kierownika robót. Zgodnie z wyrokiem SN z 6 października 2004 (ICK 71/04) istotnym

składnikiem umowy o roboty budowlane jest dostarczenie projektu przez inwestora. Również tego elementu zabrakło w sprawie, co jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że zastosowanie do rozstrzygnięcia będą miały przepisy dotyczące umów o dzieło.

Umowa, którą zawarły strony miała, zdaniem sądu, charakter mieszany, łącząc w sobie elementy sprzedaży oraz umowy o dzieło. Zgodnie z przepisami regulującymi umowę o dzieło, w tym art. 627¹ KC, do umowy zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa przyjmującego zamówienie z osobą fizyczną, która zamawia dzieło, będące rzeczą ruchomą, w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej. „Zatem w niniejszej sprawie, niezależnie od przyjętej koncepcji, zastosowanie będą miały przepisy o sprzedaży konsumenckiej a nie, jak sugerował pozwany, przepisy kodeksu cywilnego regulujące kwestię rękojmi za wady przy sprzedaży”.

Wskazane sprawy znakomicie ilustrują, na jakich obszarach pojawiają się problemy, na tle kwalifikacji stosunku prawnego dokonywanej przez sądy. Sądy wykazują się biegłością, jeśli chodzi o odpowiednie stosowanie przepisów odsyłających (np. stosowanie reżimu umowy sprzedaż do umowy o dzieło). Trudności powoduje natomiast kwalifikowanie nowych form obrotu, jakie wykształciły się na rynku (umowy „dostawy”).

6.3. Kształtowanie modelu konsumenta

Sądy niezwykle rzadko odwołują się do podmiotowego charakteru stron – w przebadanych sprawach, uzasadnienia wskazywały ten aspekt jedynie dwukrotnie. Sprawy, w których sądy zdecydowały się na odwołanie do podmiotowego charakteru stron mogą jednak sygnalizować pewną tendencję - to jest postawę sądów, charakteryzującą się niewyciąganiem praktycznych konsekwencji z faktu, że rozpatruje stosunek o charakterze konsumenckim. Sąd dostrzega różnicę, jeśli chodzi o status podmiotowy stron. Analizując treść stosunku prawnego łączącego strony, sąd nie opiera się jednak na konsumenckim statucie nabywcy, lecz skupia na profesjonalnym charakterze działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę. Jest to podejście tradycyjne dla prawa polskiego. Kryteria staranności, jaką winien wykazać się przedsiębiorca, wypracowywane były w prawie polskim w oderwaniu od podmiotowego charakteru kontrahenta przedsiębiorcy, innymi słowy: przedsiębiorca winien działać z określoną starannością, dlatego, że jest przedsiębiorcą, a nie dlatego, że druga strona umowy nim nie jest (konsument).

Sądy, stosując tradycyjne standardy wypracowane dla przedsiębiorców nie przyczyniają się ani do kształtowania modelu (wzorca) konsumenta w prawie polskim, ani też nie wykazują się wrażliwością aksjologiczną odpowiednią dla spraw o charakterze konsumenckim. Innymi słowy – sądy nie wykorzystują przestrzeni na prokonsumencką wykładnię przepisów prawa polskiego i świadome kształtowanie szeroko rozumianej polityki konsumenckiej.

Źródłem takiego podejścia można doszukiwać się w tzw. obrocie mieszanym (czyli *de facto* konsumenckim), który został zidentyfikowany w polskiej doktrynie w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku. W związku z brakiem normatywnego wzorca konsumenta, dogmatyka opierała się przede wszystkim o wzorzec podwyższonej staranności przypisywany profesjonalście. Obecnie jednak, w prawie polskim funkcjonują przepisy, których źródłem jest prawo UE, które nie tylko definiują konsumenta, ale również kształtują jego wzorzec. Oznacza to, że wzorzec konsumenta wykształcony na poziomie prawa unijnego nie jest efektywnie wdrażany w prawo polskie. Najogólniej rzecz ujmując, konsument - o ile został odpowiednio poinformowany - powinien być odpowiednio rozważny i ostrożny. W zakresie

przeprowadzonego badania sądy nie podejmują jednak działań mających na celu nadanie tym określeniom treści na tle konkretnych stanów faktycznych, ponieważ zazwyczaj konsumencki charakter sprawy nie jest w ogóle podnoszony. Co ciekawe, powołanie sądu na profesjonalny charakter działalności prowadzonej przez jedną ze stron jest zazwyczaj opatrzone niezwykle wyczerpującym omówieniem.

W sprawie rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy Katowice-Zachód o sygnaturze I C 919/12; IV Ca 812/13 Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany nie dochował należytej staranności, wyjaśnił również, na czym staranność ta powinna w danych okolicznościach polegać. Jak argumentował sąd: „Wyłączenie odpowiedzialności komisanta za wady ukryte i prawne nie dotyczy wad, o których mógł się z łatwością dowiedzieć. Staranność ocenia się tu z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności. Pozwana powinna się jako profesjonalistka liczyć z tym, że zjawiskiem powszechnym jest wprowadzanie do obrotu samochodów kradzionych z podrobionymi numerami VIN – powinna więc na poziomie profesjonalnym sprawdzić legalność pochodzenia samochodu, czego nie uczyniła. Zgodnie z wyrokiem SN z 24 czerwca 1997 (II CKN 224/97) komisanta – w warunkach określonych w art. 770 zd. 2 KC obowiązuje staranność określona rodzajem prowadzonej działalności. W przypadku komisum samochodów oznacza to, że komisant powinien liczyć się ze zjawiskiem wprowadzania do obrotu samochodów kradzionych i powinien dokładnie sprawdzać numery identyfikacyjne oraz dokumenty samochodu. Pozwana nie sprawdziła numeru VIN samochodu w ogólnie dostępnych bazach numerów VIN, z których mogłaby wywnioskować, że samochód z takim numerem nadwozia powinien mieć inną pojemność silnika.

W świetle orzeczenia SN z 15 maja 1997 (II CKN 168/97) komisant prowadzący przedsiębiorstwo komisum samochodowego nie może bronić się wyłączeniem wynikającym z art. 770, jeśli sfalszowanie numerów było widoczne bez badań specjalistycznych (taka sytuacja miała miejsce w przypadku tego samochodu, co jasno wynika z opinii biegłego, sporządzonej dla policji).”

W drugiej ze wspomnianych spraw, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie (sygnatura I C 859/12, IX Ca 214/13) Sąd określił, że „przedmiotowe budynki zbywane były przez pozwanych jako „apartamenty” (...). Potoczne rozumienie tego słowa wskazuje, że tak określane lokale powinny mieć standard wyższy od

przeciętnego. Jak stanowi art. 355 § 1 k.c. dłużnik zobowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Jednym z elementów definiujących należyta staranność jest pojęcie „stosunków danego rodzaju”. Mówiąc o „stosunkach danego rodzaju” mamy na uwadze ten rodzaj stosunków, które są przedmiotem oceny zachowania dłużnika w danym stanie faktycznym. Wyszczególniając stosunek danego rodzaju mamy na uwadze ten rodzaj stosunków, które są przedmiotem oceny zachowania dłużnika w danym stanie faktycznym. Wyszczególniając stosunek danego rodzaju mamy na względzie typ zobowiązania (jego treść określoną przez ustawę i czynność prawną), jego przedmiot (rodzaj i rozmiar świadczenia) i cel. Przykładowo, im większa wartość przedmiotu sporu, tym większej staranności można oczekiwać od dłużnika (...).

Z art. 355 § 2 wynika nadto, że pozwany, jako osoba prowadząca działalność gospodarczą winien zachować staranność wyższego stopnia niż przeciętna, albowiem od przedsiębiorców wymaga się standardów zachowania uwzględniających zawodowy charakter jego działalności. Uważa się, że profesjonalizm dłużnika powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach jego zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz staranności. Wzorzec należytej staranności musi uwzględnić zwiększone oczekiwania co do zawodowych kwalifikacji dłużnika – specjalisty, co do jego wiedzy i praktycznych umiejętności korzystania z nich (por. wyrok SN z 21 września 2005, IV CK 100/05, LEX na 187120). Obok fachowych kwalifikacji od profesjonalisty wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące świadczenie. Chodzi tu o większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach dłużnika. Przy ustalaniu wzorca należytej staranności dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (używa się także określenia „szczególna staranność”) korzysta się z informacji zawartych w pragmatykach zawodowych, standardach formalnie obowiązujących dla obowiązujących kierunków kształcenia, a także ze zbiorów norm formułowanych w ramach poszczególnych grup zawodowych, które określają właściwe dla danego środowiska zachowania.” W tej sprawie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu odwołał się również do statusu podmiotowego strony powoda (konsumenta): „Strona pozwana wskazała również, że kupujący potwierdzili w treści aktu notarialnego, iż w chwili zawarcia umowy sprzedaży znany im był stan techniczny budynku, który przyjęli bez

zastrzeżeń. Takie stanowisko nie zasługuje jednak na uwzględnienie, a charakter złożonego w ten sposób oświadczenia, pomimo jego formy, nie ma charakteru bezwzględnie wiążącego. Zapoznanie się z budynkiem przez kupujących ma zwykle charakter ogólnych oględzin, przy których w głównej mierze ocenia się walory estetyczne oraz zgodność stanu budynku z wcześniejszymi ustaleniami. Nie sposób uznać, że powódki oraz ich mężowie dokonali fachowej analizy stanu budynku. Dodatkowo wskazać należy, że rozpoznanie jego wad na etapie zakupu (a nie po ujawnieniu się będących ich następstwem szkód) wymagałoby wiedzy specjalnej, takiej, jaką posiadał biegły. W tym wypadku zaś, wobec faktu, iż kupujący byli konsumentami nie posiadającymi kwalifikacji w zakresie budownictwa uznać należy, że zgodnie ze swoim ówczesnym stanem wiedzy nie dostrzeli wad budynku i przyjęli jego stan bez zastrzeżeń.

Podobnie wskazać można tytułem przykładu, że tak samo pozwani w treści aktu notarialnego oświadczyli, że prace budowlane związane ze wzniesieniem budynku prowadzone były zgodnie z projektem budowlanym i sztuką budowlaną, co, jak okazało się w toku sprawy, nie polegało na prawdzie.”

Rozumowanie to zostało podtrzymane przez Sąd Okręgowy, który stwierdził „nie są profesjonalistkami i ani oświadczenie o zapoznaniu się z projektem, czy odebraniu inwestycji jako ukończonej zgodnie z normami branżowymi, nie umożliwia im występowania z powództwem o naprawienie szkody wywołanej nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego.”

W odniesieniu do przyczynienia się powódek do powstania szkody – sąd stwierdził, że abstrahując od braku fizycznych możliwości osobistych starań zadośćuczynienia takiemu obowiązkowi, trudno wymagać od osób, które nabyły od pozwanych „apartamenty” możliwości przewidywania, że dachy ich zaczną przeciekać już pierwszej zimy po zakupie.

Na tle rozumowania zaprezentowanego przez sądy, w związku z odwołaniem się sądu do podmiotowego charakteru stosunków łączących strony należy wskazać, że sąd nie rozważa w ogóle, czy fakt nawiązania stosunku kontraktowego z konsumentem powoduje, że miernik wskazujący staranność oczekiwaną od przedsiębiorcy zgodnie z art. 355 § 2 Kodeksu cywilnego w jakikolwiek sposób

modyfikuje stopień staranności wymagany od profesjonalisty. Ujmując rzecz inaczej, sąd kończy rozumowanie na ustaleniu, co oznacza miernik staranności dla profesjonalisty, nie rozważa jednak wpływu statusu podmiotowego drugiej strony na stopień staranności, jaką powinien wykazać się profesjonalista. Z takiego rozumowania płynie wniosek, że status podmiotowy drugiej kontraktującej strony nie ma znaczenia dla ustalenia staranności wymaganej od przedsiębiorcy (nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca zawiera umowę z drugim przedsiębiorcą czy też z konsumentem – wymagania dotyczące stopnia oczekiwanej staranności są takie same). Stoi to oczywiście w sprzeczności z europejską aksjologią ochrony konsumenta, która opiera się na założeniu, że konsument jest słabszą stroną stosunku umownego, ze względu na deficyty informacyjne i brak siły negocjacyjnej (w porównaniu z przedsiębiorcą). Takie założenie powinno wpływać na kształtowanie modelu starannego działania przedsiębiorcy kontraktującego z konsumentem. Podjęcie tego zagadnienia przez sądy dawałoby również możliwość wypracowywania na gruncie prawa polskiego wzorca konsumenta. Dobrym – oraz pozytywnym – przykładem jest tu uzasadnienie Sądu Okręgowego w sprawie I C 859/12, IX Ca 214/13. Sąd podniósł tam wyraźnie fakt, że kupujący byli konsumentami i w związku z tym nie można od nich wymagać, że dostrzegą wady, do stwierdzenia których potrzebna jest specjalistyczna wiedza.

Sąd odwołał się do konsumenckiego charakteru stosunków w sprawie II C 598/12 (Warszawa-Wola). Sąd stwierdził tam w dość charakterystyczny sposób: „W ocenie sądu mając na względzie charakter sprzedaży zawartej przez strony, jako umowy „na odległość”, zawieranej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, również odstąpienie od zawartej umowy sporządzone w trybie przedsięwziętym uprzednio przez strony, czyniło zadość wymogowi art. 7 ust. 1 ust. 1 ustawy o ochronie niektórych praw (...). Na zasadność przyjętego stanowiska wpływa również fakt konieczności ochrony interesów konsumenta jako „słabszej strony” zawartej umowy.”

Niewątpliwie, korzystne dla rozwoju prawa konsumenckiego byłoby, gdyby sądy w orzecznictwie rozwinęły nie tylko kwestię, do czego konsument nie jest zobowiązany, ale również czego i w jakim zakresie od konsumenta można racjonalnie oczekiwać. Wzorzec staranności tworzony dla profesjonalistów natomiast nie powinien mieć charakteru obiektywnego. Stwierdzenie, jak staranny ma być

profesjonalista w konkretnej sytuacji zależy bowiem od tego, jaki jest podmiotowy charakter drugiej strony – profesjonalista czy konsument.

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

7. Wnioski dotyczące funkcjonowania przepisów regulujących umowę sprzedaży konsumenckiej (na tle odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową oraz odpowiedzialności za wadę)

7.1. Spostrzeżenia na tle równoległego funkcjonowania koncepcji wady i niezgodności towaru z umową

W związku z transponowaniem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w oderwaniu od Kodeksu cywilnego i ujęciu odpowiedzialności za niezgodność towaru konsumenckiego z umową w odrębnej ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, w systemie prawa polskiego powstały dwa równoległe systemy odpowiedzialności. System pierwszy, ujęty w Kodeksie cywilnym – prezentował podejście tradycyjnie funkcjonujące w prawie polskim – to jest odpowiedzialność z tytułu rękojmi, opartą na koncepcji wady rzeczy. Znajdował on zastosowanie do tych umów sprzedaży, które nie zostały wyłączone spoza jego zakresu przez ustawę o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. System drugi – oparty na niezgodności towaru z umową, obowiązywał w zakresie stosowania ustawy – a więc do sprzedaży towarów konsumenckich.

Wprowadzenie rozwiązania, które rozbiło strukturę systemu polskiego prawa cywilnego, było swojego rodzaju eksperymentem. Miało ono funkcjonować jedynie przez czas konieczny do ustalenia, w jaki sposób system oparty na niezgodności towaru z umową powinien zostać włączony do prawa polskiego, co jasno wynika z uzasadnienia do ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Twórcy tejże ustawy wskazywali również, że konieczne jest zbadanie, w jaki sposób przepisy o niezgodności towaru z umową będą stosowane w praktyce, tak aby można było wykorzystać te doświadczenia przy przygotowywaniu docelowej regulacji.

Przeprowadzone badanie ujawniło niezwykle interesujące zjawiska, będące efektem reformy z 2002 r.. Wskazują one nie tylko, w jakim zakresie wprowadzone zmiany zaistniały w praktyce orzeczniczej, ale również czy, a jeśli tak – w jakim zakresie

zostały one przyswojone przez przedsiębiorców i konsumentów (utrwały się w świadomości uczestników rynku).

Wnioski, dotyczące praktycznych skutków współlistnienia konstrukcji prawnej opartej na wadzie i niezgodności towaru z umową, wpływające z przeprowadzonego badania dotyczą przede wszystkim braku rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością towaru z umową w praktyce oraz funkcjonowania wady prawnej w ramach systemu opartego na niezgodności. Przy okazji wniosków dotyczących braku rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością omówione zostają również kwestie związane ze zjawiskami, ujawniającymi się na tle kwalifikowania występującej w konkretnej sprawie nieprawidłowości, jeśli chodzi o jakość sprzedanej rzeczy.

7.1.1. Brak rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością towaru z umową

Badanie ujawnia, że rozłam systemu, który powstał na skutek wprowadzenia koncepcji odpowiedzialności opartej na niezgodności towaru z umową, nie został właściwie odnotowany w praktyce stosowania prawa. Wada i niezgodność traktowane są jako synonimy. Podejście takie prezentują tak sądy, jak i strony oraz ich profesjonalni pełnomocnicy.

Doskonale ilustruje to sprawa o sygnaturze I C 1094/12, rozstrzygana przez Sąd Rejonowy w Olsztynie. W uzasadnieniu sąd stwierdził: „Z opinii biegłego wynika, że wady towaru miały charakter fundamentalny i wykluczający ich prawidłowe działanie. Niezgodności nie można było usunąć bez bardzo poważnej ingerencji w przedmiot umowy, sprowadzającej się do całkowitego wymontowania i ponownego zmontowania okien. Z całą pewnością nie można więc uznać tej niezgodności za nieistotną.” W sprawie rozstrzyganej w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli, o sygnaturze II C 924/12 pozwany stwierdził w pozwie: „Roszczenie niepieniężne obejmuje żądanie świadczenia przez pozwanego w postaci wydania towaru zgodnego z umową sprzedaży, tj. w stanie wolnym od wad fizycznych”. W sprawie rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, sygnatura I C 167/13, która dotyczyła niezgodności towaru z umową (chodziło tu o zakupiony samochód), biegły w sporządzonej przez siebie opinii stwierdził, że „pojazd sprzedany przez pozwanego powodowi był już w momencie zawierania umowy wadliwy, a więc niezgodny

z umową.” Wada pojawiła się zamiennie z niezgodnością również w sprawie I C 492/13 (z pozwu: „W trakcie eksploatacji „ujawniły się wady w postaci korozji nypli szprych stwarzających problem z centrowaniem koła, oraz ściąganie roweru w prawo. 12 lipca 2012 powód zgłosił roszczenie związane z niezgodnością towaru z umową.” W sprawie I C 706/13 zakupiony towar był według powoda „wadliwy i niezgodny z umową”.

W wielu sprawach uczestnicy postępowania błędnie określają mianem wady niezgodności towaru z umową. Miało to miejsce na przykład w sprawach I C 279/13, VII C 561/12/1, XC 1831/12, IX C a 318/13. Wada zamiast niezgodności została powołana w sprawie I C 690/13/14 (w piśmie procesowym), I C 904/13/5 (w piśmie procesowym) i I C 118/13/8 (w pozwie). Również w sprawie I C 1094/12 (Olsztyn) niezgodność towaru z umową, polegająca na błędnym montażu, powodującym nadmierne skraplanie wody i zalewanie została zakwalifikowana przez powoda jako wada (istotna i nieusuwalna).

7.1.2. Jakie kategorie wad są wyróżniane w praktyce ?

Kodeks cywilny co do zasady wyróżnia dwa rodzaje wad rzeczy: wady fizyczne i wady prawne. Wada fizyczna to zgodnie z art. 556 § 1 k.c. wada zmniejszająca jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym. Wada prawna natomiast, zgodnie z art. 556 § 2 odnosi się do sytuacji, kiedy rzecz sprzedana stanowi własność osoby trzeciej albo jeżeli jest obciążona prawem osoby trzeciej. Kodeks cywilny wyróżnia ponadto specyficzną kategorię wad fizycznych – są to wady nieistotne, których wystąpienie, zgodnie z art. 560 § 1 k.c., nie uprawnia kupującego do odstąpienia od umowy oraz ukryte wady fizyczne, za które zgodnie, z art. 770, komisant nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli przed zawarciem umowy poda je do wiadomości kupującego. Wyłączenie odpowiedzialności nie dotyczy jednak wad rzeczy, o których komisant wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć.

W praktyce uczestnicy postępowań sądowych oraz sądy posługują się niezwykle bogatą terminologią, odnoszącą się do stwierdzenia, że występuje wada (bądź

zaprzeczenia temu faktowi) oraz określenia rodzaju wady. Jak zostało to już powiedziane – często jest to kwalifikacja błędna (strony i sądy posługują się pojęciem wady w miejsce niezgodności towaru z umową).

I tak, w sprawie VII C 561/12/1, pozwana w piśmie procesowym podniosła, że na podstawie badania organoleptycznego stwierdziła, że nie istnieje wada fabryczno-materiałowa (w rzeczywistości chodziło o niezgodność towaru z umową). W sprawie XC 1831/12, IX C a 318/13 powód powoływał się na wystąpienie wady materiałowej (tu również chodziło o niezgodność). W sprawie I C 1094/12 (Olsztyn) niezgodność towaru z umową, polegająca na błędnym montażu, powodującym nadmierne skraplanie wody i zalewanie została zakwalifikowana przez powoda jako wada istotna i nieusuwalna.

Uwagę zwraca jeszcze jedna ujawniająca się tendencja – to jest dążenie biegłych do zakwalifikowania tak wady jak i niezgodności, ze względu na przyczyny, które spowodowały ich powstanie oraz ze względu na charakter wady (również biegli określają niezgodność jako wadę). W sprawie I C 279/13 odwołał się do terminu wada produkcyjna, którą zaliczył do wad istotnych. Biegły stwierdził tam, że wady mają charakter krytyczny, „niespełnienie zaś wymagań krytycznych dyskwalifikuje stół i nie powinien być on dopuszczony do obrotu towarowego”. W sprawie I C 245/13/8 biegły określił wadę jako technologiczno-materiałową, konstrukcyjną, która istniała w nowym bucie, ale jej skutki ujawniły się w okresie użytkowania, konsumentka zaś nie miała żadnego wpływu na ich powstanie. Biegły stwierdził również, że wada jest istotna i nieusuwalna. W sprawie VII C 2159/13/7 biegły zakwalifikował wadę jako nieistotną usuwalną, stwierdzając, że sprzedawca ma prawo wykonać naprawę. W sprawie I C 1298/12 (Katowice-Zachód) biegły stwierdził technologiczny charakter niezgodności towaru z umową. W sprawie I C 1094/12 (Olsztyn) z opinii biegłego wynikało, że „wady towaru miały charakter fundamentalny i wykluczający ich prawidłowe działanie. Niezgodności nie można było usunąć bez bardzo poważnej ingerencji w przedmiot umowy, sprowadzającej się do całkowitego wymontowania i ponownego zmontowania okien. Z całą pewnością nie można więc uznać tej niezgodności za nieistotną.” W sprawie I C 1903/12 biegły stwierdził, że obuwie wskazuje na wadę materiałową. Jest to wada ukryta tkwiąca w wyrobie, a użytkownik nie miał wpływu na ujawnienie się powyższej wady.

W sprawie I C 806/12 biegły ustalił jako bezpośrednią przyczynę uszkodzeń wadę ukrytą materiałową gumy, z której wykonano podeszwy. „Wada jest wynikiem błędów materiałowo-technologicznych na etapie produkcji podeszw. Głęboka destrukcja podeszw wyklucza możliwość skutecznej naprawy i przywrócenie pierwotnych cech użytkowych.” Ze względu na nienaprawialne wady obuwie, według biegłego, nie posiadało żadnej wartości. W sprawie I C 752/12 biegły stwierdził „istnienie błędu materiałowego, wady o charakterze istotnym – skóra o tak niskiej odporności na tarcie nie powinna być stosowana na zapiętki. Odpowiedzialność za nią ponosi producent, a użytkownik nie miał wpływu na jej powstanie.” W sprawie I C 167/13 (Olsztyn), biegły stwierdził natomiast, że wedle zapewnień pozwanego pojazd sprzedany miał być sprawny, zdolny do normalnego korzystania, co okazało się nieprawdą. Wada miała charakter ukryty (nie wykazała jej rutynowa kontrola diagnostyczna).

Wnioski

Problem, jeśli chodzi o prawidłowe użycie terminologii, pojawia się jedynie, jeśli chodzi o dokonanie kwalifikacji niezgodności towaru z umową. Jest ona błędnie określana jako wada. Błędy nie pojawiają się natomiast przy terminologicznym przyporządkowaniu wady (np. sprawy XI C 895/11, czy XI C 896/11). W przebadanych sprawach można odnaleźć przykłady również prawidłowego użycia terminologii w odniesieniu do przypadków niezgodności towaru z umową, choć nie są one liczne. W sprawie I C 522/13, IX Ca 784/13 termin niezgodność towaru z umową został prawidłowo użyty w pozwie; podobnie było w sprawach I C 806/12 oraz I C 752/12 (choć biegły w obu tych sprawach odwołał się do wady).

Błędy terminologiczne popełnione przy określaniu rodzaju nienależytej jakości świadczenia nie prowadzą automatycznie do powstania błędów, jeśli chodzi o zastosowanie odpowiedniego reżimu (np. powód twierdzi, że kupiona przez niego rzecz ma wadę, a następnie powołuje się na przepisy ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej). Błędna kwalifikacja nie musi więc prowadzić do błędnego stosowania przepisów. Pojawia się wówczas oczywiście pytanie: jakie są więc realne konsekwencje takiego stanu rzeczy?

Badanie niewątpliwie ujawnia, że reżimy odpowiedzialności opartej na wadzie i opartej na niezgodności nie są postrzegane jako byty odrębne normatywnie (na co wskazywałoby wyłączenie stosowania przepisów o rękojmi do sprzedaży towarów konsumenckich). Przykładem może być tu sprawa II C 700/12 rozstrzygana przez sąd dla Warszawy-Woli, w której sąd uzasadniając wyrok wydany na podstawie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oparł rozumowanie na przepisach Kodeksu cywilnego dotyczących rękojmi. Konsekwencją takiego podejścia jest niedostrzeżenie różnic pomiędzy odpowiedzialnością z tytułu rękojmi a odpowiedzialnością z tytułu niezgodności towaru z umową i traktowanie ich jako zamienników. Tu znów należy postawić pytanie o skutki, jakie niesie to dla konstrukcji i funkcjonowania systemu prawa. Jeżeli (choćby przypadkowo) treść orzeczenia jest prawidłowa, jakie znaczenie ma to, że sąd powołuje się na wadę zamiast na niezgodność?

7.1.3. Wada prawna a niezgodność towaru z umową

Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej nie wskazuje wyraźnie (w ślad za brzmieniem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej), że niezgodność towaru z umową obejmuje istnienie wady prawnej. Jednocześnie jednak ustawa o sprzedaży konsumenckiej wprost wyłącza stosowanie art. 556 - 581 Kodeksu cywilnego, to jest również przepisów dotyczących odpowiedzialności za wadę prawną. Powstała w związku z tym luka prawna była jednym z najpoważniejszych problemów, z którymi musiały zmierzyć się sądy. Do rozstrzygnięcia w tym względzie doprowadziło orzeczenie Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2008 (V CSK 293/08). Spór między stronami dotyczył możliwości wyłączenia przez komisanta odpowiedzialności, jaką ponosi wobec konsumenta za wadę prawną nabywanego pojazdu (sfalszowane numery rejestracyjne).

Sąd Najwyższy orzekł w tej sprawie, że, po pierwsze, towar konsumpcyjny jest niewątpliwie niezgodny z umową sprzedaży, gdy nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania w związku z niewywołaniem w następstwie wady prawnej jej skutku rozporządzającego, czyli braku nabycia przez kupującego własności rzeczy. Po drugie zaś, obowiązek zbadania, czy pojazd nie ma sfalszowanych numerów identyfikacyjnych, tj. czy nie został skradziony, spoczywa na komisancie, skoro ma dostarczyć konsumentowi towar zgodny z umową.

Sprzedawca nie może zwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że zaproponował kupującemu zbadanie towaru, a ten odmówił tego dokonać.

Warto przywołać tu fragment uzasadnienia przedstawiony przez Sąd Najwyższy, ponieważ w sposób niezwykle kompetentny dokonuje on wykładni tak ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, jak i Kodeksu cywilnego w duchu dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej.

Sąd Najwyższy stwierdził: „Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej dokonała implementacji do polskiego systemu prawnego Dyrektywy z dnia 25 maja 1999 r., Nr 99/44/WE, w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz. Urz. UE 171, poz. 12). Dyrektywa ta została uznana za najdonioślejszą ze wszystkich jakie w prawie konsumenckim były kiedykolwiek przedmiotem negocjacji. Przyjmuje się, że dokonała ona przewrotu w prawie umów sprzedaży i stanowi znaczącą ingerencję ustawodawcy wspólnotowego w prawo cywilne państw członkowskich. Wprowadzony wtedy do polskiego systemu prawnego art. 770¹ k.c. stanowi, że do umowy sprzedaży rzeczy ruchomej, zawartej przez konsumenta z osobą fizyczną, która nabywa rzecz w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej. W miejsce pojęcia wady, na którym został oparty kodeksowy reżim odpowiedzialności z tytułu gwarancji i rękojmi zostało wprowadzone funkcjonalne pojęcie "braku zgodności towaru z umową" (art. 4 ust. 1 ustawy). Przepis ten stanowi, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar w chwili jego wydania jest niezgodny z umową. Konstrukcja ta została zaczerpnięta z przepisów Konwencji Narodów Zjednoczonych sporządzonej w Wiedniu z dnia 11 kwietnia 1980 r. o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów (Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 286 i 287) regulującej obrót profesjonalny.

Artykuł 1 ust. 4 ustawy wyłącza od stosowania do sprzedaży konsumenckiej art. 556 - 581 k.c. Gdyby więc polski ustawodawca nie zamierzał objąć pojęciem "brak zgodności towaru z umową" wad prawnych, to w takim wypadku do sprzedaży konsumenckiej nie wyłączyłby stosowania art. 572¹ - 576 k.c. Poza tym towar konsumpcyjny jest niewątpliwie niezgodny z umową sprzedaży, gdy nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania w związku z nie wywołaniem w następstwie wady prawnej jej skutku rozporządzającego, czyli braku nabycia przez

kupującego własności rzeczy.

Skoro więc ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej miała zastosowanie w sprawie, to wynikające z ustaleń zastrzeżenie zamieszczone na fakturze komisowej należało uznać za nieważne jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym artykułem 11 tej ustawy, zawierającym zakaz wyłączenia i ograniczenia uprawnień konsumenta w drodze umowy zawartej przed zawiadomieniem sprzedawcy o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową.

Przepis ten w dodatku wyraźnie precyzuje, że nie można tego dokonać właśnie przez oświadczenie kupującego, że wie o niezgodności towaru z umową.

Obowiązek zbadania, czy pojazd nie ma sfałszowanych numerów identyfikacyjnych, tj. czy nie został skradziony, jak wynika już z powyższych uwag, spoczywa na komisancie, skoro ma dostarczyć konsumentowi towar zgodny z umową. Jak trafnie zarzucili skarżący sprzedawca nie może zwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że zaproponował kupującemu zbadanie towaru, a ten odmówił tego dokonać. Poza tym przedłożenie do komisju niekompletnej umowy kupna z wpisem jedynie poprzedniego sprzedawcy Michała S. i dwukrotny obrót atrakcyjnym samochodem w krótkim czasie, to fakty, na podstawie których pozwani powinni przypuszczać, że pojazd mógł zostać skradziony i tym bardziej mieli obowiązek dokonania profesjonalnego sprawdzenia pola numerowego nadwozia i silnika. Nie można natomiast, w świetle okoliczności sprawy, wyprowadzić wniosku jakoby to powodowie wiedzieli w chwili zakupu o przerobieniu numerów identyfikacyjnych pojazdu, a zwłaszcza o jego kradzieży, tj. o tym, że samochód jest niezgodny z umową bądź że gdyby postępowali rozsądnie, mieli podstawy do takiej oceny na podstawie znanego im stanu rzeczy (art. 7 ustawy). Także wskazanie samochodu przez syna powodów, który nie wykazywał się formalnym umocowaniem, nie zwalniało sprzedawcy (komisanta) od rzetelnego sprawdzenia towaru, który został przyjęty w komis. Jako nieprofesjonaliści powodowie byli władni działać w zaufaniu do decyzji o zarejestrowaniu pojazdu, choć dla pozwanych ta okoliczność nie stanowiła wystarczającej przesłanki do zwolnienia się od obowiązku należytego zbadania, czy samochód nie ma podrobionych numerów identyfikacyjnych.

Wprawdzie zamieszczone na fakturze zastrzeżenie odpowiadało hipotezie art. 385³ pkt 2 k.c., niemniej tego postanowienia umowy stron nie można było uznać za

niedozwoloną klauzulę, gdyż z ustaleń wynikało, że została jednak przez strony uzgodniona indywidualnie (por. art. 385¹ § 1 k.c.).”

Po raz drugi Sąd Najwyższy podjął kwestię wady prawnej w kontekście odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową w postanowieniu z dnia 14 października 2011 r., III CZP 50/11, w którym Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie „Czy do odpowiedzialności sprzedawcy związanej z dokonaniem w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą, za tzw. wady prawne, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego?”

Jak stwierdził Sąd Najwyższy, przedstawione mu zagadnienie prawne sprowadzało się w istocie do pytania o granice wykładni dokonywanej w procesie stosowania prawa. Wykładnia literalna przepisów nie budzi wątpliwości, także w ocenie Sądu, który formułuje to zagadnienie. W rozważanej sytuacji istnieją podstawy do niezastosowania przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej i zastosowania wyłączonych przez tę ustawę przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady prawne. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, powszechnie przyjmuje się, że na gruncie prawa polskiego *de lege lata* orzeczenie sądowe oraz doktryna nie są źródłami prawa. Ta zasada, która znajduje wyraźne potwierdzenie w konstytucyjnej regulacji źródeł prawa, nie wyłącza jednak przysługującej sądowi możliwości dokonania korekcji oczywistych wad przepisu w celu przywrócenia systemowej oraz aksjologicznej spójności w ramach systemu prawa przez odstępstwo od rezultatów, do których prowadzi wykładnia literalna.

W rozpoznawanej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, brak jakichkolwiek podstaw do podważenia literalnej wykładni przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz wskazanych przepisów kodeksu cywilnego. Artykuł 1 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości stanowi, że do sprzedaży konsumenckiej nie stosuje się art. 556–581 k.c. W rozpoznawanej sprawie chodzi o sprzedaż dokonywaną przez komisanta na rzecz konsumenta, do której także stosuje się

przepisy ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, co wynika wprost z art. 770¹ k.c. Jednoznaczną treść zawiera także, zdaniem Sądu Najwyższego, art. 535¹ k.c., zgodnie z którym przepisy kodeksu cywilnego o sprzedaży stosuje się do sprzedaży konsumenckiej w takim zakresie, w jakim sprzedaż ta nie jest uregulowana odrębnymi przepisami. Skoro z art. 1 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej wynika, że nie stosuje się do niej przepisów art. 556–581 k.c., czyli także przepisów o rękojmi za wady prawne, tj. art. 572¹–576 k.c., to nie można racjonalnie twierdzić, że na podstawie art. 535¹ k.c. do sprzedaży konsumenckiej można stosować przepisy art. 556–576 k.c.

Za tym, że wady prawne są objęte określeniem „niezgodność towaru z umową” i że odpowiedzialność sprzedawcy z tego tytułu regulowana jest przepisami ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a nie przepisami kodeksu cywilnego o rękojmi za wady prawne opowiedział się Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 3 grudnia 2008 r., V CSK 293/08 (nie publ.). Również stanowisko doktryny w tej kwestii jest w zdecydowanej większości jednolite; autorzy wypowiadający się na temat wad prawnych przy sprzedaży konsumenckiej przyjmują, że niezgodność towaru z umową obejmuje także wady prawne i z tego względu przepisy ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej mają zastosowanie do wad prawnych towaru konsumenckiego, a nie przepisy kodeksu cywilnego. Głosy przeciwne lub wyrażające wątpliwość wobec takiej interpretacji mają marginalny charakter i nie podważają zasadniczego kierunku refleksji doktrynalnej.

Zasadniczy argument w tym względzie, że dyrektywa nr 99/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. miała na celu wzmocnienie ochrony konsumenta, a w zakresie odpowiedzialności za wady prawne art. 10 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej stawia go w gorszej sytuacji niż art. 576 k.c., jest chybiony. Analiza ta jest uproszczona, gdyż dotyczy tylko innego sposobu liczenia terminu przedawnienia roszczeń kupującego, a polski ustawodawca wypełnił swój obowiązek, skoro dyrektywa ta miała tylko zapewnić ochronę konsumenta na poziomie nie niższym niż w niej przewidzianym. Inną natomiast rzeczą jest, jaka powinna być relacja pomiędzy ustawodawstwem unijnym a krajowym w zakresie ochrony konsumenta. Ustawodawca unijny, obserwując skutki swojej działalności w zakresie ujednolicania ochrony praw konsumenta, zmienia ostatnio swoje

stanowisko i zapewne także pod wpływem sytuacji, jaka występuje przy sprzedaży konsumenckiej, zamierza odejść od narzucania krajom członkowskim jednolitych rozwiązań na poziomie minimalnym lub maksymalnym i stworzyć prawo unijne tylko jako tzw. instrument opcjonalny, który zainteresowane strony mogą wybrać, gdy uznają, że standard ochrony zapewniony przez prawo krajowe jest niewystarczający.

W przeprowadzonym badaniu kwestia wady prawnej wypłynęła w trzech sprawach: I C 919/12; IV C a 812/13 (Katowice-Zachód), VII C 87/13/6 (Olsztyn) oraz II C 1447/13 (Warszawa Wola).

W sprawie I C 919/12; IV C a 812/13 28 stycznia 2012 powód zawarł z pozwaną umowę komisji, której przedmiotem był samochód Seat Leon. Tego samego dnia powód uiścił zadatek w wysokości 15 000 zł. 4 lutego została wystawiona faktura na 25 000 zł, która została w całości zapłacona. 14 marca 2012 funkcjonariusze Komendy Policji w Katowicach dokonali zatrzymania samochodu, co do którego zachodziły podejrzenia, że ma podrobiony numer VIN (zaświadczenie z 30 marca 2012). Samochód został poddany badaniom, biegły orzekł, że numery identyfikacyjne zostały podrobione, ustalił oryginalne numery (opinia z 30 maja 2012). Ustalono, że samochód został skradziony 19 marca 2012 na terenie Niemiec. Samochód z kluczykami został przekazany niemieckiemu towarzystwu Ubezpieczeniowemu VHS.

Na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej powód w dniu 2 lipca 2012 odstąpił od umowy; mimo wezwań pozwany nie zwrócił mu jednak zapłaconej ceny oraz kosztów, jakie poniósł powód (koszty poniesione w związku z naprawą, rejestracją oraz ubezpieczeniem oraz 2 000 zł tytułem naprawienia szkody powstałej z tytułu nienależytego wykonania umowy bez jasnego wskazania, czego miałyby ona dotyczyć). Wedle twierdzeń powoda przysługiwało mu prawo odstąpienia od umowy kupna samochodu na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej w związku z art. 770¹ k.c., ponieważ nabył rzecz od pozwanej w celu niezwiązanym ze swoją działalnością gospodarczą ani zawodową, wobec czego zastosowanie znalazły przepisy o sprzedaży konsumenckiej. Powód podniósł, że samochód jest niewątpliwie niezgodny z umową, gdyż nie ma możliwości korzystania z niego w następstwie wady prawnej (V CSK 293/08). Nadto, zgodnie z orzeczeniem SN

z 3 grudnia 2008 (V CSK 293/08) obowiązek zbadania czy pojazd nie ma sfałszowanych numerów identyfikacyjnych, tj. czy nie został skradziony spoczywa na komisancie.

Sąd Okręgowy podkreślił w uzasadnieniu, że niezgodność towaru konsumpcyjnego obejmuje nie tylko wady fizyczne ale również wady prawne, „skoro nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania w związku z niewywołaniem w następstwie wady prawnej jej skutku rozporządzającego, czyli braku nabycia przez kupującego własności rzeczy”, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego (uzasadnienie postanowienia SN z 14 października 2011, III CZP 50/11 oraz wyroku SN z 3 grudnia 2008, V CSK 293/08). Sąd podkreślił, że odpowiedzialność komisanta za wady rzeczy sprzedanej oparta jest na zasadzie ryzyka i nie zależy od winy sprzedawcy, który może się od niej uwolnić jedynie w razie wystąpienia określonych okoliczności egzoneracyjnych. Bez znaczenia zatem dla odpowiedzialności pozwanej za niezgodność towaru z umową były jej twierdzenia o braku wiedzy o wadzie i sprawdzanie przed zawarciem umowy z powodem, czy pojazd widnieje w bazie samochodów skradzionych. Obowiązek zbadania, czy pojazd nie ma sfałszowanych numerów identyfikacyjnych, tj. czy nie został skradziony, spoczywa na komisancie, skoro ma dostarczyć konsumentowi towar zgodny z umową. Jego odpowiedzialność znajduje jedno ograniczenie wynikające z art. 7 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, zgodnie z którym sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. Nie budzi jednak wątpliwości, że powód o wadzie samochodu nie wiedział, brak też podstaw, aby uznać, że powinien był wiedzieć.

Sąd zasądził całość żądań powoda, oprócz niesprecyzowanego żądania 2 000 zł tytułem naprawienia szkody. Apelacja została oddalona.

W sprawie VII C 87/13/6 stan prawny był następujący: 3 czerwca 2012 powód zapoznał się przez stronę internetową OTOMOTO.pl z ogłoszeniem o sprzedaży przyczepy kempingowej ADRIA. Jako sprzedawca wskazany został Autokomis U.S. Route 66. 4 czerwca 2012, po uprzednim umówieniu się telefonicznym powód obejrzał przyczepę. W dowodzie rejestracyjnym jako właściciel przyczepy wskazany

był Marek Mańczak. Pozwany przedstawił powodowi umowę sprzedaży, zawartą pomiędzy Markiem Mańczakiem a Angeliką Łobodą. Jednocześnie pozwany oświadczył, że zawarł z Angeliką Łoboda umowę zastawu. Powód uzyskał od pozwanego kopię tejże umowy pożyczki – zastawu, w której treści jako strony wskazani zostali Łoboda Angelika Anna oraz Lombard U.S. Route 66. Pozwany oświadczył, że udzielił Angelice Łobodzie pożyczki w kwocie 7 200 zł, która miała zostać zwrócona do 1 czerwca 2012. Pożyczona kwota nie została jednak zwrócona, więc może on dokonać sprzedaży przyczepy. Pozwany przedstawił ponadto umowę sprzedaży samochodu, podpisaną przez Angelikę Łobodę. Następnie w treści umowy wpisano jako kupującego powoda. Powodowi wydano dokumenty związane z użytkowaniem pojazdu – dowód rejestracyjny oraz dokumenty ubezpieczenia.

Pozwany prowadzi w ramach działalności gospodarczej „sprzedaż hurtową i detaliczną pozostałych pojazdów samochodowych, z wyłączeniem motocykli”. Powód i pozwany ustalili cenę na 13 900 zł, pozwany wskazał jako rachunek właściwy dla dokonania wpłaty rachunek bankowy, którego posiadaczem jest Dorota Jakubowska, oświadczając, że jest ona jego małżonką oraz współwłaścicielką przedsiębiorstwa. 4 czerwca 2012 powód dokonał wpłaty. Następnie Starosta Słubicki na wniosek powoda dokonał rejestracji przyczepy. Powodowi został wydany dowód rejestracyjny, w którym wskazano go jako właściciela przyczepy kempingowej.

18 czerwca 2012 funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Słubicach, działając na podstawie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy i o przeszukaniu wydanego przez Prokuraturę Rejonową w Grodzisku Wielkopolskim zażądali od powoda dobrowolnego wydania przyczepy kempingowej wraz z kluczami i dokumentami, co też powód uczynił. Z uzasadnienia postanowienia wynika, że Angelika Łoboda jest oskarżona o przewłaszczenie przyczepy na szkodę Marka Mańczaka. Powód skontaktował się z pozwanym w celu ugodowego załatwienia sprawy; następnie wezwał pozwanego pisemnie do zwrotu zapłaconej sumy. Pozwany odmówił.

W pozwie powód (reprezentowany przez adwokata) wskazuje, że zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową, zobowiązany jest do zwrotu korzyści w naturze, a gdyby nie było to możliwe – do zwrotu wartości. Powód argumentował: „Nie ulega wątpliwości, iż nie istnieje podstawa prawna dla

świadczenia dokonanego przez powoda na rzecz pozwanego. Dochodzona kwota nie stanowi w szczególności zapłaty ceny sprzedaży za przyczepę kempingową. Uzyskanie przez pozwanego kwoty 13 900 zł nie znajduje więc oparcia w tytule prawnym, stanowiąc bezpodstawne wzbogacenie. Zgodnie z przywołanym przepisem pozwany obowiązany jest do zwrotu otrzymanej korzyści.” W piśmie procesowym powołał się również na art. 415 k.c.

Sąd wydał wyrok, w którym zasądził całość żądań powoda (uzasadnienia brak).

W sprawie II C 1447/13 28 czerwca 2011 strony zawarły umowę sprzedaży telefonu komórkowego SONY za cenę 1 500 zł. 11 czerwca 2012 w wyniku kontroli policji okazało się, że nabyty przez powoda telefon znajduje się w bazie telefonów skradzionych, a jego kradzież została zgłoszona organom ścigania 27 czerwca 2011. Telefon został złożony do depozytu sądowego do czasu wyjaśnienia sprawy. Powód skierował do pozwanego dwa pisma, wzywające do wymiany telefonu bądź zwrotu jego ceny (12 września 2012 i 15 września 2012). Do dnia złożenia pozwu pozwany nie ustosunkował się do żądania powoda.

Powód wskazał, że podstawą jego żądania jest art. 8 ust. 1, alternatywnie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, alternatywnie art. 471 k.c. – jako naprawienie szkody będącej następstwem nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Telefon dotknięty jest wadą prawną: od daty złożenia do depozytu powód nie może z telefonu korzystać, z przyczyn leżących po stronie pozwanego bądź osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Istnieje też prawdopodobieństwo postawienia powodowi zarzutu paserstwa.

Strony zawarły ugodę (pozwany spełnił żądanie powoda), w związku z czym sąd umorzył postępowanie.

Wnioski

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia na tle wady prawnej – w zakresie przebadanego materiału wszystkie sprawy, które jej dotyczyły zostały rozstrzygnięte prawidłowo. Jedyne dostępne uzasadnienie prawidłowo powołuje się na linię orzeczniczą Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w swoich rozstrzygnięciach podkreśla tak europejski jak i konsumencki aspekt rozstrzygnięć, dotyczących umiejscowienia wady prawnej w strukturze niezgodności towaru z umową. Za szczególnie pozytywne należy uznać tu bezpośrednie odwołanie Sądu Najwyższego do aksjologii europejskiej ochrony konsumenta.

Na uwagę zasługuje jeden jeszcze aspekt: profesjonalny pełnomocnik reprezentujący konsumenta (sprawa VII C 87/13/6) dochodził roszczenia w oparciu o art. 405 i 415 KC.

7.2. Spostrzeżenia na tle funkcjonowania przepisów o niezgodności towaru z umową i o rękojmi

Na tle spraw dotyczących niezgodności towarów z umową uwagę zwracają następujące zjawiska, ujawnione w przeprowadzonym badaniu:

1. Różnorodne postacie, jakie może przyjąć niezgodność towaru z umową – w tym aspekcie badanie dostarcza niezwykle ciekawych przykładów z praktyki obrotu, szczególnie w kontekście uzasadnionych oczekiwań konsumenta;
2. Braki ilościowe jako jedna z postaci niezgodności towaru z umową – pytanie, czy braki ilościowe stanowią jedną z postaci niezgodności towaru z umową, czy też powinny zostać zakwalifikowane jako inna forma niewykonania zobowiązania;
3. Problemy związane z trybem i terminem zgłaszania niezgodności towaru z umową;
4. Sprawdzanie nabytego towaru przez konsumenta - inspekcja, w tym inspekcja „ilościowa” – próby konstruowania (również przez sądy) obowiązku sprawdzenia towaru, który nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach;
5. Problemy ujawniające się na tle terminów i formy zgłoszenia niezgodności towaru z umową dokonywanej przez konsumenta;
6. Problemy związane z hierarchiczną budową systemu ochrony środków prawnych, przysługujących konsumentowi;
7. Problem związany z wielokrotnością naprawy;

8. Sposób, w jaki sądy dokonują kalkulacji obniżenia ceny.

Większość z wskazanych powyżej zagadnień ujawnia się jedynie na tle spraw rozstrzyganych w oparciu o przepisy dotyczące niezgodności towaru z umową. Niektóre jednak z zaobserwowanych zjawisk mają charakter uniwersalny – a więc występują one tak na gruncie stosowania przepisów o rękojmi jak i niezgodności towaru z umową. W odniesieniu do tych kwestii omówienie zamieszczone poniżej dotyczy tak wady jak i niezgodności.

7.2.1. Na czym polega niezgodność towaru z umową?

Przeprowadzone badanie dostarczyło wielu interesujących informacji w odniesieniu do tego, w jaki sposób może w praktyce wyglądać niezgodność towaru z umową. Są to obserwacje ważne, ponieważ umożliwiają one wyciągnięcie wniosków co do przyczyn, dla których określone stany faktyczne zostały (bądź nie) uznane za spełniające przesłanki wymagane dla stwierdzenia niezgodności towaru z umową.

Z tych też powodów poniżej zostały przedstawione stany faktyczne bądź to zakwalifikowane za niezgodność towaru z umową, bądź też stały się podstawą zawarcia przez strony ugody (spór zainicjowany faktem, że jedna ze stron powoływała się na niezgodność towaru z umową).

IC 167/13 (Olsztyn)

„W przedmiotowej sprawie należało ustalić, czy auto zakupione przez powoda i jego żonę z uwagi na jego rzeczywisty stan techniczny w dacie transakcji należy uznać za niezgodny z umową. Niezdatność do określonego celu wystąpi, gdy towar nie będzie posiadał określonych cech koniecznych do użytku, użycie nie przyniesie pożądanego efektu (zwykłego dla tego rodzaju towarów) bądź osiągnięcie zwykłego celu będzie wymagać niezwykłych (wyższych niż normalne) kosztów.”

I C 1298/12 (Katowice-Zachód)

Pozwany stwierdził, że nie zapewniał powodów o tym, że płytki są łatwe do utrzymania w czystości, nie zapewniał również o ich szczególnej odporności na zabrudzenia.

Zgonie z twierdzeniami powodów nabyte od pozwanego płytki zostały położone w ich domu, który służy im jedynie do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Intensywność korzystania z płytek nie jest duża, natomiast ich charakterystyka jest taka, że powinny swe dobre właściwości - o jakich zapewniał powodów – zachowywać nawet w pomieszczeniach przeznaczonych dla przebywania większej liczby osób, np. w obiektach użyteczności publicznej. Płytki nie powinny więc sprawiać żadnych problemów w zakresie utrzymania w czystości w pomieszczeniach mieszkalnych o zdecydowanie mniejszym natężeniu wykorzystania, a tym samym mniejszym stopniu narażenia płytek na czynniki zewnętrzne. Płytki nie tylko nie spełniają wyższych standardów, o których zapewniał pozwany, ale nie są wręcz przydatne do celów, w których towary tego rodzaju są zwykle używane (odporność na brud, łatwość czyszczenia).

W sprawie zostały przygotowane dwie opinie (zamówione przez powodów). Rzeczoznawca w jednej z opinii na podstawie oględzin stwierdził m.in. że: „posadzka na parterze jest silnie zabrudzona i praktycznie niemożliwa do wyczyszczenia. Specjalistyczna firma, powołana przez przedstawiciela producenta usiłowała dokonać wyczyszczenia wybranych płyt. Próba ta powiodła się jedynie częściowo, gdyż płyt nie udało się doprowadzić do całkowitej czystości. (...) z założenia płyty posadzkowe winny charakteryzować się łatwością w utrzymaniu czystości tradycyjnymi metodami, bez użycia specjalnych środków czy urządzeń. W opiniowanej posadzce ta sytuacja nie ma miejsca.”

Sprawa zakończyła się ugodą, pozwany spełnił w całości żądania powoda (żądanie obejmowało pokrycie kosztów demontażu i ponownego montażu). Sprawa ta jest ciekawa z powodu podobieństwa stanu faktycznego do rozstrzygnięcia TSUE w połączonych sprawach Weber Putz (C-65/09 i C-87/09).

I C 492/13 (Białystok)

Powód kupił od pozwanego rower, który zgodnie z zapewnieniami sprzedawcy i producenta miał być najwyższej klasy światowej rowerem do jazdy crossowej amatorskiej i wyczynowej. Powód chciał go wykorzystywać do wyścigów kolarskich, w których brał udział. W trakcie eksploatacji roweru przez powoda „ujawniły się wady w postaci korozji nypki szprych stwarzających problem z centrowaniem koła, oraz ściąganie roweru w prawo”. 12 lipca 2012 powód zgłosił roszczenie związane z niezgodnością towaru z umową, do którego sprzedawca nie ustosunkował się. Podjęte przez dystrybutora próby naprawy dały efekty jedynie w zakresie kół i szprych, nie doprowadziły jednak do usunięcia wady w postaci ściągania roweru w prawo. Stanowiło to, zdaniem powoda, poważną wadę w rowerze służącym do wyścigów kolarskich. „W rywalizacji, gdy o wynikach decydują sekundy, brak możliwości zmiany w trakcie jazdy kurtki, napicia się napoju, konieczność balansowania ciałem w celu zapewnienia właściwego toru jazdy wpływa w zdecydowany sposób na osiągnięte rezultaty.”

Wobec nieskuteczności napraw roweru, powód ponownie zażądał naprawy roweru w oznaczonym terminie lub wymiany roweru na wolny od wad. Pozwany nie uznał reklamacji, powołując się na ekspertyzę rzeczoznawcy. Zdaniem powoda, opinia była jednak bezużyteczna, ponieważ rzeczoznawca nie ustosunkował się do najważniejszego problemu, to jest ściąganie kół w prawo. Stwierdził jedynie, że rower z rękami na kierownicy stabilnie się prowadzi; nie dokonał próby puszczenia rąk, mimo, że rower ma specjalny system stabilizujący jazdę w momencie puszczenia kierownicy. Trzymając kierownicę można, zdaniem powoda, ustabilizować tor jazdy nawet w rowerze o skoncentrowanych kołach.

Ponowne roszczenie gwarancyjne nie zostało przez pozwanego uznane – pozwany powołał się na opinię zamówioną przez niego u rzeczoznawcy, z której wynikało, że to rower w pełni zgodny z zawartą umową. Pozwany argumentował ponadto, że już po złożeniu reklamacji pozwany wziął udział na rowerze w najtrudniejszym wyścigu MTb organizowanym w Polsce, co sprawia, że nie można podzielić opinii powoda co do wadliwości roweru (zajął w swojej kategorii 6, a w generalnej – 17 miejsce).

Postępowanie w tej sprawie zostało umorzona ze względu na zawarcie ugody przez strony (pozwany spełnił większą część żądań powoda).

XII C 1274/13 (Poznań-Stare Miasto)

Powód po prezentacji w salonie pozwanego podpisał umowę na zakup i montaż stalowych drzwi antywłamaniowych. W związku z faktem, że powód ocenił drzwi jako wykonane bardzo starannie i solidnie, zaakceptował cenę kilkukrotnie wyższą niż cena konkurencyjnych drzwi. Jakość była czynnikiem decydującym o zakupie. 17 listopada 2011 pracownicy pozwanego przystąpili do montażu. Powód w chwili zakończenia montażu przedstawił monterom wady i usterki dostarczonych drzwi, których wcześniej nie zauważono. Zostały one ujęte w protokole: zadrapania, otarcia, wykrzywienie ramy drzwi, niestaranne wykończenie. „Aby nie zaognić sytuacji” powód dokonał zapłaty. 18 listopada 2011 pozwany wystawił fakturę, powód uznał zaś, że wady zostaną usunięte w drodze reklamacji.

Sprawa została umorzona ze względu na braki formalne.

I C 1094/12 (Olsztyn)

Z uzasadnienia Sądu Rejonowego:

„Za niezgodność towaru z umową uznaje się także nieprawidłowość w jego zamontowaniu i uruchomieniu (zgodnie z art. 6 ustawy) jeśli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę lub osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność. Przez montaż należy rozumieć złożenie części towaru w funkcjonalną całość bądź jego przytwierdzenie czy połączenie z innym przedmiotem. Nieprawidłowość w/w czynności będzie oznaczać niemożność bądź utrudnienie normalnego korzystania z towaru zgodnie z celem, dla którego został on nabyty. Instalacja bądź uruchomienie towaru kształtuje zakres odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu niezgodności towaru z umową, jeżeli obowiązek jej wykonania mieści się w ramach umowy sprzedaży konsumenckiej. Umowa sprzedaży (w tym komisowej bądź dostawy o dzieło) winna być zatem połączona z usługą, ale w ten sposób, że świadczenie usługi nie następuje na podstawie odrębnego stosunku prawnego.

W omawianym przypadku nieprawidłowość montażu oznacza brak efektu, który winien być uzyskany przez instalację bądź uruchomienie towaru w postaci możliwości wykorzystania go do celu, w którym został nabyty. (tak: Pecyna, Szczególne warunki sprzedaży (Komentarz) 2003, podobnie Maciej Koszowski, Odpowiedzialność sprzedawcy za nieprawidłowość w zamontowaniu i uruchomieniu towaru konsumpcyjnego, Przegląd Legislacyjny 1(83)/2013). (...) zarówno sprzedaż jak i montaż były objęte jedną czynnością prawną i połączone w jednym stosunku prawnym.”

I C 609/13 (Białystok)

Powódka kupiła od pozwanego odkurzacz. Po trzech dniach otrzymała go Poczteksem. Okazał się tak ciężki, że „wymaga obsługi mężczyzny o pokaźnych gabarytach”. Podczas pokazu prezenter zapewniał o lekkości „kolumbryny”.

Sprawa zakończona umorzeniem – pozwany spełnił żądania powódki.

II C 134/13 (Warszawa-Wola)

Powód nabył w sklepie firmowym Puma buty za 399 zł. Kupując te buty wierzył, że kupując buty markowe kupuje produkt oryginalny znanej i cenionej firmy, a więc obuwie wysokiej jakości. Według opisu konsumenta buty te „charakteryzują się połączeniem stylu i kolorystyką, która bez wątplenia identyfikuje się z marką Ferrari. Cholewka wykonana z najwyższej jakości skóry naturalnej zapewnia komfort i doskonale dopasowanie. Podeszwa w tylnej części zachodzi wysoko na cholewkę, dzięki czemu pięta jest prawidłowo usztywniona.”

„Kupując markowe buty wierzył w ich wysoką jakość, funkcjonalność i wytrzymałość. Spodziewał się, że płacąc więcej za produkt markowy tak naprawdę oszczędza: wierzył, że oryginalne produkty mają lepszą jakość, starczą na dłużej. Po trzech tygodniach chodzenia w butach (wyjścia na miasto i na wycieczki) zauważył, że buty uległy uszkodzeniu: na czubkach obu butów pojawiły się przetarcia, przetarł się również materiał na piętach wewnątrz butów.“

Sprawa została umorzona ze względu na zawarcie ugody przez strony – pozwany spełnił całość żądań konsumenta.

I C 690/13/14 (Poznań-Stare Miasto)

27 maj 2012 powód kupił w sklepie pozwanego (TESCO) telewizor. W związku z ujawnieniem się wad powód złożył reklamację, domagając się naprawy. Telewizor został odebrany i dostarczony do serwisu. W serwisie próbowano dokonać naprawy wadliwych głośników, po czym powód został poinformowany, że telewizory Toshiba mają tego rodzaju nieprawidłowości, i że jeżeli powód chce to zmienić, powinien dokupić i zainstalować głośniki zewnętrzne. Pismem z 5 grudnia 2012 reklamacja została przez pozwanego odrzucona. Powód nie zgadzając się ze stanowiskiem sklepu sporządził ekspertyzę (Electronic service RTV – Video), która potwierdziła wadę w telewizorze. W związku z powyższym powód zgłosił 4 stycznia 2013 kolejną reklamację, żądając wymiany, którą pozwany ponownie odrzucił (23 lutego 2013). 10 maja 2013 powód od umowy odstąpił.

Sprawa została umorzona – strony zawarły ugodę (pozwany wymienił telewizor na nowy).

XC 1831/12 upr, IX C a 318/13 upr Olsztyn

30 września 2011 powódka kupiła od pozwanego za 250 zł do swojego samochodu siłownik sprzęgła, który powinien być wymieniany przy okazji wymiany siłownika. Po wykonaniu naprawy i przejechaniu 6 - 7 tysięcy kilometrów. 11 grudnia 2011 sprzęgło uległo awarii spowodowanej wyciekami z układu hydraulicznego na skutek rozszczelnienia siłownika, co wynikało z jego wady materiałowej. Samochód został zholowany do warsztatu samochodowego. Po zakupie u pozwanego kolejnego siłownika samochód został znowu naprawiony. Po wykonaniu naprawy i przejechaniu ok. 5 tys. kilometrów 8 stycznia 2012 sprzęgło uległo takiej samej awarii, tj. rozszczelnieniu silnika, które wynikało z wady materiałowej zakupionej u pozwanego części. Po kolejnej awarii powódka kupiła taką samą część od innego producenta, po zamontowaniu której awaria nie powtórzyła się, mimo że pojazd przejechał już kilkukrotnie większą odległość.

19 stycznia 2012 powódka zwróciła się do pozwanego, wskazując na wadę i odstępując od umowy, zażądała zwrotu ceny oraz kosztów poniesionych w związku z wadliwymi siłownikami. Pozwany uznał reklamację, jednak wypłacił powódce jedynie 500 zł tytułem zwrotu ceny za siłowniki. Powódka skierowała spór przed Stały

Polubowny Sąd Konsumencki w Olsztynie, jednak z uwagi na brak zgody pozwanego na poddanie się orzeczeniu, sąd odstąpił od postępowania.

Jakość i przydatność przedmiotowych siłowników potwierdzają przedstawione opinie prywatne, które pozwoliły powódce na rozsądną ocenę zasadności jej roszczenia; potwierdza to także uwzględnienie przez pozwanego reklamacji. Okoliczność ta objęta jest domniemaniem wynikającym z art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach.

Dlatego też powódka domaga się odszkodowania za koszty?, które poniosła wskutek zakupu ww. części:

- Wymiana siłowników: 2 x 600 zł
- Transport pojazdu: 223 zł
- Transport pojazdu: 615
- Koszt sporządzenia opinii rzeczoznawców: 570, 72 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany przyznał, że zawarł z powódką umowę sprzedaży oraz uwzględnił reklamacje powódki odnośnie kupionych części samochodowych i zwrócił powódce cenę z obu umów sprzedaży, tj. łącznie kwotę 500 zł.

Przytoczone w pozwie okoliczności faktyczne nie dają żadnych podstaw do żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty przekraczającej tę, którą już pozwany powódce zwrócił przed wniesieniem pozwu. Ze względów podmiotowych niniejszego postępowania (konsument przeciwko przedsiębiorcy) oraz jego przedmiotu, będącego podstawą żądania (rzecz ruchoma) jest nią niewątpliwie ustawa o szczególnych warunkach, która w art. 4 ust. 1 wyłącza stosowania przepisów Kodeksu cywilnego o rękojmi. Roszczenia przysługujące konsumentowi wobec sprzedawcy oraz przesłanki odpowiedzialności zostały w sposób wyczerpujący wskazane w art. 4 – 8 tejże ustawy.

Pozwany przed wniesieniem pozwu zaspokoił wszelkie roszczenia powódki, albowiem bezsporne jest, że powódka odstąpiła od umowy sprzedaży a pozwany zwrócił jej w całości uiszczoną cenę. Pozostałe roszczenia wskazane w pozwie pozostają poza zakresem odpowiedzialności pozwanego jako sprzedawcy i nie zasługują na uwzględnienie. Ponadto powódka w żaden sposób nie wykazała, iż

naprawa pojazdu kosztowała 1200 zł i zapłaciła za transport uszkodzonego pojazdu. Odnośnie zaś kosztów transportu, są one zawyżone.

Powódka nie wskazała żadnej podstawy prawnej swojego żądania, a pozwany jako sprzedawca oryginalnych, zapakowanych części samochodowych odpowiada tylko w granicach wskazanych w art. 8 ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Gdyby nawet hipotetycznie przyjąć, że podstawą odpowiedzialności są przepisy ogólne o rękojmi, a więc art. 566 k.c., pozwany w żaden sposób nie ponosiłby odpowiedzialności za okoliczności wskazane w uzasadnieniu pozwu, gdyż w dobrej wierze sprzedał powódce nową część samochodową, uwzględnił reklamację powódki i zwrócił jej całą cenę. Uwzględnienie żądania prowadziłoby do nałożenia na sprzedawcę odpowiedzialności obiektywnej za wszystkie negatywne następstwa wynikające z umowy sprzedaży, co nie znajduje uzasadnienia w żadnym przepisie prawnym ani w zasadach zdrowego rozsądku. Powódka miała świadomość, że kupuje część nieoryginalną, której cena jest znacznie niższa od części oryginalnych lub części sygnowanych logo producenta, przez co miała lub powinna była mieć świadomość, iż jest ona gorszej jakości i mniejszej wytrzymałości w porównaniu z taką samą częścią oryginalną. Skoro powódka wolała zapłacić dużo niższą cenę, kosztem jakości części, pozwany nie może ponosić za to odpowiedzialności.

Uszkodzenia zakupionych części mogły wynikać nie tylko z ich wady produkcyjnej, ale również z nieprawidłowego montażu, nieprawidłowego lub nadmiernego eksploataowania pojazdu, lub innych niezależnych przyczyn, za które nie może on ponosić odpowiedzialności.

Sąd zasądził w 62% na rzecz powódki, apelacja została oddalona.

XC 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn)

Twierdzenia pozwanego (pозew wniósł sprzedawca, twierdząc, że konsument nie zapłacił całości ceny):

Pozwany zarzuca powódce, że towar był niezgodny z umową (art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach) - oprawy do lamp (80 sztuk) posiadały zbyt krótkie wkręty do mocowania w zestawie, co oznaczało, że musiały zostać zdemontowane i ponownie zamontowane, przy użyciu dłuższych wkrętów. Po doręczeniu pozwu

pozwany dokonał sprawdzenia dostarczonego sprzętu, w zakresie sprzętu jeszcze niezamontowanego i stwierdził brak oprav na łączną kwotę 1191,51 zł.

W trakcie montażu jednej z oprav pozwany stwierdził, że brakuje 3 szkieł ozdobnych. Działając w oparciu o art. 4 i 8 ustawy o szczególnych warunkach zażądał doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową, w szczególności przez dostarczenie kompletnej oprawy. Tego samego dnia przedstawiciel powoda odmówił żądaniu pozwanego twierdząc, że oprawa została mu wydana w stanie zupełnym (co potwierdza podpis pozwanego). Pozwany stwierdził, że podpisał dokument, ale świadczy on jedynie o tym, że towar został dostarczony, a nie o tym że jest on zgodny z umową.

Z uzasadnienia SO:

W odniesieniu do roszczeń opartych na niezgodności towaru z umową, ze względu na zbyt krótkie kołki, sąd przywołał art. 8 ust. 1, art. 4 ust. 1 oraz art. 3 ust. Sąd przywołał również art. 2 ust 2 dyrektywy 99/44, stwierdzając, że do fizycznych właściwości (szeroko rozumianych) przedmiotu sprzedaży jako podstawy możliwego obalenia domniemania zgodności towaru z umową bierze się pod uwagę, m.in. zgodność z opisem, wzorem lub próbką przedstawioną przez sprzedawcę, przydatność dla celu wyrażonego przez konsumenta i zaakceptowanego przez sprzedawcę, przydatność do celów, do których towary tego samego rodzaju są zwykle używane, cech oraz działania normalnych dla towarów tego samego rodzaju, których konsument może oczekiwać z uwzględnieniem publicznych o tym zapewnień (...). Sąd stwierdził, że „długość elementu mocującego w postaci wkrętów nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, ani nie była wyrażona przez pozwanego jako cecha przydatności towaru, ponadto nie została wyrażona ani w oznakowaniu ani w opisie towaru. Jakkolwiek wkręty załączone do oprav mogły się okazać za krótkie przy uwzględnieniu sposobu montażu i podłoża do jakiego pozwany zaplanował je przymocować (przydatność towaru do zamierzonego celu) okoliczność ta nie jest jednak jednoznaczna z tym, że ta cecha towaru – długość wkrętów – była niezgodna z umową. Nie można bowiem twierdzić, że dostarczone pozwanemu oprawy zawierały wkręty niezgodne z umową skoro ani powód ani producent nie oferował wkrętów określonej długości a także powód [błędnie – winno być pozwany - AWD] nie wskazywał powodowi jakiej długości wkręty będą mu

potrzebne. Zatem to pozwany winien ocenić czy przy planowanym sposobie montażu wkręty, jakie dołączone są do opraw tego typu będą mu przydatne i na tej podstawie podjąć decyzję o zakupie tychże opraw. Jednocześnie, jak wynika z zeznań samego pozwanego sam zakupił dłuższe wkręty a więc nie domagał się od powoda dostarczenia dłuższych wkrętów w miejsce zbyt krótkich, zgodnie z uprawnieniem wynikającym z przepisu art. 8 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy t.j. doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną wymianę. Niezrozumiałe jest również to, iż pozwany pomimo tego, że wkręty były zbyt krótkie na skutek czego oprawy nie były prawidłowo osadzone nie stwierdził tego faktu od razu i nie przerwał czynności montażu tylko zamontował wszystkie 80 sztuk opraw aby następnie stwierdzić, że trzeba je wszystkie rozmontować i ponownie osadzić z użyciem dłuższych kołków. Podkreślić także należy, iż pozwany nie zawiadomił powoda o problemie z wkrętami do opraw o czym stanowi art. 9 ust. 1 ustawy, choć jak zeznał o „niezgodności towaru z umową” wiedział już w lipcu 2009 r.”

Jeśli chodzi o niedostarczenie części opraw sąd stwierdził: „Zasadne jest rozróżnienie na gruncie regulacji zawartej w ustawie o sprzedaży konsumenckiej przypadku nienależytego wykonania zobowiązania przez sprzedawcę poprzez wydanie nabywcy w ilości nieodpowiadającej treści umowy sprzedaży od wadliwości świadczenia, polegającego na wydaniu towaru niezgodnego z umową. Należy zauważyć, że nie każde odstępstwo ilościowe będzie stanowić brak ilościowy, a to np. w przypadku niekompletności towaru (np. braki w komplecie sztuków), jeżeli jego cena jest wyznaczona za całość, tj. tzw. rzecz zbiorowa, ale także w razie powiązania różnych elementów świadczenia, chociażby cena była przypisana do każdego z nich oddzielnie. Zgodnie z poglądami doktryny „powyższe nakazuje wyłączenie stosowania ustawy o sprzedaży konsumenckiej do przypadków niezgodności ilościowej, towarów konsumpcyjnych, które należy traktować jako częściowe wykonanie zobowiązania, nie zaś jako przypadek niezgodności towaru z umową. Nie jest zasadne przyjęcie zbiegu roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową oraz z tytułu częściowego niewykonania zobowiązania przez sprzedawcę. W konsekwencji nabywcy będzie przysługiwać roszczenie o wykonanie zobowiązania w pozostałej części bez konieczności dopełnienia przez niego aktów staranności określonych w art. 9 ust. 1 ustawy, a nadto odpowiedzialność sprzedawcy z tego tytułu nie będzie ograniczona czasowo do dwóch lat od dnia

wydania towaru, a nadto nie dotyczy go ustalony w art. 10 ust. 2 roczny termin przedawnienia roszczenia ale wynikający z zasad ogólnych określonych w art. 118 k.c. termin 10-letni. (M. Pecyna, Komentarz do ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego, Lex 2003". Pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, jako podstawę obniżenia ceny wskazał ustawę o szczególnych warunkach, a nie przepisy Kodeksu cywilnego, dotyczące częściowego niewykonania. Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, aby niedostarczenie części opraw stanowiło niezgodność towaru z umową.

W apelacji pozwany wniósł zarzut naruszenia art. 4 ust. 1 w związku z przepisem art. 4 ust. 3 ustawy o szczególnych warunkach, poprzez wadliwą wykładnię pojęcia niezgodności towaru z umową, polegającym na uznaniu, że niestandardowe mocowania opraw, niepozwalające na dokonanie trwałego, standardowego montażu tych opraw (co wynika jednoznacznie z opinii biegłego) nie świadczą o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, podczas gdy niezgodność towaru z umową polega m.in. na braku nadawania się towaru konsumpcyjnego do celu, do jakiego towar jest zwykle używany. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy stwierdził: „Odnosząc się do zarzutu nieprawidłowej wykładni pojęcia „niezgodności towaru z umową” należy wskazać, że w ocenie Sądu II instancji, wykładnia tego pojęcia dokonana przez Sąd Rejonowy była prawidłowa. W doktrynie występują rozbieżności w zakresie oceny, czy braki ilościowe należy traktować jako niezgodność towaru z umową. Sąd I instancji, spośród konkurencyjnych, prezentowanych poglądów – wobec braku definicji legalnej wybrał jedną z nich. Tym samym nie dokonał błędnej wykładni.” (...) Przedmioty nabyte przez pozwanego nie stanowiły rzeczy zbiorowej i zbioru, gdyż w skład zamówienia wchodził szereg rzeczy i istniała możliwość ich oddzielnego zakupu i to u każdego oferującego ten towar uczestnika obrotu. Wyłączenie z zamówienia któregoś elementu nie wpływa na wartość pozostałych rzeczy. Zamawiający ponadto płacił za każdy produkt z osobna.”

„(...) osobiste przekonania zamawiającego i znany mu cel nie może stanowić wystarczającej przesłanki do uznania dokonanego zamówienia za zbiór rzeczy lub rzecz zbiorową. Tylko dla takich kategorii rzeczy aktualne jest uznanie, iż braki ilościowe stanowią niezgodność towaru z umową. W związku z tym sąd prawidłowo uznał, że brak 3 opraw nie stanowi niezgodności towaru z umową, natomiast brak

trzech szkieł ozdobnych taką niezgodność stanowi.” W związku z tym Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu naruszenia art. 8 ust. 4 w zw. z 8 ust. 1, dotyczącego nieprawidłowej wykładni „nieodpłatnej naprawy bądź wymiany” poprzez przyjęcie, że zakres tego pojęcia nie obejmuje żądania dostarczenia brakujących elementów. Przepisy te odnoszą się bowiem jedynie do sytuacji, w których mamy do czynienia z niezgodnością towaru z umową. Sąd Okręgowy kontynuował: „Na brak podzielenia zasługiwał również zarzut naruszenia art. 4 ust 1 w związku z art. 4 ust 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej polegający na wadliwej wykładni pojęcia niezgodności towaru z umową poprzez błędne uznanie, że niestandardowe mocowania opraw graz, onyx i futura – massive, nie pozwalające na dokonanie trwałego, standardowego montażu tych opraw nie świadczą o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Biegły w sporządzonej opinii wskazywał, iż mocowania opraw w postaci kołków były zbyt krótkie dla ściany pokrytej tynkiem grubości 2 cm i nie zapewniały prawidłowego trzymywania. Wskazać jednak trzeba, iż Sąd Rejonowy nie negował powyższego. Nie nadał jednak tej okoliczności takiego znaczenia jak pragnie skarżący z uwagi na to, iż przedmiotem zamówienia były oprawy. Producent dołączył do nich standardowe kołki. Już sama ta okoliczność wskazuje, że standardowe mocowania to nie mocowania uniwersalne, spełniające swoją rolę w każdych warunkach. O tym, że były to standardowo dołączane mocowania świadczy odpowiedź biegłego na zarzuty, w którym wskazał, iż odwiedził sklep oświetleniowy i zweryfikował długości takich mocowań w sprzedawanych produktach. [Sąd nie wskazuje jednak, że inny sprzedawca powiedział biegłemu, że dołącza odpowiednie kołki do zestawów, ponieważ te, które są w zestawie nie nadają się do wykonania prawidłowego mocowania - AWD]. Nadto są to elementy dodatkowe, których kupujący nie musi używać do mocowania, a w niektórych sytuacjach – z uwagi na warunki mocowania, wręcz nie powinien używać, zastępując je takimi mocowaniami, które w danych warunkach (np. ze względu na grubość tynku) będą właściwe. Nie może umknąć z pola widzenia i ta okoliczność, że przedmiotem uzgodnień pomiędzy stronami nie była długość tych mocowań.

W tej sprawie sąd orzekł w przeważającej części na korzyść powoda (sprzedawcy). Dokonał wykładni niezgodnej z dyrektywą – na pewno w zakresie odnoszącym się do ustalenia, czy długość nieobjętych indywidualnymi ustaleniami kołków może stanowić o niezgodności towaru z umową. Argumentacja przedstawiona przez sąd w tej

sprawie przywodzi na myśl argumentację Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 lutego 2000 r., I Aca 1281, skrytykowaną fundamentalnie przez E. Łętowską w glosie opublikowanej w PiP 2000, z. 10.

II C 924/12 (Warszawa-Wola)

Roszczenie niepieniężne obejmuje żądanie świadczenia przez pozwanego w postaci wydania towaru zgodnego z umową sprzedaży, tj. w stanie wolnym od wad fizycznych. Jednocześnie powód domaga się wydania reklamowanego towaru po uprzednim zaktualizowaniu przez producenta, na koszt pozwanego, oprogramowania sterującego tym urządzeniem (software), ponieważ uległo ono dezaktualizacji na skutek przewlekłego rozpatrywania reklamacji przez pozwanego – ponad rocznego przetrzymywania sprzętu w magazynie w toku postępowania reklamacyjnego. W sprawie został wydany wyrok zaoczny na rzecz kupującego.

I C 859/12, IX Ca 214/13 (Olsztyn)

Pozwany w piśmie procesowym podniósł, że przed wydaniem budynku kupującym (miało to miejsce 5 sierpnia 2010) był on przedmiotem obowiązkowej kontroli Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, w toku której potwierdzono wykonanie budynku zgodnie z pozwoleniem na budowę. Ponadto przeprowadzono kontrolę przewodów kominowych oraz połączeń spalinowych i wentylacyjnych. W styczniu 2010 powódka zgłosiła zalanie. Pozwany stwierdził na dachu budynku nadmierne ilości nieuprzątniętego śniegu oraz zamarznąłą wodę w rynnach w strefie okapu. Na zlecenie i koszt powódki dokonano oczyszczenia dachu i rynien. Pozwany zgłosił szkodę w zakładzie ubezpieczeń TUiR Allianz Polska SA, gdzie budynek był ubezpieczony. Ubezpieczyciel pokrył poniesioną szkodę. Ponadto powódce zostało wypłacone odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności cywilnej pozwanego.

Zgodnie z twierdzeniami pozwanego, przy zawieraniu umowy powódka otrzymała projekt budowlany, który zaakceptowała. Budynek był kontrolowany przez Inspekcję Nadzoru Budowlanego, ponadto w treści § 5 ust. 3 umowy sprzedaży kupujący oświadczyli, że jest im znany stan techniczny budynku. Nieuprawnione w związku z tym jest obecne twierdzenie powódki, że do powstania szkody doszło w wyniku istnienia wad budynku. Do zalania budynku doszło w wyniku nieutrzymywania przez powódkę dachu budynku oraz rynien w strefie okapu w odpowiednim stanie.

Zamarnięte rynny nie były w stanie odprowadzić nadmiernych ilości wody powstałych w wyniku topnienia zalegającego na dachach budynku śniegu (NB: dołączona opinia biegłego, z której wynika, że głównym powodem zalewania jest niefortunne zaprojektowanie i wykonanie zabudowy okapu z rynną).

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, poczynione w oparciu o opinię biegłego z zakresu budownictwa. Stwierdził: „Wskazać trzeba, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie tyle żywotne było ustalenie, czy budynki wzniesiono zgodnie z projektem, ale przede wszystkim, czy wykonane prace spełniają wszelkie normy dotyczące ich ukończenia zgodnie z zasadami sztuki budowlanej.”

7.2.2. Braki ilościowe – niezgodność towaru z umową czy nienależyte wykonanie umowy

Na tle regulacji dotyczącej niezgodności towaru z umową pojawia się wątpliwość, czy braki ilościowe dotyczące towaru wydanego kupującemu należy kwalifikować jako niezgodność towaru z umową czy też nienależyte wykonanie tejże, a tym samym przesłankę odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania umowy. W tym wypadku nie dochodzi bowiem do określenia właściwości rzeczy, lecz ich ilości. To pytanie doskonale ilustruje rozbieżności, które istnieją pomiędzy reżimem odpowiedzialności opartym na koncepcji wady i na koncepcji niezgodności z umową, pomimo ich ogromnego podobieństwa, jeśli chodzi o treść przepisów. Różnice między nimi dotyczą bowiem struktury (konstrukcji) systemu odpowiedzialności, jakiego przyjęcia umożliwiają (a w pewnym zakresie wymuszają).

Odpowiedzialność oparta na rękojmi dotyczy jedynie odpowiedzialności za jakość świadczenia. Oznacza to, że wszystkie inne formy nienależytego wykonania zobowiązania bądź jego niewykonania dochodzone są na podstawie ogólnych przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania. Odpowiedzialność za wadę jest wyróżniona w strukturze regulacji (odrębny typ odpowiedzialności – rękojmia) i zastrzona (niezależna od winy sprzedawcy). Taka konstrukcja systemu sprawia, że nie jest możliwe dochodzenie roszczeń z tytułu innych form naruszenia zobowiązania, niż odnoszące się do nienależytej jakości świadczenia w ramach odpowiedzialności z tytułu rękojmi.

Odmienne rozwiązanie (dochodzenie roszczeń z tytułu nienależytej jakości sprzedanej rzeczy) jest możliwe na tle przepisów o niewykonaniu lub nienależyтым wykonaniu zobowiązania – wada przesądza bowiem o nienależyтым wykonaniu zobowiązania.

Odpowiedzialność oparta na koncepcji niezgodności towaru umożliwia natomiast skonstruowanie systemu, w którym inne postacie niewykonania zobowiązania niż odnoszące się do jakości sprzedanej rzeczy są dochodzone w ramach odpowiedzialności z tytułu niezgodności z umową. Zakres tej odpowiedzialności nie musi ograniczać się bowiem do nienależytej jakości świadczenia i może obejmować inne formy nienależytego wykonania zobowiązania. Konstrukcja odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową umożliwia stworzenie konstrukcji unitarnej – możliwości te doskonale ilustruje proces ewolucji konstrukcji systemu odpowiedzialności, który można zaobserwować na poziomie europejskim. Niezwykle inspisujące jest prześledzenie w tym zakresie zmian, które zaszły na linii: dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej, Principles of European Law on Sales i Draft Common Frame of References.

Problem braków ilościowych i ich kwalifikacji pojawił się i był analizowany przez sąd w sprawie XC 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn). Sąd (powołując się na opracowanie dogmatyczne) opowiedział się za konstrukcją systemową, odzwierciedlającą strukturę systemu budowanego w oparciu o wadę.

Pozwany (konsument) podniósł w tej sprawie, że nie zostały mu dostarczone wszystkie zamówione lampy i stan ten zakwalifikował jako niezgodność towaru z umową. Sąd Rejonowy odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu, stwierdzając, że zasadne jest rozróżnienie na gruncie regulacji zawartej w ustawie o sprzedaży konsumenckiej przypadku nienależytego wykonania zobowiązania przez sprzedawcę poprzez wydanie nabywcy w ilości nieodpowiadającej treści umowy sprzedaży od wadliwości świadczenia, polegającego na wydaniu towaru niezgodnego z umową. Sąd zauważył, że nie każde odstępstwo ilościowe będzie stanowić brak ilościowy, a to np. w przypadku niekompletności towaru (np. braki w komplecie sztuków), jeżeli jego cena jest wyznaczona za całość, tj. tzw. rzecz zbiorowa, ale także w razie powiązania różnych elementów świadczenia, chociażby cena była przypisana do każdego z nich oddzielnie. Jak argumentuje sąd: zgodnie z poglądami doktryny

„powyższe nakazuje wyłączenie stosowania ustawy o sprzedaży konsumenckiej do przypadków niezgodności ilościowej, towarów konsumpcyjnych, które należy traktować jako częściowe wykonanie zobowiązania, nie zaś jako przypadek niezgodności towaru z umową. Nie jest zasadne przyjęcie zbiegu roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową oraz z tytułu częściowego niewykonania zobowiązania przez sprzedawcę. W konsekwencji nabywcy będzie przysługiwać roszczenie o wykonanie zobowiązania w pozostałej części bez konieczności dopełnienia przez niego aktów staranności określonych w art. 9 ust. 1 ustawy, odpowiedzialność sprzedawcy z tego tytułu nie będzie ograniczona czasowo do dwóch lat od dnia wydania towaru, a nadto nie dotyczy go ustalony w art. 10 ust. 2 roczny termin przedawnienia roszczenia ale wynikający z zasad ogólnych określonych w art. 118 k.c. termin 10-letni.”

Wnioski

Wzmiankowany problem wystąpił w badanych sprawach tylko raz, nie byłoby więc uprawnione wyciąganie na tym tle bardziej ogólnych wniosków. Warto jednak wskazać, że kwestia umiejscowienia niewykonania umowy sprzedaży polegającego na brakach ilościowych w ramach struktury regulacyjnej odpowiedzialności za niewykonanie/nienależyte wykonanie zobowiązań budzi pytania. Najważniejsze z nich, to która z koncepcji powinna przeważać: braki ilościowe jako przypadek nienależytego wykonania zobowiązania, czy też jako jedna z postaci wady? Czy odpowiedź jest taka sama dla obrotu powszechnego i profesjonalnego oraz dla obrotu o charakterze konsumenckim? Jakie argumenty przeważają? Na koniec zaś: czy prawo europejskie przedstawia jakiegokolwiek wskazówki w tym zakresie, biorąc pod uwagę występującą tam wyraźnie tendencję generalizowania zasad odpowiedzialności stworzonych dla umowy sprzedaży.

7.2.3. Obowiązek zbadania rzeczy

Jeśli chodzi o obowiązek zbadania rzeczy, obowiązki kupującego kształtują się odmiennie na gruncie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz na tle przepisów Kodeksu cywilnego, dotyczących odpowiedzialności za wadę fizyczną.

Zgodnie z art. 563 § 1 Kodeksu cywilnego, kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Przepis ten zakłada, że przy masowym obrocie towarami stypizowanymi nie ma potrzeby dokonywania aktów staranności w postaci badania rzeczy, co jednocześnie przekłada się na ograniczenie obowiązków kupującego. Zbadanie rzeczy jest jednak wymagane, jeśli jest ono przyjęte w stosunkach danego rodzaju – to jest np. w przypadku określonego rodzaju rzeczy. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, zgodnie z rozwiązaniem przyjętym w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej, nie nakłada na kupującego obowiązku zbadania rzeczy w jakichkolwiek okolicznościach. Zgodnie z art. 9 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, kupujący traci jednak uprawnieniaprzysługujące mu na tle art. 8 ustawy, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności nie zawiadomi o tym sprzedawcy.

Tak Kodeks cywilny, jak i ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej wprowadzają ograniczenie odpowiedzialności sprzedawcy, wynikające z wiedzy kupującego dotyczącej stanu w jakim znajduje się przedmiot sprzedaży w chwili zawarcia bądź wykonania umowy. Zgodnie z art. 7 ustawy, sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. Art. 557 Kodeksu cywilnego wskazuje natomiast, że sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (§1), a gdy przedmiotem sprzedaży jest rzecz oznaczona tylko co do gatunku albo rzecz mająca powstać w przyszłości, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy (§ 2).

W obu reżimach ustalenie, czy doszło do ograniczenia bądź wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy jest trudne, przyczyna wystąpienia trudności jest jednak odmienna dla Kodeksu cywilnego i dla ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Kodeks cywilny zawiera w tym względzie regulację bardziej sprzyjającą sprzedawcy: ograniczenie odpowiedzialności jest bowiem

możliwe ze względu na wiedzę kupującego dotyczącą istnienia wady w momencie nabycia (bądź wydania) rzeczy oraz ze względu niedokonanie zbadania rzeczy na etapie późniejszym. Akty staranności, do jakich zobowiązany jest kupujący będący konsumentem, to zbadanie rzeczy, o ile jest to przyjęte w stosunkach danego rodzaju, oraz zgłoszenie wady. Teoretycznie rzecz ujmując, najbardziej problematycznym elementem jest stwierdzenie, czy w stosunkach danego rodzaju przyjęte jest zbadanie rzeczy, oraz jaką starannością powinien wykazać się kupujący, dokonując inspekcji (tu odpowiedzią jest ukształtowane orzecznictwo). Stwierdzenie, czy kupujący wiedział o wadzie w chwili nabycia (wydania) jest łatwe o tyle, że zapobiegliwy sprzedawca winien o wadzie kupującego wyraźnie poinformować, w sposób umożliwiający późniejsze wykazanie, że kupujący powziął wiedzę na temat istnienia wady (np. jasna informacja na opakowaniu bądź metce, że rzecz jest w określony sposób wybrakowana).

Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej pozwala na ograniczenie odpowiedzialności sprzedawcy jedynie ze względu na wiedzę kupującego, odnoszącą się do stanu rzeczy w momencie zawarcia umowy sprzedaży. Ustawa (za dyrektywą) odwołuje się do konstrukcji: wiedział lub powinien był wiedzieć. Ustalenie, co kupujący powinien był wiedzieć, może być oczywiście na gruncie praktyki prawa polskiego problemem. Jeśli chodzi natomiast o zgłoszenie niezgodności – kupujący jest do niego zobowiązany w ciągu dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności. Chodzi tu więc jedynie o powzięcie wiedzy na temat istnienia wady – konsument nie jest zobowiązany do podejmowania jakichkolwiek aktów staranności.

Potencjalne trudności, jakie mogą powstać w zakresie posiadania wiedzy o wadzie/niezgodności towaru z umową intensyfikuje fakt, że jednym z typowych elementów taktyki procesowej sprzedawcy jest próba wykazania, że nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ kupującemu znany był stan rzeczy. Kwestia ta pojawiła się w 5 sprawach i we wszystkich sposób argumentacji pozwanych był bardzo zbliżony.

W sprawach dotyczących niezgodności towaru z umową podjęcie kształtowało się następująco. W sprawie o sygnaturze I C 492/13 (Sąd Rejonowy Białystok) pozwany argumentował, powód, kupując rower miał świadomość, że kupuje rower testowy

(znaczące obniżenie ceny). Ponadto powód dokonał sprawdzenia roweru, a jako osoba znająca się na profesjonalnym sprzęcie rowerowym wysokiej klasy, miał wystarczającą wiedzę do tego, by stwierdzić, iż rower jest zgodny tak z jego oczekiwaniami jak i zapewnieniami producenta. Sprawa zakończyła się umorzeniem, ze względu na ugodę zawartą przez strony. W sprawie I C 167/13 (Sąd Rejonowy Olsztyn) w odpowiedzi na pozew pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości, twierdząc, że jeszcze przed zakupem powodowi znana była okoliczność, iż zasadnym w związku z wiekiem i przebiegiem pojazdu jest konieczność wymiany rozrządu, oleju i filtra oleju. Dokonywał on oględzin samochodu i zdecydował się na zakup pojazdu wymagającego naprawy – sam zlecił wykonanie naprawy. Potwierdzeniem tego jest adnotacja na fakturze VAT "stan auta znany kupującemu". W tej sprawie sąd zasądził całość żądań kupującego. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że nie znajduje okoliczności, które umożliwiałyby pozwanemu uchylenie się od odpowiedzialności na podstawie art. 7 ustawy o szczególnych warunkach (wiedza kupującego o wadzie). Sąd podkreślił jednak: „Kupujący podjęli niezbędne działania celem ustalenia rzeczywistego stanu pojazdu i nawet takie fachowe badania nie dały im podstawy do podejrzenia, aby zapewnienia pozwanego o sprawności pojazdu były niewiarygodne.” W sprawie II C 504/13 (Sąd Rejonowy Warszawa-Wola) powód wskazywał, że przed dokonaniem zakupu samochód został kilkakrotnie mu okazany, za każdym razem pozwany zapewniał o dobrym stanie samochodu i o tym, że jest on zdalny do użytkowania zgodnie z przeznaczeniem i nie posiada wad uniemożliwiających użytkowanie. Stan pojazdu miała potwierdzać ekspertyza rzeczoznawcy. Każde okazanie miało miejsce na Centralnym Placu Poleasingowym w Rawie Mazowieckiej, gdzie znajdował się samochód. Podczas okazania samochód nie miał zatrzaśniętej pokrywy silnika, a przed otwarciem pojazdu pracownik firmy dokonywał podłączenia do prądu z zewnętrznego źródła zasilania, tłumacząc powodowi rozładowaniem akumulatora jako konsekwencję niewłaściwego wyłączenia instalacji elektrycznej samochodu przez rzeczoznawcę. Samochód był każdorazowo „odpalany” pilotem a nie kluczykami ze względu na to, że posiada system „Keyless”. Uruchamianie samochodu przez system nie dziwiło powoda, ponieważ, o ile samochód posiada taki system, z reguły nie korzysta się z kluczyka.

Z ekspertyzy przekazanej powodowi wynikało, że samochód jest w dobrym stanie, możliwy do natychmiastowego użytku bez jakichkolwiek napraw, a także, że

dołączone są do niego właściwe klucze. 31 maja powód odebrał samochód z Rawy Mazowieckiej, wraz z samochodem została mu wydana książeczka serwisowa oraz kluczyki z systemem Keyless. Samochód uruchomił systemem Keyless, już w trakcie drogi powrotnej awarii uległ mechanizm sprzęgła uniemożliwiając dalszą jazdę. Pojazd został odholowany do najbliższego serwisu, po dokonaniu naprawy mechanik stwierdził samoczynne rozładowanie się akumulatora, w związku z czym pojazd został przewieziony do ASO Suzuki w Warszawie, gdzie podczas diagnostyki stwierdzono uszkodzenie modułu świateł żarowych oraz brak kluczyków pasujących do pojazdu, co powodowało niemożność otwarcia drzwi w sytuacji rozładowania akumulatora (z tego też wynikało pozostawianie samochodu z otwartą pokrywą silnika i zasilanie go zewnętrznym źródłem na placu w Rawie Mazowieckiej). O żadnej z tych usterek powód nie został poinformowany przez pozwanego, mimo tego, iż – jak twierdził powód - fakty wskazują, że wiedział o nich. Pozwany w piśmie procesowym podkreślił, że powód przyznał wprost, że samochód oglądał wielokrotnie. Zapoznał się więc ze stanem faktycznym pojazdu i nie zgłaszał do tego żadnych uwag. Fakt, że powód nie sprawdził, czy kluczyk pasuje do samochodu, stanowi jawne i bezsprzeczne zaniedbanie ze strony kupującego. Takie zaniedbanie nie może korzystać z ochrony prawnej – sprzedawca nie odpowiada za niezgodność, gdy kupujący o niezgodności wiedział, lub oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć – zostaje to jednak powiedziane na marginesie, bowiem powód nie dochodzi roszczeń z tytułu naprawy kluczyków. Sprawa została przez sąd umorzona, ponieważ strony zawarły ugodę, na mocy której pozwany spełnił całość żądań powoda.

Kwestia inspekcji pojawiła się również w sprawie dotyczącej wady rzeczy sprzedanej (I C 859/12, IX Ca 214/13, Olsztyn). Pozwany (i interwenient uboczny) twierdzili, że odpowiedzialność za wadliwość domu jest wyłączona, w związku z faktem, że powodowi znany był stan techniczny domu. Sąd Rejonowy zauważył jednak w uzasadnieniu: „Strona pozwana wskazała również, że kupujący potwierdzili w treści aktu notarialnego, iż w chwili zawarcia umowy sprzedaży znany im był stan techniczny budynku, który przyjęli bez zastrzeżeń. Takie stanowisko nie zasługuje jednak na uwzględnienie, a charakter złożonego w ten sposób oświadczenia, pomimo jego formy, nie ma charakteru bezwzględnie wiążącego. Zapoznanie się z budynkiem przez kupujących ma zwykle charakter ogólnych oględzin, przy których

w głównej mierze ocenia się walory estetyczne oraz zgodność stanu budynku z wcześniejszymi ustaleniami. Nie sposób uznać, że powódki oraz ich mężowie dokonali fachowej analizy stanu budynku. Dodatkowo wskazać należy, że rozpoznanie jego wad na etapie zakupu (a nie po ujawnieniu się będących ich następstwem szkód) wymagałoby wiedzy specjalnej, takiej, jaką posiadał biegły. W tym wypadku zaś, wobec faktu, iż kupujący byli konsumentami nie posiadającymi kwalifikacji w zakresie budownictwa uznać należy, że zgodnie ze swoim ówczesnym stanem wiedzy nie dostrzegli wad budynku i przyjęli jego stan bez zastrzeżeń. Podobnie wskazać można tytułem przykładu, że tak samo pozwani w treści aktu notarialnego oświadczyli, że prace budowlane związane ze wzniesieniem budynku prowadzone były zgodnie z projektem budowlanym i sztuką budowlaną, co, jak okazało się w toku sprawy, nie polegało na prawdzie.”

Odrębnie należy odnieść się do sprawy rozstrzyganej przez Sąd w Olsztynie o sygnaturze XC 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn). Sąd popełnił w niej bowiem błąd o charakterze fundamentalnym. Sprawa ta rozstrzygana była w oparciu o przepisy ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Pozwanym był w niej konsument, który kupił od powoda kilkaset lamp do nowo wybudowanego domu. Lampy nie zostały dostarczone na czas, były (wbrew ustaleniom między stronami w tym zakresie) dostarczane partiami, a niektóre – wedle twierdzeń pozwanego – były niezgodne z umową. W związku z tym pozwany nie zapłacił całości ceny powodowi (potrącił 5% ceny) a powód wystąpił do sądu. Powołany w sprawie biegły stwierdził m.in., że nefunkcjonowanie zestawu „gwiezdne niebo” nie było spowodowane błędnym montażem, ani naprawą dokonaną na polecenie pozwanego (zestaw świateł tylko na biało a powinien w trzech kolorach). Według biegłego dostarczony zasilacz nie posiadał wszystkich elementów. Zestaw nie mógł być sprawdzony podczas odbioru, ponieważ wymagał prac związanych z ułożeniem go na dużej przestrzeni oraz wykonaniem przez elektryka połączeń elementów elektrycznych. Biegły stwierdził też brak 3 elementów ozdobnych jednej z lamp. Elementy były pakowane po trzy w folii i oddzielone od siebie. Zgodnie z opinią przedstawioną przez biegłego, nie było możliwości, aby zostały stłuczone. Musiano ich przez pomyłkę nie włożyć do pudełka lub z niego wyjąć.

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w zdecydowanej części na korzyść powoda. W uzasadnieniu wskazał: „Zgodnie z przepisem art. 38 ust. 1 i 2 Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. kupujący powinien dokonać kontroli towarów lub spowodować dokonanie kontroli w najkrótszym, praktycznie możliwym w danych okolicznościach terminie a jeżeli umowa przewiduje przewóz towarów, kontrola może być dokonana w terminie późniejszym, po dostarczeniu towarów na miejsce przeznaczenia. Jak wynika z oświadczenia pozwanego dokonał on sprawdzenia ilościowego towaru jeszcze nie zamontowanego [pisownia oryginalna – uwaga AWD] dopiero po doręczeniu odpisu pozwu, podczas gdy dostarczenie towaru zgodnie z dokumentem WZ miało miejsce w czerwcu i sierpniu 2010 r. W ocenie Sądu nie można uznać, aby termin kontroli dokonanej przez pozwanego mającej na celu ilościowe sprawdzenie dostarczonego towaru dokonany został przez niego w najkrótszym praktycznie możliwym w tych okolicznościach terminie. Zauważyć ponadto należy, że z zeznań świadka S. Sokołowicza wynika, że oprawy tego typu były montowane 2-3 miesiące po ich dostarczeniu a braki zostały stwierdzone przy montażu. Wynika z tego, że ich brak powinien być przez pozwanego stwierdzony już wtedy, co winno skutkować zawiadomieniem o tym sprzedawcy w ciągu dwóch miesięcy (art. 9 ust. 1 ustawy). Należy zatem uznać, że pozwany nie dopełnił w przepisany terminie aktów staranności w postaci sprawdzenia towaru a następnie zawiadomienia o stwierdzonej niezgodności od których ustawa uzależnia zachowanie uprawnień z art. 8.”

Jak wynika z uzasadnienie, sąd stanął na stanowisku, że pisma pozwanego o potrąceniu 5% wystosowanego przez pozwanego do powoda nie można uznać za akt staranności, o jakim mowa w art. 9 ustawy, mimo że z poglądów doktryny wynika, że „brak podania natury niezgodności nie pozbawi doniosłości prawnej takiego oświadczenia i będzie ono zakwalifikowane jako wymagane oświadczenie z art. 9 ust. 1 ustawy” (tak: Pecyna Lex 2003). Sąd stwierdził jednak, że analiza pisma prowadzi do wniosku, że pozwany nie wykazał rodzaju niezgodności ani nawet nie wskazał, jakiego konkretnego towaru niezgodność ze specyfikacjami i zamówieniami dotyczy. Celem ustanowienia obowiązku informacyjnego, o jakim mowa w przepisie art. 9 ust. 1, jest stworzenie sprzedawcy możliwości zbadania towaru pod kątem zasadności decyzji o jego wymianie lub naprawie oraz oceny kosztów ich wykonania

(Pecyna, Lex 2003). „Informacje zawarte w piśmie powoda z 6 grudnia 2010 r. możliwości takiej powodowi nie dawały zatem nie może być ono traktowane jako wymagane oświadczenie z art. 9 ust. 1 ustawy”.

Z tych przyczyn, Sąd nie uznał za zasadne roszczenia o obniżenie ceny oprawy, której montaż, jak zeznał pozwany, nastąpił we wrześniu 2011. W dniu 14 września 2011 pozwany zawiadomił powoda o stwierdzonej niezgodności. Polegała ona na tym, iż w oprawie brakowało trzech szkieł ozdobnych. Taką niekompletność towaru należy uznać za niezgodność towaru z umową, jednak w ocenie Sądu nie można uznać, aby kontrola stanu oprawy dostarczonej w czerwcu 2010 r. nastąpiła we wrześniu 2011 (po ponad roku od dostawy), ani tym bardziej, aby taki termin uznać za możliwie najkrótszy do zachowania w tych okolicznościach. Podkreślić trzeba, że taką niekompletność dostarczonego towaru pozwany był w stanie stwierdzić sam po zapoznaniu się z zawartością opakowania i przeliczeniu ozdobnych wstążek, a nie tylko podczas ich montażu.

Inaczej, zdaniem sądu, miała się sytuacja z zestawem „gwiazdne niebo”, którego także dotyczy roszczenie pozwanego o obniżenie ceny (...). Biegły stwierdził, że zestaw ten nie mógł być sprawdzony przy odbiorze gdyż wcześniej wymagał prac związanych z rozłożeniem go na dużej powierzchni oraz wykonaniem przez elektryka połączeń elektrycznych. Wada mogła być stwierdzona dopiero podczas montażu zestawu, po uprzednim zestawieniu i połączeniu jego wszystkich elementów, co wykonać mogła tylko osoba mająca fachową wiedzę w tym zakresie. Należy zatem uznać, że pozwany nie miał możliwości wcześniejszego dokonania kontroli tego towaru w zakresie jego prawidłowego działania, jak tylko po złożeniu elementów składających się na ten zestaw.

W związku z powyższym Sąd uznał, że pozwany dochował terminu do sprawdzenia towaru a następnie przed upływem 2 miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru z umową zawiadomił o tym pozwanego żądając doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową. Powód zaś nie uznał swojej odpowiedzialności z tego tytułu stwierdzając, że zestaw został nieprawidłowo zamontowany przez pozwanego, odmawiając tym samym wymiany bądź naprawy.”

Pozwany wniósł apelację, w której zgłosił zarzut naruszenia przepisu art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, poprzez nieprawidłową wykładnię „wskazanego w tym przepisie zobowiązania konsumenta do dokonania aktu staranności w postaci konieczności powiadomienia sprzedawcy o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową w terminie dwóch miesięcy od stwierdzenia tej niezgodności poprzez błędne uznanie, że ilościowe sprawdzenie towaru powinno nastąpić w najkrótszym możliwym terminie, w sytuacji gdy zgodnie z prawidłową wykładnią wskazanego przepisu konsument dysponuje stosownymi uprawnieniami, wynikającymi z ustawy o szczególnych warunkach także wówczas, jeżeli niezgodność towaru z umową ujawniona zostanie w trakcie montażu. Przy ocenie zachowania konsumenta należy mieć na uwadze cel zakupionego towaru, ale również sposób zapakowania towaru konsumpcyjnego oraz ilość zakupionych w tym wypadku opraw. Ponadto pozwany wniósł zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, ze względu na fakt, że sąd nie wziął pod uwagę, że pozwany zakupił kilkaset opraw, wobec czego montaż i sprawdzenie ich zgodności z umową musiały być rozłożone w czasie.

Sąd Okręgowy podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego. W uzasadnieniu wskazał: „Należy poinformować, iż Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzona w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (zwana dalej konwencją o sprzedaży) została ratyfikowana przez Polskę 13 marca 1995 r., a od 1 czerwca 1996 r. stanowi źródło prawa. Na mocy Konstytucji RP jest źródłem prawa bezpośrednio obowiązującym w porządku prawnym. Stąd też Sąd Rejonowy miał uprawnienie do zastosowania przepisów tej konwencji. Zgodnie z art. 38 ust. 1 konwencji o sprzedaży kupujący powinien dokonać kontroli towarów lub spowodować dokonanie kontroli w najkrótszym, praktycznie możliwym w danych okolicznościach terminie. Powyższe regulacje nakładają na kupującego obowiązek dokonania weryfikacji zamówionego towaru. Weryfikacja ta ma na celu ochronę interesu zarówno kupującego i sprzedawcy i zapewnienie pewności obrotu gospodarczego. Nie można akceptować tego, iż pozwany dopiero w odpowiedzi na pozew dokonuje weryfikacji dostarczonych mu rzeczy, niejako wyszukując kontrargumentów przeciwko powództwu powoda. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż osoba zainteresowana zakupionym towarem dokonuje jego weryfikacji tuż po dostarczeniu zamówienia lub w okresie blisko z tym zdarzeniem powiązanym,

nie zaś po upływie roku i to w skutek pozwu. Nie ma podstaw do uznania, iż zapisy Konwencji o sprzedaży nie obowiązują powoda.

Ustawa o sprzedaży konsumenckiej wskazuje, iż konsument winien zgłosić w terminie 2 miesiące stwierdzone niezgodności towaru z umową pod rygorem utraty określonych uprawnień. Jest to jednak termin na dokonanie zgłoszenia. Nie należy go jednak utożsamiać z terminem określonym w art. 38 Konwencji o sprzedaży, który określa termin, w którym należy dokonać sprawdzenia zamówionego towaru. Określony w art. 9 ust. 1 o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej termin może być odczytywany bez odwoływania się do art. 38 Konwencji o sprzedaży jedynie w sytuacji, gdy niezgodność towaru z umową ujawni się później i nie wynika z przyczyn ilościowych, gdyż te powinny być sprawdzone w najkrótszym, praktycznie możliwym terminie. Z tych względów Sąd Odwoławczy nie podzielił trzeciego zarzutu apelacji, określonej w pkt I litera c tego pisma. Skutkować to musi również nie podzieleniem [pisownia oryginalna – uwaga AWD] kolejnego zarzutu, które de facto dotyczy tego samego, tj. niewłaściwego zastosowania art. 10 ust 1 i art. 9 ust 1 w zw. z art. 8 ust 4 o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej poprzez brak uznania, iż pozwany dokonał zgłoszenia sprzedawcy niezgodności towaru z umową w terminie 2 lat od wydania towaru.”

Wnioski

Większość spraw, w których rozstrzygnięcia wymagała kwestia związana ze stwierdzeniem, czy odpowiedzialność sprzedającego została wyłączona, została rozstrzygnięta prawidłowo. Jednocześnie jednak, należy podkreślić, że na podstawie przebadanych spraw trudno jest wykazać, na czym polega różnica pomiędzy reżimem opartym na wadzie i na niezgodności (wyraźnie przecież widoczna w warstwie normatywnej), związana z możliwością wyłączenia bądź ograniczenia odpowiedzialności sprzedawcy.

Niewątpliwie, należy zwrócić uwagę na orzeczenie w sprawie I C 859/12, IX Ca 214/13. Jednym z kilku błędów popełnionych przez sąd było tu wywiedzenie (na podstawie Konwencji Wiedeńskiej o Międzynarodowej Sprzedaży Towarów!) obowiązku dokonania inspekcji przez konsumenta, na podstawie przepisów

znajdujących zastosowanie do stosunków dwustronnie profesjonalnych w obrocie międzynarodowym. Sąd nie dość więc, że nie przeprowadził rozumowania, które uwzględniałoby aksjologiczne podstawy ochrony konsumenta, ale wywiódł dla konsumenta wzorzec zachowania, odpowiadający wzorcowi stworzonemu dla profesjonalnego kupującego w obrocie międzynarodowym.

7.2.4. Termin i forma zgłoszenia niezgodności towaru z umową przez konsumenta

Na tle przeprowadzonego badania można dostrzec wyraźną tendencję, wskazującą na znaczenie, jakie w praktyce odgrywa termin i forma, w jakiej konsument dokonuje zgłoszenia niezgodności towaru z umową. Są to kwestie, będące częstym przedmiotem sporu między sprzedawcą a konsumentem. Jedną z typowych taktyk procesowych stosowanych przez przedsiębiorców jest bowiem kwestionowanie skuteczności zgłoszenia dokonanego przez konsumenta.

Na tym tle pojawiają się następujące pytania: kiedy rodzi się obowiązek zgłoszenia niezgodności, kiedy można uznać, że termin został zachowany oraz w jakiej formie należy dokonać zgłoszenia.

Jeśli chodzi o zgłaszanie (notyfikację) niezgodności towaru z umową, dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej pozostawia Państwu Członkowskim swobodę, wskazując w artykule 5 ust. 2, że mogą one postanowić, że w celu skorzystania ze swoich uprawnień konsument musi powiadomić sprzedawcę o braku zgodności w okresie dwóch miesięcy od daty, kiedy odkrył taki brak zgodności. Polska zdecydowała się na wykorzystanie tej możliwości. Art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej stanowi, że kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8 (możliwość żądania przysługujących mu środków ochrony prawnej), jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem.

Naturalnie, kwestią najbardziej problematyczną na tle tego przepisu jest to, że *de facto* zgłoszenie dokonane przez konsumenta opiera się na jego deklaracji – konsument nie jest zobowiązany do dokonania inspekcji (ogłędzin) rzeczy, ma jedynie zawiadomić sprzedawcę w ciągu 2 miesięcy od momentu, kiedy zauważy

niezgodność. Jeśli chodzi o zgłoszenie wady, termin określony jest w art. 563 Kodeksu cywilnego. Zgodnie z treścią tego przepisu, kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć.

Problem dotyczący dokonania notyfikacji został podniesiony w 5 sprawach, dotyczących tak niegodności jak i wady. Z wyjątkiem jednej sprawy, można w nich zauważyć zbliżone podejście sądu, bez względu na to, czy sprawa dotyczyła odpowiedzialności z tytułu rękojmi, czy też niezgodności towaru z umową.

Na tle niezgodności towaru z umową, w sprawie o sygnaturach I C 919/12; IV C a 812/13 (Katowice-Zachód) pozwany twierdził, że powód nie dotrzymał 2-miesięcznego terminu zawiadomienia o niezgodności, w związku z czym stracił uprawnienia (art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej). Pozwany wskazywał, że powód otrzymał zaświadczenie, z którego wynikało, że zachodzi podejrzenie, iż samochód jest kradziony 30 marca 2012, a odstąpił od umowy dopiero 2 lipca. W odpowiedzi powód podniósł, że twierdzenie o niedotrzymaniu terminu jest całkowicie bezzasadne, ponieważ termin liczy się od stwierdzenia niezgodności towaru z umową, natomiast 30 marca 2012 powód został jedynie poinformowany o podejrzeniu. 23 kwietnia 2012 powód skierował pismo z pytaniem o pojazd do Komendy Miejskiej Policji w Katowicach, w odpowiedzi (30 kwietnia 2012 roku) został poinformowany, że powołano biegłego do stwierdzenia, czy samochód ma przerobione VIN. Ponadto powód otrzymał informację, że jeśli okaże się, że samochód nie posiada przerobionych numerów VIN, zostanie mu niezwłocznie oddany. 4 maja 2012 zwrócił się do prokuratury o wydanie samochodu, został jednak poinformowany, że postępowanie wymaga dalszych ustaleń. 4 czerwca 2012 otrzymał od policji oświadczenie, że samochód ma podrobione numery VIN i został skradziony w Niemczech. Bieg terminu, o którym mowa w art. 9 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej rozpoczął się więc 4 czerwca 2012, co oznacza, że oświadczenie o wypowiedzeniu umowy z 2 lipca zostało złożone w terminie. Sąd Rejonowy zasądził całość żądań konsumenta, zaś w uzasadnieniu wskazał, że zarzut przedawnienia nie był zasadny, ponieważ

w pierwszych zaświadczeniach chodziło jedynie o podejrzenia niezgodności towaru z umową. Sąd Okręgowy oddalił apelację wniesioną przez pozwanego w całości. W następnej sprawie, o sygnaturze I C 1094/12, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie strony zawarły umowę, której treścią była sprzedaż okien PCV wraz z montażem. Po zamontowaniu okien, zgodnie z twierdzeniami powódki, ujawniła się niezgodność towaru z umową: pomimo użytkowania okien zgodnie z ich przeznaczeniem i częstego wietrzenia na obydwu oknach tak intensywnie skraplała się para wodna, że zalewała parapety i drewnianą podłogę oraz powodowała przyklejanie rolet do szyb. Po nadejściu mrozów na oknach i parapetach od strony lokalu pojawiła się warstwa lodu. Pozwany, w odpowiedzi podniósł, że powódka dopatruje się wady w montażu w postaci szczeliny pomiędzy ramą okienną i parapetem – chodzi więc o umowę o dzieło, do której nie stosuje się przepisów o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a przepisy Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 563 § 1 w związku z art. 638 k.c. powódka powinna więc zgłosić wadę w ciągu miesiąca od jej wykrycia. Wady ujawniły się jesienią 2011, a powódka zgłosiła je w połowie grudnia 2011 – nastąpiło więc wygaśnięcie uprawnień z tytułu rękojmi z umowy o dzieło. Sąd zasądził całość żądań powódki, a w uzasadnieniu stwierdził, że jeśli chodzi o niedochowanie przez powódkę terminu, to powódka dowiedziała się o skraplaniu pary pod koniec listopada i zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej miała 2 miesiące na poinformowanie o niej sprzedawcy. Powódka zgłaszała niezgodność telefonicznie już w grudniu 2011. Sąd podkreślił, że „z okoliczności, że dla zachowania ustawowego terminu wystarczające jest wysłanie zawiadomienia przed jego upływem, nie należy wyciągać wniosku, że w kwestii tej istnieje obowiązek zachowania określonej formy, tj. takiej, co do której możliwe jest wysłanie oświadczenia (zatem na piśmie bądź elektronicznej). Reguła z art. 9 ust. 1 znajdzie zastosowanie także do przypadków innych niż oświadczenia składane ustnie. (...) Z powyższego należy wysnuć jednoznaczny wniosek, iż powódka dochowała swoich obowiązków i zgłosiła niezgodność towaru z umową w ustawowo określonym terminie.”

Sąd wskazał również, że konsument może żądać doprowadzenie towaru niezgodnego z umową do stanu zgodnego, przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe albo wymagają

nadmiernych kosztów (art. 8 ust. 1 ustawy). Ustęp 3 przepisu wskazuje także, że sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. 1, nie ustosunkował się do niego w ciągu 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione. Konkretnie roszczenie zostało przez powódkę złożone dopiero w piśmie z 2 lutego 2012. Uznanie nastąpiło więc z upływem dwutygodniowego terminu od momentu złożenia tego pisma, gdyż stanowisko producenta nie miało żadnego znaczenia w sprawie. Powódka w żadnym momencie nie powoływała się na gwarancję producencką, „a wskazywane przez nią terminy i roszczenia nakazywały rozstrzygać sprawę właśnie w oparciu o odpowiedzialność „konsumencką””. Pismo dotyczące skraplania się pary wodnej można było, zdaniem Sądu, potraktować jako przedstawienie merytorycznego stanowiska w sprawie ze strony pozwanego, w związku z czym zastosowanie znajduje art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, czyli konsument ma prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo od umowy odstąpić; odstąpić nie może, jeśli niezgodność towaru konsumpcyjnego jest nieistotna.

W odniesieniu do odpowiedzialności z tytułu rękojmi, kwestia terminu zgłoszenia wady wypłynęła w bardzo zbliżonych okolicznościach. W sprawie o sygnaturze I C 105/13, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie strony zawarły umowę sprzedaży mieszkania 16 grudnia 2010. Wkrótce po wprowadzeniu zaczęły pojawiać się pierwsze wady, polegające na licznych pęknięciach konstrukcyjnych elementów nośnych (ścian i sufitów). Wszystkie uszkodzenia zostały okazane przedstawicielom pozwanego podczas gwarancyjnego przeglądu mieszkań (rok po odbiorze). Pomimo telefonicznych interwencji o podjęcie decyzji w sprawie naprawy wskazanych wad, nie otrzymali żadnej odpowiedzi. 12 grudnia 2012 powodowie wystąpili z oficjalnym pismem, do którego dołączona została sporządzona przez powodów kalkulacja kosztów remontu mieszkania, jednak nie otrzymali odpowiedzi. 30 lutego 2013 powodowie wysłali kolejne pismo z informacją, że sprawa zostaje skierowana na drogę sądową. Pozwany zaproponował wówczas kolejne oględziny, tym razem z podwykonawcą. Podwykonawca zaoferował skorzystanie ze swojej polisy ubezpieczeniowej - sprawa została zgłoszona do ERGO Hestia. Zgłoszenie zostało przyjęte przez ubezpieczyciela, który jednak poinformował powodów, że roszczenie nie może zostać rozpatrzone ze względu na brak niezbędnej dokumentacji ze strony ubezpieczonego (który jej nie dostarczył mimo wezwań). Powodowie podjęli

interwencję – dokumentacja miała zostać uzupełniona. 10 lipca 2013 roku otrzymali informację od Hestii, że procedura likwidacyjna została wstrzymana. Poinformowali o tym pisemnie pozwanego i wyznaczyli ostateczny termin na 31 lipca 2013. W związku z brakiem odpowiedzi złożyli pozew. Doszło do wymiany pism procesowych, w których pozwany stwierdził, że pozwani nie zgłosili wad w ciągu miesiąca od ich wykrycia, w związku z czym ich uprawnienia zgodnie z art. 563 k.c. wygasły, pozwany nie udzielał zaś gwarancji. Z ostrożności procesowej pozwany wskazał, że po zgłoszeniu usterek przez powodów zadeklarował, że niezwłocznie zleci ich usunięcie wykonawcy obiektu. Powód jednak odmówił i zażądał zapłaty należności, według sporządzonego przez niego kosztorysu, który miał wkrótce przedstawić. Kosztorys przedstawił dopiero po roku, jako załącznik do pisma z 14 grudnia 2012. Kosztorys był zawyżony, nie do przyjęcia dla pozwanego. Po kolejnym piśmie powoda pozwany ponownie zaproponował, że niezwłocznie zleci usunięcie usterek, powód odmówił i zażądał zapłaty. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego, wraz z upływem czasu ustereki pogłębiają się i powstają nowe pęknięcia, a zachowanie powoda przyczyniło się do tego. Sąd umorzył postępowanie w sprawie, ponieważ strony zawarły ugodę (pozwany zgodził się zapłacić 20 000 zł z żądanych początkowo przez powoda 30 000 zł). W drugiej sprawie, o sygnaturze XI C 895/11 rozstrzyganej przez sąd w Białymstoku (II Ca 602/13, II Cz 496/13) spór również dotyczył wad nieruchomości mieszkalnej. Do sprawy przystąpiło w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego przedsiębiorstwo JAZ-BUD, które było wykonawcą budynku, wnosząc o oddalenie powództwa. Interwenient podniósł, że budynek został odebrany przez pozwanego 28 listopada 2008, a powód kupił mieszkanie 30 kwietnia 2009. Z pisma powoda wzywającego do usunięcia wady, jak również z treści pozwu wynika, że wady fizyczne wystąpiły na przełomie 2008 i 2009 roku. Oznacza to, że pozwany nie zachował terminu 1 miesiąca na zawiadomienie sprzedawcy o wadzie (zgodnie z art. 563 § 3 k.c.). Żądanie obniżenia ceny jest więc niedopuszczalne. Jednocześnie pozwany twierdził, że wada została usunięta (docieplenie szczeliny dylatacyjnej pianką usunęło wadę, a biorąc pod uwagę, że nastąpiło to przed datą wniesienia pozwu – wada rzeczy sprzedanej nie istnieje).

Sąd zasądził 5 958 zł z żądanych przez powoda 20 000 zł. W uzasadnieniu przywołał brzmienie art. 560 § 1, art. 560 § 3 oraz art. 563 § 1 i § 3 k.c. Podkreślił, że art. 563 §

3 nie oznacza, że kupujący jest zobowiązany do powiadomienia o wadzie za pomocą listu poleconego. Jeśli zawiadomienie zostanie dokonane listem zwykłym bądź pocztą, stanie się ono skuteczne w momencie, kiedy dotrze do sprzedawcy tak, aby mógł się zapoznać z jego treścią (sąd uznał, że wymogi te zostały spełnione, a zarzutu interwenienta ubocznego są w tym zakresie bezpodstawne). Sąd apelacyjny zmienił wyrok, ale jego rozstrzygnięcie nie dotyczyło kwestii zawiadomienia o wadzie.

Ostatnia sprawa, która odnosi się do kwestii zawiadomienia, to wspomniana już sprawa o sygnaturze XC 196/12 IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn), w której orzekanie dotyczyło niezgodności towaru z umową. Również w odniesieniu do problematyki związanej z zawiadomieniem o niezgodności sprawa ta wzbudza poważne wątpliwości.

Jak wynika z uzasadnienia, Sąd Rejonowy uznał, że pisma skierowanego przez pozwanego do powoda o potrąceniu 5% nie można uznać za akt staranności, o jakim mowa w art. 9 ustawy, mimo że z poglądów doktryny wynika, że „brak podania natury niezgodności nie pozbawi doniosłości prawnej takiego oświadczenia i będzie ono zakwalifikowane jako wymagane oświadczenie z art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej (tak: Pecyna Lex 2003). Zdaniem sądu jednak analiza pisma prowadzi do wniosku, że pozwany nie wykazał w piśmie rodzaju niezgodności ani nawet nie wskazał, jakiego konkretnego towaru niezgodność ze specyfikacjami i zamówieniami dotyczy. Celem ustanowienia obowiązku informacyjnego o jakim mowa w przepisie art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej jest stworzenie sprzedawcy możliwości zbadania towaru pod kątem zasadności decyzji o jego wymianie lub naprawie oraz oceny kosztów ich wykonania (Pecyna, Lex 2003). „Informacje zawarte w piśmie powoda z 6 grudnia 2010 r. możliwości takiej powodowi nie dawały zatem nie może być ono traktowane jako wymagane oświadczenie z art. 9 ust. 1 ustawy”. Sąd pomija więc zupełnie pytanie, jaką funkcję pełni ten przepis w odniesieniu do konsumenta.

Z tych samych przyczyn Sąd nie uznał za zasadne roszczenia o obniżenie ceny oprawy, której montaż, jak zeznał pozwany, nastąpił we wrześniu 2011. 14 września 2011 pozwany zawiadomił powoda o stwierdzonej niezgodności. Polegała ona na tym, że w oprawie lampy brakowało trzech szkieł ozdobnych. Sąd uznał, że taką

niekompletność towaru należy uznać za niezgodność towaru z umową, jednak w ocenie sądu nie można uznać aby kontrola stanu oprawy dostarczonej w czerwcu 2010 r. nastąpiła we wrześniu 2011 (po ponad roku od dostawy), ani tym bardziej aby taki termin uznać za możliwie najkrótszy do zachowania w tych okolicznościach.”

„Inaczej ma się sytuacja z zestawem „gwiazdne niebo”, którego także dotyczy roszczenie pozwanego o obniżenie ceny (...). Biegły stwierdził, że zestaw nie mógł być sprawdzony przy odbiorze gdyż wcześniej wymagał prac związanych z rozłożeniem go na dużej powierzchni oraz wykonaniem przez elektryka połączeń elektrycznych. Wada ta mogła być stwierdzona dopiero podczas montażu zestawu, po uprzednim zestawieniu i połączeniu jego wszystkich elementów, co wykonać mogła tylko osoba mająca fachową wiedzę w tym zakresie. Należy zatem uznać, że pozwany nie miał możliwości wcześniejszego dokonania kontroli tego towaru w zakresie jego prawidłowego działania, jak tylko po złożeniu elementów składających się na ten zestaw. W związku z tym Sąd uznał, że pozwany dochował terminu do sprawdzenia towaru a następnie przed upływem 2 miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru z umową zawiadomił o tym pozwanego, żądając doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową. Powód zaś nie uznał swojej odpowiedzialności z tego tytułu stwierdzając, że zestaw został nieprawidłowo zamontowany przez pozwanego, odmawiając tym samym wymiany bądź naprawy.”

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił wywody Sądu Rejonowego w zakresie terminu sprawdzenia towaru. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Rejonowy wbrew twierdzeniom skarżącego wskazał okres upływu 2-miesięcznego okresu na zgłoszenie niezgodności towaru z umową. Sąd Rejonowy nie uczynił tego przez wskazanie konkretnego dnia, lecz nie pozwalał mu na to zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wskazał jednak, iż wedle zeznań świadka S. Sołkowicza oprawy tego typu były montowane 2-3 miesiące po ich dostarczeniu, co nastąpiło w czerwcu i sierpniu 2010, a braki zostały stwierdzone przy montażu. Tym samym Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż pozwany nie zachował 2-miesięcznego terminu odnośnie oprawy Axo PL Aura, której montaż nastąpił we wrześniu 2011 r.

Co więcej, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego jeśli chodzi o stosowanie Konwencji Narodów Zjednoczonych o Umowach Międzynarodowej Sprzedaży Towarów. Sąd ten podkreślił, iż konwencja ta została ratyfikowana przez

Polskę 13 marca 1995 r., a od 1 czerwca 1996 r. stanowi źródło prawa. Na mocy Konstytucji RP jest źródłem prawa bezpośrednio obowiązującym w porządku prawnym i zdaniem SO pozwany ma mocy art. 38 Konwencji zobowiązany był do dokonania inspekcji towaru. Co więcej, Sąd podkreślił, że zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż osoba zainteresowana zakupionym towarem dokonuje jego weryfikacji tuż po dostarczeniu zamówienia lub w okresie blisko z tym zdarzeniem powiązanych, nie zaś po upływie roku i to wskutek pozwu. Podkreślił, że nie ma podstaw do uznania, iż zapisy Konwencji o sprzedaży nie obowiązują powoda.

Sąd zauważył, że ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej wskazuje, iż konsument winien zgłosić w terminie 2 miesięcy stwierdzoną niezgodność towaru z umową pod rygorem utraty określonych uprawnień. Jak podkreślił Sąd, jest to jednak termin na dokonanie zgłoszenia. Nie należy go jednak utożsamiać z terminem określonym w art. 38 konwencji, który określa termin, w którym należy dokonać sprawdzenia zamówionego towaru. Termin określony w art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej może być odczytywany bez odwoływania się do art. 38 konwencji jedynie w sytuacji, gdy niezgodność towaru z umową ujawni się później i nie wynika z przyczyn ilościowych, gdyż te powinny być sprawdzone w najkrótszym, praktycznie możliwym terminie.

Wnioski

Również jeśli chodzi o formę i termin zgłoszenia niezgodności towaru z umową oraz wady – na tle przebadanych spraw należy stwierdzić, że przepisy ich dotyczące stosowane są prawidłowo w praktyce. Jednocześnie, na tle orzecznictwa trudno stwierdzić, czy w tym względzie istnieją jakiegokolwiek różnice (oprócz długości terminu) pomiędzy reżimem rękojmi i niezgodności towaru z umową.

Niezmiennie, głębokie wątpliwości budzi podejście sądu w sprawie XC 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn). Sąd wywiódł w niej, że termin do zgłoszenia niezgodności powinien być liczony od momentu, w którym (na podstawie art. 38 Konwencji Wiedeńskiej o Międzynarodowej Sprzedaży Towarów) konsument winien dokonać inspekcji towaru. Co więcej, sąd wprowadził rozróżnienie na inspekcję „ilościową” oraz inspekcję odnoszącą się do innych właściwości towarów.

7.2.5. Hierarchia środków ochrony prawnej na tle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej

Wprowadzenie hierarchicznego ułożenia środków ochrony prawnej, przysługującego konsumentowi w przypadku stwierdzenia niezgodności towaru z umową zostało uznane w doktrynie za najbardziej niekorzystną zmianę, jaka dokonana się w prawie polskim na skutek implementacji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Zgodnie z art. 3 dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej³⁸ w przypadku braku zgodności, konsument jest upoważniony do wolnego od opłat przywrócenia zgodności poprzez naprawę lub zastąpienie lub do uzyskania stosownej obniżki ceny lub do unieważnienia umowy w odniesieniu do tych towarów (ust. 2). Zgodnie z ustępem 3, w pierwszym rzędzie konsument może jednak żądać jedynie, aby sprzedawca naprawił towary albo może żądać od sprzedawcy ich zastąpienia, w obu przypadkach jest to wolne od opłat, chyba że byłoby to niemożliwe lub nieproporcjonalne. Przepis wyjaśnia, że sposób naprawienia szkody uznaje się za nieproporcjonalny, jeśli nakłada on na sprzedawcę koszty, które w porównaniu z alternatywnym sposobem naprawienia szkody są nadmiernie wysokie, biorąc pod uwagę: (1) wartość, jaką miałyby towary gdyby nie występował brak zgodności, (2) znaczenie braku zgodności, oraz (3) czy alternatywny sposób naprawienia szkody może zostać dokonany bez istotnych niedogodności dla konsumenta. Zgodnie z ust. 4 każda naprawa lub zastąpienie powinna być dokonana w rozsądnym czasie i bez istotnej niedogodności dla konsumenta, z uwzględnieniem charakteru towarów i celów, dla których konsument ich potrzebuje. Konsument może domagać się stosownej obniżki ceny lub unieważnienia umowy, jak wskazuje ust. 5, tylko: (1) jeżeli konsumentowi nie przysługuje ani naprawa, ani zastąpienie, lub (2) jeżeli sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody w rozsądnym czasie, lub (3) jeżeli sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody bez istotnych niedogodności dla konsumenta.

Przepis ten został transponowany w art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Polska transpozycja nie wprowadziła żadnych zmian, jeśli chodzi o strukturę środków prawnych, przysługujących konsumentowi na wypadek stwierdzenia niezgodności towaru z umową.

³⁸ Brzmienie zgodnie z oficjalną polską wersją dyrektywy.

Przepisy Kodeksu cywilnego, które znajdowały zastosowanie przed wprowadzeniem ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej nie przewidywały tego typu ograniczeń. Ograniczenia istniejące na tle regulacji kodeksowej dotyczyły możliwości natychmiastowego odstąpienia od umowy, oraz dostępności wymiany i naprawy w odniesieniu do konkretnych rodzajów rzeczy. Jak wskazywał art. 560 § 1, jeżeli rzecz sprzedana miała wady, kupujący mógł od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednak kupujący nie mógł odstąpić od umowy, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymienił rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunął. Ograniczenie to nie miało zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniana przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że chodziło o wady nieistotne. Drugi rodzaj ograniczenia wynikał z art. 561 kodeksu. Wskazywał on w § 1, że jeżeli przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, kupujący może żądać dostarczenia zamiast rzeczy wadliwych takiej samej ilości rzeczy wolnych od wad oraz naprawienia szkody wynikłej z opóźnienia. Zgodnie z § 2, jeżeli przedmiotem sprzedaży jest rzecz oznaczona co do tożsamości, a sprzedawca jest wytwórcą tej rzeczy, kupujący może żądać usunięcia wady, wyznaczając w tym celu odpowiedni termin, z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu od umowy odstąpi. Sprzedawca mógł odmówić usunięcia wady, gdyby wymagało ono nadmiernych kosztów. § 3 tego przepisu bardzo wyraźnie wskazywał, że przepisy te nie wyłączały uprawnień do odstąpienia od umowy lub do żądania obniżenia ceny.

W prawie polskim ułożenie środków ochrony prawnej było więc bardziej korzystne dla konsumenta – bo choć w zależności od rodzaju rzeczy przysługiwało mu jedynie żądanie wymiany bądź naprawy rzeczy, to obok tych środków mógł od razu zażądać obniżenia ceny bądź od umowy odstąpić – co nie jest możliwe na gruncie dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej bez przejścia przez pierwszorzędowe środki ochrony prawnej.

Problemy, na możliwość wystąpienia których wskazywała doktryna w związku ze stosowaniem art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej dotyczyły:

- 1) Kwestii przejścia z pierwszego rzędu środków ochrony (naprawa, wymiana) na rząd drugi (obniżenie ceny i odstąpienie), oraz wzajemnego ułożenia pierwszorzędowych środków ochrony;
- 2) Stosowania w praktyce pojęć niedookreślonych, którymi posługują się przepisy dyrektywy, a w ślad za nimi ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej (nadmierne niedogodności, rozsądny czas, itd.);
- 3) Stwierdzenia, ile razy sprzedawca może podjąć próbę naprawy rzeczy.

7.2.6. Hierarchia środków ochrony prawnej

Tak jak w przypadku różnorodnych form, jakie może przyjąć niezgodność towaru z umową, również i w przypadku sporów odnoszących się do stosowania przepisów o środkach ochrony prawnej, przedstawienie potencjalnych stanów faktycznych spełnia niezwykle pożyteczną funkcję. Ilustruje ono nie tylko, w jaki sposób sąd dokonuje subsumcji (i jaka argumentacja jej towarzyszy), ale również pokazuje, jak kształtują się preferencje konsumentów i przedsiębiorców, jeśli chodzi o wybór środka ochrony prawnej.

Wybór pierwszego środka ochrony prawnej (komu przysługuje)

VII C 475/13/1 (Poznań-Stare Miasto)

Spór dotyczył w tej sprawie butów, które powód kupił 28 października 2012 w salonie pozwanego. Po upływie 3 tygodni od zakupu zauważył, że podeszwy w jednym bucie rozwarstwiły się. Na pierwsze pismo wysłane 7 grudnia 2012 otrzymał odpowiedź, że buty zostały już naprawiane, co uznał za „równoznaczne z nieprzyjęciem do wiadomości moich roszczeń”. 21 grudnia 2012 pozwany wystosował kolejne pismo, w którym podtrzymał swoje żądania. Powód stwierdził, że: „Obuwie miało wadę ukrytą co wpłynęło na moje obawy dotyczące dalszego pogarszania się stanu obuwia. Salon Firmowy GR dokonał jedynie naprawy zakupionego towaru, co mnie nie satysfakcjonuje, gdyż towar jest znacznej wartości i wada spowodowała uszkodzenie obuwia zaledwie kilka tygodni od dnia jego zakupu.” Według pozwanego wada w małym stopniu narażała powoda na kolejne niedogodności; ten jednak twierdził, że wada była dostateczna i wystarczająca aby uznać jego roszczenia za zasadne, biorąc pod uwagę cenę, renomę marki produkującej obuwie

oraz czas, po jakim doszło do uszkodzenia.” W pozwie domagał się wymiany na towar wolny od wad. Powód wskazał: „Działanie swoje opierałem i opieram na podstawie Ustawy z dnia 27 lipca 2002 o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Uważam iż przepisy zawarte w tym Akcie są semiimperatywne i mają za zadanie bronić jedną ze stron, w tym przypadku konsumenta, dlatego też moje roszczenie jest zasadne. Z własnego doświadczenia wiem że różne sklepy oferujące sprzedaż konsumencką nie uznają racji kupującego i przy ocenie wadliwości towaru uznawane jest orzeczenie korzystniejsze dla sklepu i w ten sposób konsumenci nie mają możliwości aby bronić się w imię własnego dobra i interesów. Uważam to za działanie, które i w tym przypadku ma miejsce.”

Z pism kierowanych do sprzedawcy wynika, że na podstawie art. 8 ust 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej powód od razu żądał wymiany. („(...) towar zakupiony przeze mnie posiada wysoką wartość uważam, że jego naprawa byłaby nietaktowna”). W trakcie posiedzenia powód zeznał, że nie sprawdził, czy naprawa była skuteczna - nie odebrał butów ze sklepu, tylko od razu zażądał wymiany. Jak wynika z protokołu: „Przewodniczący przedstawił stan sprawy oraz udzielił powodowi niezbędnych pouczeń. Przewodniczący pouczył powoda o charakterze postępowania uproszczonego, w tym rygoryzmach dowodowych.” Po pouczeniu przez sąd powód oświadczył, że zrozumiał pouczenie i cofnął pozew, nie składając przy tym żadnych dalszych wniosków, w tym dowodowych. Sąd postępowanie umorzył.

Przejsie z pierwszego na drugi rząd środków ochrony

I C 549/11/6 (Katowice-Zachód)

W tej sprawie przedmiotem sporu była niezgodność z umową zakupionego samochodu. Pozwany twierdził, że zgodnie z art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej „wśród możliwych żądań kupującego pierwsze miejsce zajmuje żądanie doprowadzenia towaru konsumpcyjnego do stanu zgodnego z umową poprzez nieodpłatną naprawę, z której powód nie skorzystał. Dopiero w następnej kolejności może wchodzić w grę żądanie wymiany towaru na

nowy, jednakże musi zostać spełniony uprzedni warunek niemożliwości wykonania naprawy lub niepowstania po stronie sprzedającego nadmiernych kosztów. Z uwagi na to, iż powód zakupił samochód wart 61 550,00 zł oczywistym jest, że wymiana pojazdu na nowy będzie dla pozwanego zbyt droga”. Sąd zasądził na rzecz powodów 1982,23 zł z żądanych 8 000 zł, nie podzielił jednak argumentacji pozwanego. W uzasadnieniu Sąd Rejonowy stwierdził, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej ciężar dowodu obciąża pozwanego, a powodowie mieli obowiązek poinformowania o niezgodności w ciągu 2 miesięcy od jej wykrycia, co zrobili, żądając wymiany samochodu na wolny od wad. Wybór uprawnienia należy do konsumenta w świetle art. 8 ust. 1 ustawy i ma charakter prawnokształtujący oraz wyłączny. Skoro sprzedawca nie spełnił żądań kupujących, mieli oni prawo do stosownego obniżenia ceny albo odstąpienia od umowy. Sąd podkreślił, że strona pozwana nie powołała się w swoim piśmie na żadne przesłanki z art. 8 ust. 1 ustawy, uzasadniające odmowę żądaniu konsumenta. Przeciwnie, oświadczyła wolę naprawy, lecz zaproponowana naprawa nie obejmowała wszystkich usterek samochodu. Stronom przysługiwało więc uprawnienie do obniżenia ceny.

I C 167/13 (Olsztyn)

Ta sprawa dotyczyła niezgodności z umową zakupionego samochodu. Sąd Rejonowy nie znalazł w niej okoliczności, które umożliwiłyby pozwanemu uchylenie się od odpowiedzialności na podstawie art. 7 ustawy o szczególnych warunkach (wiedza kupującego o wadzie). Jak stwierdził Sąd „kupujący podjęli niezbędne działania celem ustalenia rzeczywistego stanu pojazdu i nawet takie fachowe badania nie dały im podstawy do podejrzenia, aby zapewnienia pozwanego o sprawności pojazdu były niewiarygodne.” Zastosowanie znajdzie więc art. 8 ust. 1 i 2 (żądanie w pierwszym rzędzie wymiany bądź naprawy, a następnie obniżenia ceny bądź odstąpienie). Zdaniem Sądu w tej sprawie wymiana nie była oczywiście możliwa (pojazd używany, oznaczony co do tożsamości), a naprawa narażałaby powoda na znaczne niedogodności, przy czym postawa pozwanego wskazuje również, że nie zamierzał on zadośćuczynić takiemu żądaniu. Powód odstąpił od umowy i było to w ocenie sądu działanie uprawnione. W świetle opinii biegłego, stanowisko pozwanego, zgodnie z którym ryzyko wadliwej naprawy rozrzędu

przeszło na powoda, który ją sfinansował. sąd ocenił jako nietrafne. „Treść powołanych przepisów ustawy o sprzedaży konsumenckiej nie pozostawia wątpliwości, że sprzedawca odpowiada za wadę przedmiotu sprzedaży istniejącą w dniu umowy (...). Zgodnie z art. 4(1) ustawy ciężar dowodu spoczywa na pozwanym który musiałby obalić 6-miesięczne domniemanie, czego nie dokonał. Powód skutecznie odstąpił od umowy.”

I C 492/13 (Białystok)

W lipcu 2011 powód kupił od pozwanego rower, zgodnie z zapewnieniami sprzedawcy i producenta – najwyższej klasy światowej do jazdy crossowej amatorskiej i wyczynowej. Powód chciał go wykorzystywać do wyścigów. Przy sprzedaży nie otrzymał ani oryginalnej karty gwarancyjnej ani instrukcji obsługi. W trakcie eksploatacji „ujawniły się wady w postaci korozji nypli szprych stwarzających problem z centrowaniem koła, oraz ściąganie roweru w prawo”. 12 lipca 2012 powód zgłosił roszczenie związane z niezgodnością towaru z umową. Sprzedawca nie ustosunkował się do żądania w terminie art. 8 ust. 3 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, tym samym uznał je za uzasadnione. Podjęte przez dystrybutora próby naprawy dały efekty jedynie w zakresie kół i szprych – nie usunięto wady w postaci ściągania w prawo. Wobec nieskuteczności napraw roweru 22 sierpnia powód zażądał naprawy roweru w oznaczonym terminie lub wymiany roweru na wolny od wad. Pozwany nie uznał reklamacji, powołując się na zamówioną przez siebie ekspertyzę. Ostatecznie pozwany nie uznał roszczeń powoda, w związku z czym powód pismem z 10 października 2012 odstąpił od umowy. Sąd umorzył postępowanie, w związku z faktem, że strony zawarły ugodę.

XII C 1274/13 (Poznań-Stare Miasto)

Powód 14 listopada 2011 po prezentacji w salonie pozwanego podpisał umowę na zakup i montaż stalowych drzwi antywłamaniowych. W związku z faktem, że powód ocenił drzwi jako wykonane bardzo starannie i solidnie, zaakceptował cenę kilkukrotnie wyższą niż cena konkurencyjnych drzwi. Jakość była czynnikiem decydującym o zakupie. 17 listopada 2011 pracownicy pozwanego przystąpili do montażu. Powód w chwili zakończenia montażu przedstawił monterom wady i usterki dostarczonych drzwi, których wcześniej nie zauważono. Zostały one ujęte

w protokole: zadrapania, otarcia, wykrzywienie ramy drzwi, niestaranne wykończenie. „Aby nie zaognić sytuacji” powód dokonał zapłaty. 18 listopada 2011 pozwany wystawił fakturę, powód uznał zaś, że wady zostaną usunięte w drodze reklamacji. 10 grudnia wysłał pismo reklamacyjne z żądaniem naprawy lub wymiany błędnie działającej wkładki oraz wymienił szereg uchybień. Ze względu na zbytnią uciążliwość wymiany, powód zażądał zwrotu 50 % umownej wartości drzwi. 4 stycznia 2012 powód wezwał pozwanego do rozpatrzenia reklamacji. 25 stycznia w lokalu powoda doszło do oględzin. Zgodnie z twierdzeniami powoda, poza bezskutecznym naoliwieniem zamka i podpisaniem wykonania oględzin nie zrobiono nic więcej. Pomimo wezwania do ustosunkowania się do reklamacji pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową pozwany nie ustosunkował się do niej. Sprawa została umorzona, ze względu na niezuzpełnienie przez powoda braków formalnych.

VII C 561/12/1 (Poznań-Stare Miasto)

8 grudnia 2009 powódka kupiła buty w sklepie Prima Moda. Na przełomie stycznia i lutego 2010 złożyła pierwszą reklamację (odpadnięcie prawego obcasa), która została uznana (odpadnięty obcas został przyklejony). Naprawa była prawidłowa, jednak buty były noszone sporadycznie (w związku z sezonem). Kiedy powódka zaczęła je nosić jesienią stwierdziła, że obcas znowu się rusza – zgłosiła więc reklamację, z żądaniem zwrotu gotówki. Reklamacja została odrzucona, ponieważ sprzedawca nie stwierdził niezgodności towaru z umową. Powódka odwołała się od tej decyzji, jednak pozwana ponownie stwierdziła, że badania nie wykazały wad fabrycznych tkwiących w wyrobie w chwili wydania. Ponadto pozwana twierdziła, że powódka eksploatowała buty nieprawidłowo i że uszkodzenia wynikają z eksploatacji. O tej decyzji powódka dowiedziała się pod koniec sierpnia, kiedy zadzwoniła do salonu. Buty odebrała 3 grudnia 2011. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości jako niezasadzonego i nieudowodnionego; argumentowała m.in., że powódka bezpodstawnie żądała zwrotu gotówki, ponieważ odstąpienie jest możliwe dopiero wtedy, gdy ani naprawa ani wymiana nie są możliwe. Powódka nie złożyła takich żądań tylko od razu odstąpiła od umowy. Ponadto powódka nie udowodniła, że ani naprawa ani wymiana nie była możliwa. Sąd zasądził całość żądania powódki.

I C 1903/12 (Olsztyn)

10 marca 2011 powódka zakupiła buty w sklepie prowadzonym przez pozwanego, w kwietniu 2012 zauważyła pęknięcie w cholewce z zewnętrznej strony stopy, w związku z czym 10 kwietnia 2012 zawiadomiła o wadzie sprzedawcę i zażądała na piśmie zwrotu zapłaconej ceny. Pozwany nie uwzględnił reklamacji, opierając się na opinii rzeczoznawcy, że uszkodzenie obuwia nastąpiło z przyczyn leżących po stronie użytkownika: przemoczenie, zużycie i nieodpowiednia konserwacja. Powódka nie zgodziła się z tą opinią: właściwie dbała o buty, stosując odpowiednie preparaty do ochrony skóry. W związku z opinią otrzymaną od rzeczoznawcy 17 sierpnia 2008 ponownie wysłała pismo do pozwanego, z żądaniem wymiany obuwia na nowe w ciągu 14 dni, z zagrożeniem odstąpienia od umowy. W związku z brakiem reakcji pismem z dnia 17 września 2012 powódka odstąpiła od umowy i zażądała zwrotu uiszczonych pieniędzy, wskazując gotowość zwrotu towaru w czasie i miejscu wskazanym przez pozwanego. Pozwany do dnia złożenia pozwu nie ustosunkował się do żądań powódki. Sąd zasądził całość żądań powódki.

I C 522/13, IX Ca 784/13 (Olsztyn)

1 listopada 2009 powód kupił od pozwanego telefon komórkowy. We wrześniu 2011 ujawniła się niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, uniemożliwiająca jego dalsze użytkowanie. 10 października 2011 powód zgłosił awarię, telefon jednak nie został przywrócony do stanu zgodnego z przeznaczeniem. Na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży 25 listopada 2011. Po upływie terminu na zwrot ceny powód wystąpił z ostatecznym wezwaniem do zapłaty, po czym wniósł pozew. Pozwany nie uznał zgłoszenia reklamacyjnego powoda, stwierdził również, że odstąpienie od umowy było bezskuteczne. Od nabycia towaru do zgłoszenia wady minęło prawie dwa lata. Powód nie wykazał, że towar był wadliwy w chwili sprzedaży, ale również nie udowodnił w żaden sposób, na czym wada miała polegać. Odstąpienie od umowy było więc nieskuteczne, a roszczenie nieudowodnione. Pozwany, na etapie przedprocesowym wskazywał ponadto, że podstawą jego odpowiedzialności są przepisy dotyczące rękojmi zawarte w Kodeksie cywilnym.

Sąd stwierdził, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w całości. Spór dotyczył niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Powód skorzystał z uprawnień przysługujących mu na tle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Zgodnie z art. 8 ust 1 ustawy kupujący może żądać wymiany lub naprawy (...), a jeśli sprzedawca nie ustosunkuje się do żądań kupującego w ciągu 14 dni uważa się, że uznał je za uzasadnione (ust. 3). „Na etapie przedsądowym sprzedawca w ogóle odmówił rozpoznania reklamacji, uznając, że nie jest podmiotem odpowiedzialnym do realizacji obowiązków gwaranta. Nie ustosunkował się merytorycznie do żądania naprawy lub wymiany. Co więcej, błędnie pouczył powoda, iż ten może skorzystać albo z uprawnień przysługujących z gwarancji albo z uprawnień z rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Tymczasem nie można w tej mierze zgodzić się z pozwanym. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej w zakresie jej stosowania wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej (...). Pisma w przedmiocie przysługujących powodowi roszczeń nie można zatem poczytywać jako merytoryczne ustosunkowanie się do żądania”.

„Po wtóre, wskazać należy na to, że z milczeniem sprzedawcy w związku ze zgłoszonym żądaniem przez kupującego w terminie 14 dni ustawodawca wiąże zastosowanie reguły interpretacyjnej, na podstawie której brak reakcji oznacza uznanie roszczenia za uzasadnione. Powyższe pozwala na przyjęcie w pierwszej kolejności przyznania przez sprzedawcę okoliczności niezgodności towaru z umową jak podstawowej przesłanki jego odpowiedzialności względem nabywcy. Sąd uznał, że pozwany nie wykonał odpowiednich, ciężących na nim obowiązków, zatem powodowi przysługiwało prawo odstąpienia od umowy. Sąd stwierdził: „(...) na zasadzie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej powód pismem z dnia 25 listopada 2011 r. złożył pozwanemu skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy wraz z wezwaniem do zwrotu świadczenia, zakreślając termin 7 dni, który minął 6 grudnia 2011.” Sąd Okręgowy oddalił apelację.

II C 700/12 (Warszawa-Wola)

W tej sprawie spór pomiędzy stronami dotyczył niezgodności występującej w nabytym przez powoda telefonie. 14 stycznia 2012 po wystąpieniu czwartej z kolei usterki (trzy pierwsze naprawiane były – zgodnie z zaleceniami sprzedawcy – w

ramach gwarancji), a trzeciej usterki głośnika, powód postanowił skorzystać z roszczenia z art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. W tym celu zażądał w salonie wymiany telefonu na nowy – jego zdaniem kolejna naprawa nie gwarantowała, że telefon nie ulegnie ponownie takiej samej usterce. Pozwany w piśmie z dnia 20 stycznia 2012 odmówił wymiany telefonu, dokonując jego naprawy. Ponieważ kolejna naprawa nie czyniła zadość żądaniu powoda, odmówił on odbioru telefonu i wezwał sprzedawcę aby do 24 stycznia 2012 doprowadził telefon do stanu zgodnego z umową poprzez jego wymianę. Karta gwarancyjna wraz z wpisami, będąca dowodem dokonania napraw znajduje się u pozwanego, który odmawia jej wydania.

Powód w piśmie procesowym odniósł się do argumentów podniesionych przez pozwanego. Nadmierność kosztów wymiany telefonu powinna być oceniana w świetle art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, przy wzięciu pod uwagę interesów obu stron. Należy zatem uwzględnić nie tylko wartość towaru zgodnego z umową, ale również rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności oraz niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia. Działania powoda, zważywszy na fakt, że wada głośnika telefonu powracała nie było nadużyciem prawa ani nie miały na celu zapewnienia sobie bezkosztowo nowego telefonu. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej daje możliwość żądania wymiany, więc powód z niej skorzystał. Sąd przychylił się do argumentacji powoda i wydał wyrok na jego korzyść. W uzasadnieniu Sąd podkreślił, że zgodnie z cytowanym art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, możliwość żądania przez kupującego ogranicza się w pierwszej kolejności do naprawy towaru albo wymiany na nowy, przy czym wybór określonego uprawnienia należy do kupującego. W niniejszej więc sprawie powód prawidłowo i skutecznie domagał się wymiany przedmiotowego aparatu na nowy, zachowując przy tym ustawowe terminy przewidywane dla roszczeń. Zgodnie z art. 9 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8 jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem. Kupujący zawiadomił sprzedawcę o w/w terminie - okoliczności tej nie kwestionował pozwany. Pozwany

wprawdzie podniósł, że powód zgłosił usterkę po ponad roku, jednak zdaniem sądu doszło tu do pomyłki pozwanego polegającej na utożsamianiu kolejnej wady telefonu z pierwotną usterką głośnika. (...) gdyby chodziło o tę samą usterkę należało by przyjąć iż pozwany w ogóle ich nie usuwał. Skoro bowiem telefon po zgłoszeniu wcześniejszych usterek został wydany powodowi jako naprawiony należało uznać iż pojawiały się kolejne usterki otwierające powodowi drogę wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego.”

Zgodnie z art. 10 ust. 1 i 2 ustawy sprzedawca odpowiada za niezgodność w przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania towaru. Roszczenia z art. 8 ustawy przedawniają się z upływem roku od stwierdzenia. Terminy zostały przez powoda dochowane. Powód nie naruszył art. 5 k.c. – liczba usterek w tak krótkim czasie korzystania (czterokrotne) w pełni uzasadniają postawę i żądania powoda.

II C 598/12 (Warszawa-Wola)

Powód 23 marca 2011 zamówił od pozwanego kamerę obrotową, za którą natychmiast zapłacił przelewem. 29 marca 2011 pozwany przesłał kamerę, po otwarciu przesyłki powód zorientował się, że dostarczona kamera była używana, a ponadto brakuje elementu montażowego do ściany. Natychmiast zgłosił pozwanemu reklamację, domagając się dostania brakującego elementu lub wymiany urządzenia. Po uzgodnieniach dokonanych drogą elektroniczną, powód odesłał sprzęt domagając się wymiany towaru na nowy. Po pewnym czasie powód otrzymał przesyłkę, okazało się jednak, że przesłany sprzęt był w jeszcze gorszym stanie niż poprzedni (bardziej zużyty). Tego samego dnia skontaktował się z pozwaną i złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, żądając zwrotu pieniędzy. Tego samego dnia odesłał sprzęt i odstąpienie. Paczka nie wróciła do powoda, list został odebrany. Powód zgłosił się o pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumentów w Białej Podlaskiej, rzeczniczka wystąpiła o zwrot pieniędzy, W odpowiedzi pozwany oświadczył, że nie zawierał żadnej umowy. Dalsze działania rzeczniczki również okazały się bezskuteczne – w związku z tym powód zdecydował się na złożenie pozwu. Sąd zasądził całość żądań konsumenta. W uzasadnieniu, podkreślił, że zgodnie z art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, jeżeli towar jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego

z umową, chyba że wymiana lub naprawa są zbyt drogie lub niemożliwe. Po stwierdzeniu, że kamera jest używana, a ponadto brakuje jednego elementu powód wystąpił o jej wymianę. Pozwana przyjęła reklamację, nie mając zastrzeżeń do twierdzeń powoda i wysłała mu nową kamerę. Powód zgłosił ponowną reklamację, domagając się wymiany na towar wolny od wad. Pomimo wyznaczenia terminu na ustosunkowanie się do żądania, strona sprzedająca nie zareagowała na wezwanie, w związku z czym powód skutecznie odstąpił od umowy.

I C 1298/12 (Katowice-Zachód)

W tej sprawie pozwany, w odpowiedzi na żądania powodów zaproponował wygładzenie powierzchni płytek – czyli tzw. witrifikację (płytki były niezwykle szorstkie i nie dawały się skutecznie wyczyścić). Powodowie mieli możliwość zapoznania się z efektami takiego procesu u innej klientki, która nabyła takie płytki od pozwanego. Były one, zdaniem powodów) szorstkie i pozbawione blasku, a utrzymanie ich w czystości wymagało znacznego nakładu starań. Wobec powyższego powodowie nie wyrazili zgody na przeprowadzenie w ich domu tej usługi, jako nie prowadzącej do usunięcia niezgodności towaru z umową. W sprawie doszło do ugody – pozwany zgodził się spełnić całość żądań powodów.

I C 690/13/14 (Poznań-Stare Miasto)

27 maja 2012 powód kupił w sklepie pozwanego (TESCO) telewizor. W związku z ujawnieniem się wad powód złożył reklamację, domagając się naprawy. Telewizor został odebrany i dostarczony do serwisu. W serwisie próbowano dokonać naprawy wadliwych głośników, po czym powód został poinformowany, że telewizory Toshiba ujawniają tego rodzaju nieprawidłowości, i że jeżeli powód chce to zmienić, powinien dokupić i zainstalować głośniki zewnętrzne. Pismem z 5 grudnia 2012 reklamacja została przez pozwanego odrzucona. Powód nie zgadzając się ze stanowiskiem sklepu sporządził ekspertyzę (Electronic service RTV – Video), która potwierdziła wadę w telewizorze. W związku z powyższym powód zgłosił 4 stycznia 2013 kolejną reklamację, żądając wymiany, którą pozwany ponownie odrzucił (23 lutego 2013). 10 maja 2013 powód od umowy odstąpił. Do dziś zapłacona cena nie została mu zwrócona. Sprawa została umorzona, w związku z zawarciem przez strony ugody (pozwany wymienił telewizor na nowy na swój koszt).

I C 73/13 (Białystok)

13 kwietnia 2012 powód nabył w firmie pozwanej quada, a 24 kwietnia go zareklamował, ze względu na stwierdzone problemy ze skrzynią biegów. Po ok. 3 tygodniach powód odebrał nienaprawionego quada, po uzgodnieniu ze sprzedawcą, że ponownie dostarczy go do sprzedawcy po pierwszej komunii syna (quad miał być prezentem z tej okazji). 16 czerwca ponownie oddał quada do naprawy. 2 lipca wezwał pozwaną do zwrotu ceny zakupionego pojazdu za jego zwrotem. Do początku sierpnia nie otrzymał żadnej informacji od pozwanej: ani w sprawie naprawy ani zwrotu ceny. Dopiero po interwencji Powiatowego Rzecznika Konsumentów pozwana pismem do starostwa powiatowego (wpłynęło 29 sierpnia) poinformowała, że pojazd jest już naprawiony a przedłużająca się naprawa była wynikiem braku części u dystrybutora.

Powód argumentował, że w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej zakupiony quad okazał się niezgodny z umową. Sprzedawca nie zdołał uczynić zadość żądaniu naprawy towaru w odpowiednim czasie, narażając powoda i jego syna na bardzo znaczne niedogodności – niemożliwość korzystania z quada przez cały sezon. Wada jest istotna, ponieważ dotyczy skrzyni biegów. Spełnione są więc przesłanki określone w art. 8 ust. 4 ustawy, pozwalające na odstąpienie od umowy. W odpowiedzi na pozew pozwana zobowiązała się do zwrotu ceny (która została już przesłana przekazem), w tym zakresie sąd powództwo oddalił.

I C 435/13 (Białystok)

19 kwietnia 2012 powódka nabyła od pozwanej buty sportowe za cenę 299,99 zł. Na początku września ujawniła się niezgodność towaru z umową (odklejenie podeszwy od cholewki, przetarcie podszewki wewnątrz butów). 20 września 2012 powódka zażądała wymiany butów na nowe, zwrotu gotówki lub naprawy. Reklamacja została uznana za zasadną, buty zostały nieodpłatnie naprawione. Po niedługim czasie użytkowania ta sama wada ujawniła się ponownie. 9 stycznia 2013 odstąpiła od umowy i zażądała zwrotu zapłaconej ceny. Pozwana nie uiściła należności. W odpowiedzi na pozew pozwana oświadczyła jednak, że „mając na uwadze zasadę

społecznych kosztów procesu” wypłaciła powódce 299,99 zł. Sąd zasądził jedynie odsetki.

I C 492/13 (Białystok)

w lipcu 2011 powód kupił od pozwanego rower, zgodnie z zapewnieniami sprzedawcy i producenta – najwyższej klasy światowej do jazdy crossowej amatorskiej i wyczynowej. Powód chciał go wykorzystywać do wyścigów. Przy sprzedaży nie otrzymał ani oryginalnej karty gwarancyjnej ani instrukcji obsługi. W trakcie eksploatacji „ujawniły się wady w postaci korozji nypli szprych stwarzających problem z centrowaniem koła, oraz ściąganie roweru w prawo”. 12 lipca 2012 powód zgłosił roszczenie związane z niezgodnością towaru z umową. Sprzedawca nie ustosunkował się do żądania w terminie art. 8 ust. 3 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a tym samym – jak argumentował powód - uznał je za uzasadnione. Podjęte przez dystrybutora próby naprawy dały efekty jedynie w zakresie kół i szprych – nie usunięto wady w postaci ściągania w prawo.

Wobec nieskuteczności napraw roweru 22 sierpnia powód zażądał naprawy roweru w oznaczonym terminie lub wymiany roweru na wolny od wad. Pozwany nie uznał reklamacji, powołując się na ekspertyzę zamówioną u rzeczoznawcy. Ostatecznie pozwany nie uznał roszczeń powoda, w związku z czym konieczne stało się odstąpienie od umowy, co powód zrobił pismem z 10 października 2012 (w tym samym piśmie dokonał wezwania do zapłacenia ceny). Pozwany nie zwrócił zapłaconej ceny, w związku z czym powód zdecydował się na złożenie pozwu. W sprawie doszło do ugody - sąd umorzył postępowanie.

I C 737/13 (Olsztyn)

20 czerwca 2012 powódka kupiła obuwie, które 28 lipca kwalifikowało się do reklamacji (w lewym bucie oderwał się obcas). Reklamacja nie została należycie wykonana, buty nie zostały naprawione i uległy ponownemu uszkodzeniu tego samego rodzaju. Powódka domagała się wymiany butów na nową parę albo odstąpienia od umowy. W odpowiedzi dostała informację, że reklamacja zostaje oddalona, ze względu na możliwość przeprowadzenia naprawy. Nie zgodziła się na to i ponownie zażądała odstąpienia. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł

o oddalenie sprawy w całości, argumentując, że w całości spełnił żądanie powódki (299,00 zł + odsetki).

I C 1094/12 (Olsztyn)

3 sierpnia 2011 powód zawarł z pozwanym umowę sprzedaży okien PCV wraz z montażem za cenę 3 470 zł, którą zapłacił zaciągając kredyt konsumpcyjny w Kredyt Banku w Lublinie. Okna zostały zamontowane w dwóch pomieszczeniach we wrześniu 2011. Jesienią 2011 ujawniła się niezgodność towaru z umową: pomimo użytkowania okien zgodnie z ich przeznaczeniem i częstego wietrzenia na obydwu oknach tak intensywnie skraplała się para wodna, że zalewała parapety i drewnianą podłogę oraz powodowała przyklejanie rolet do szyb. Po nadejściu mrozów na oknach i parapetach od strony lokalu pojawiła się warstwa lodu. W grudniu 2011 pozwany zareklamował wady okien i wniósł o ich usunięcie lub wymianę okien na nowe. 31 stycznia 2012 pozwany podjął nieskuteczną próbę usunięcia zgłoszonych wad (regulacja okien, wymiana klamek). Okna nadal zamarzały, w związku z czym powód złożył kolejną reklamację. Pozwany uznał ją za niezasadną; powołał się na opinię producenta, z której wynika, że zamontowana stolarka nie ma żadnych wad. Pozwany nie wziął jednak pod uwagę, że możliwe jest usunięcie nadmiernego pocenia się okien poprzez poprawienie wentylacji pomieszczeń przez zastosowanie różnego typu nawiewników lub labiryntowego wycięcia uszczelki przylgowych. Powód zwrócił się w lutym 2012 o pomoc w polubownym załatwieniu sprawy do Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Olsztynie. Po wystąpieniu rzecznika pozwany powtórnie wniósł o oględziny przez przedstawiciela producenta. Jak wynika z protokołu naprawy gwarancyjnej/serwisowej z 12 kwietnia 2012 „pakiety szybowe są prawidłowo zespolone. Stolarka funkcjonuje prawidłowo. Pozostaje nieszczelność między ramą okienną a parapetem. Pozwany nie zgłosił zastrzeżeń do treści protokołu, akceptując ustalenia dotyczące wad montażu okien. Pozwany wykluczył jednak usunięcie usterek w jakikolwiek sposób i uznał sprawę za zamkniętą. Sąd zasądził całość żądań powódki. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że konsument może żądać doprowadzenia towaru niezgodnego z umową do stanu zgodnego przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe albo wymagają nadmiernych kosztów (art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej). Ustęp 3 przepisu wskazuje

także, że jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. 1, nie ustosunkuje się do niego w ciągu 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione. Konkretnie roszczenie zostało przez powódkę złożone dopiero w piśmie z 2 lutego 2012. Uznanie nastąpiło więc z upływem dwutygodniowego terminu od momentu złożenia tego pisma, gdyż stanowisko producenta nie miało żadnego znaczenia w sprawie. Powódka w żadnym momencie nie powoływała się na gwarancję producencką, „a wskazywane przez nią terminy i roszczenia nakazywały rozstrzygać sprawę właśnie w oparciu o odpowiedzialność „konsumencką””. Pismo dotyczące skraplania się pary wodnej można potraktować jako przedstawienie merytorycznego stanowiska w sprawie ze strony pozwanego, w związku z czym zastosowanie znajduje art. 8 ust. 4 ustawy, czyli konsument ma prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo od umowy odstąpić; odstąpić nie może, jeśli niezgodność towaru konsumpcyjnego jest nieistotna. Z opinii biegłego wynika, że „wady towaru miały charakter fundamentalny i wykluczający ich prawidłowe działanie. Niezgodności nie można było usunąć bez bardzo poważnej ingerencji w przedmiot umowy, sprowadzającej się do całkowitego wymontowania i ponownego zmontowania okien. Z całą pewnością nie można więc uznać tej niezgodności za nieistotną.” Po stronie powódki zostały spełnione wszystkie przesłanki, aby w sposób skuteczny odstąpić od umowy i żądać zwrotu zapłaconej ceny.

I C 471/13 (Olsztyn)

18 września 2011 powód zakupił od pozwanej obuwie sportowe za 341 zł. 7 września 2012 złożył reklamację z powodu wady uniemożliwiającej eksploatację (buty trzeszczały), która nie została uwzględniona (na podstawie oględzin rzeczoznawcy). 28 września 2012 powód wniósł reklamację ponownie – również i ta reklamacja została uznana za bezpodstawną. W związku z tym 30 listopada 2012 powód złożył zapis na Stały Polubowny Sąd Konsumencki w Olsztynie, ale pozwana nie wyraziła zgody na takie rozstrzygnięcie. W związku z tym powód zlecił rzeczoznawcy wykonanie oceny technicznej obuwia. Rzeczoznawca stwierdził, że oba buty trzeszczą podczas chodzenia. Buty kwalifikują się do wymiany, albo znacznego obniżenia ceny. Strony zawarły ugodę (pозwana zgodziła się na obniżenie ceny o 140 zł), sąd postępowanie umorzył.

I C 665/13 (Olsztyn)

Powód nabył jako konsument aparat fotograficzny 12 maja 2012 roku, płacąc 358, 90 zł. W związku ze stwierdzeniem wady fizycznej w zakupionym towarze, w postaci usterki przejawiającej się samoczynnym otwieraniem klapy na baterię i karty, 19 sierpnia 2012 roku złożył reklamację. 23 października 2012 po odbiorze aparatu z serwisu, w którym miano dokonać naprawy z tytułu gwarancji stwierdził, że wada fizyczna towaru nie została usunięta, w związku z czym odmówił odbioru aparatu. Jednocześnie w trybie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej zawiadomił pozwanego o niezgodności towaru z umową i zażądał wymiany towaru na nowy bądź zwrotu zapłaconej ceny. Pozwany przesłał towar do ekspertyzy na podstawie wcześniejszego zawiadomienia gwarancyjnego. 5 listopada 2012 zaoferował nieodpłatną naprawę. 16 listopada 2012 ponownie poinformował powoda, że w wyniku ekspertyzy przeprowadzonej w autoryzowanym serwisie stwierdzono uszkodzenie mechaniczne towaru i zobowiązał się do jego usunięcia poprzez naprawę. Jak wskazał powód, mimo zapewnień, że towar jest do odbioru, wada fizyczna pozostała nieusunięta. Pomimo dwukrotnie podejmowanej próby naprawy wada nie została usunięta w rozsądnym terminie, co świadczy o jej istotnym charakterze. W związku z tym powód oświadczył pismem z 29 listopada 2012, że od umowy odstępuje, jednocześnie domagając się zwrotu ceny, wyznaczając termin 7 dni. 18 grudnia 2012 pozwany poinformował powoda, że na podstawie kolejnej ekspertyzy uznał towar za zgodny z umową od dnia 30 października 2012. Ekspertyza, na którą się powołał w żaden sposób nie odnosiła się do zgłaszanej wady. 4 stycznia 2013 powód ponownie zgłosił się po odbiór towaru, ale stwierdził, że wada w dalszym ciągu nie została usunięta, więc nie zgodził się na jego odbiór. Pozwany nie usunął wady ani nie wymienił towaru na nowy, co uzasadnia odstąpienie od umowy. Sąd zasądził całość żądań powoda.

II C 1856/12 (Warszawa-Wola)

4 maja 2010 powódka zawarła z pozwaną umowę, przedmiotem której była sprzedaż mebli za kwotę 3 984 zł. Z uwagi na ujawnienie się wady, 12 czerwca 2010 powódka złożyła reklamację, a 16 czerwca 2010 oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Pozwana potwierdziła istnienie niezgodności informując, że serwis producenta kontaktował się z klientką w celu wyjaśnienia zastrzeżeń odnośnie wykonania mebli

i przeprowadzenia naprawy. 16 września powódka złożyła kolejną reklamację, w której podtrzymywała swoje żądania oraz zwróciła się do Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej z prośbą o pomoc. Zaproponowane postępowanie mediacyjne nie doszło do skutku. 4 stycznia 2011 dokonano kolejnych oględzin mebli i poinformowano powódkę o konieczności naprawy w warunkach warsztatowych, na co nie wyraziła ona zgody (byłaby zmuszona do spania na podłodze). Pismem z 14 stycznia 2011 powódka podtrzymała żądanie zwrotu ceny, dając pozwanej możliwość zwolnienia się z obowiązku świadczenia przez wymianę mebli. Powódka powołała się na art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Postępowanie zostało umorzone ze względu na braki formalne.

Wnioski

Problem związany z ułożeniem środków ochrony prawnej oraz występującym na tym tle sporem między sprzedawcą a konsumentem jest sporem najczęściej występującym w ramach przeprowadzonego badania. Należy podkreślić, że problemy o podobnym charakterze nie występują na tle regulacji rękojmi (choć może to wynikać z faktu, że spory na tle rękojmi dotyczyły głównie nieruchomości, a tu odstąpienie jest środkiem ochrony prawnej, którego realizacja następuje jedynie w ekstremalnych sytuacjach). Spory dotyczą albo przejścia z pierwszego do drugiego rzędu środków ochrony, albo też pytania, komu przysługuje wybór pierwszego ze środków. W badanych sprawach albo sąd zasądzał żądania konsumenta, albo strony zawierały ugodę, w której pozwany uznawał (w całości bądź przeważającej części) roszczenia powoda. Czynnikiem decydującym o takim właśnie rezultacie wydaje się być determinacja powoda.

Na tle przebadanych spraw można pokusić się o stwierdzenie, że hierarchiczne ułożenie środków ochrony prawnej nie ograniczyło *de facto* uprawnień tych konsumentów, którzy zdecydowali się na wniesienie sprawy do sądu (sądy nie utrudniały przejścia z pierwszego na drugi rząd środków ochrony). Nie powinno to jednak prowadzić do automatycznego wniosku, że wprowadzenie hierarchii środków ochrony prawnej nie pogorszyło w ogóle sytuacji kupujących konsumentów. Biorąc pod uwagę, że na tle regulacji rękojmi podobne spory nie pojawiły się, można przypuszczać, że w praktyce hierarchia środków ochrony prawnej jest poręcznym

instrumentem pozwalającym na ograniczenie konsumentom dochodzenia swoich praw (skoro najczęstszym powodem sporu są kwestie związane z hierarchią).

Ponownie należy zwrócić uwagę na fakt, że sądy nie wyjaśniają, czy, w jakim zakresie i dlaczego stan faktyczny danej sprawy wypełnia przesłanki wskazane w pojęciach niedookreślonych zawartych w ustawie bądź czyni to w sposób niezwykle skrótowy. (np. IC 522/13, IX Ca 784/13. Z uzasadnienia SR: „Sąd uznał, że pozwany nie wykonał odpowiednich, ciężących na nim obowiązków, zatem powodowi przysługiwało prawo do odstąpienia od umowy. (...)”. I C 167/13 (Olsztyn): „W tej sprawie wymiana nie była oczywiście możliwa (pojazd używany, oznaczony co do tożsamości), a naprawa narażałaby powoda na znaczne niedogodności, przy czym postawa pozwanego wskazuje również, że nie zamierzał on zadośćuczynić takiemu żądaniu”).

Uwagę zwraca jeszcze jedna ujawniona badaniem kwestia, to jest ustalenie praktyki sądowej w odniesieniu do wielokrotności naprawy. Jednokrotna możliwość podjęcia naprawy nie budzi wątpliwości sądów, mimo braku wyraźnego przesądzenia w tym względzie w ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Na 13 spraw, w których doszło do co najmniej drugiej próby naprawy (bądź propozycji podjęcia drugiej próby naprawy), w żadnej ze spraw nie doszło do zakwestionowania możliwości przejścia na drugi rząd środków ochrony prawnej – najczęściej odstąpienia. Tej możliwości nie kwestionował ani sąd, ani pozwany (jeżeli dochodziło do zawarcia ugody). Jednocześnie jednak, sądy nie podejmują rozważań czy podejmowana więcej niż jednokrotnie naprawa stanowi znaczne niedogodności, o których mowa w art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Oznacza to, że przepis ten funkcjonuje w praktyce w sposób bardzo zbliżony (jeśli nie identyczny) co przepis art. 560 § 1, który umożliwia jednokrotne jedynie zablokowanie wyboru kupującego przez sprzedawcę. Spostrzeżenie to wydaje się dość paradoksalne, w świetle protestów zgłaszanych przez przedstawicieli przemysłu motoryzacyjnego i producentów sprzętu AGD w stosunku do przywrócenia stosowania art. 560 § 1 do obrotu konsumenckiego w czasie prac legislacyjnych nad ustawą o prawach konsumenta. Sugeruje to możliwe nadużycia, jeśli chodzi o ilość dokonywanych napraw na etapie przedsądowym.

7.2.7. Obniżenie ceny – sposób ustalenia wartości

Na tle przebadanych spraw zwraca uwagę jedna jeszcze kwestia – ujawniająca się tak na tle rozstrzygnięć opartych o wadę jak i o niezgodność towaru z umową – to jest sposób, w jaki sądy dokonują kalkulacji obniżenia ceny. Sposób ten wskazany jest jedynie w odniesieniu do obniżenia ceny rzeczy ze względu na wystąpienie wady. Art. 560 § 3 Kodeksu cywilnego stwierdza, że jeżeli kupujący żąda obniżenia ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej, obniżenie powinno nastąpić w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad.

W praktyce, zagadnienie to ujawniło się tak w odniesieniu do spraw rozstrzyganych na tle odpowiedzialności z tytułu rękojmi (IC 91/13/5, XI C 895/11, XI C 896/11) jak i niezgodności towaru z umową.

W sprawie o sygnaturze I C 91/13/5, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie 6 stycznia 2010 powód nabył od pozwanego lokal przy ul. Garbary w Poznaniu za 483 750 zł. Tego samego dnia nastąpił odbiór i objęcie lokalu w posiadanie, udokumentowane w protokole. Załącznikiem do protokołu była karta gwarancyjna. W wyniku oględzin zostały stwierdzone pęknięcia tynków gipsowych, które zostały usunięte 1 lutego 2010.

19 lipca 2012 powód dokonał pisemnego zgłoszenia wad fizycznych lokalu, m.in. nowych rozlicznych spękań tynków na ścianach i sufitach wszystkich pomieszczeń lokalu z wyjątkiem łazienki i toalety, częstokroć skutkujących odpadaniem fragmentów tynku. Na podstawie gwarancji powód wezwał pozwaną do dokonania bezpłatnej naprawy celem usunięcia wad. Pismo doręczono 20 lipca, pozwana nie ustosunkowała się do niego, mimo że zgodnie z OWU gwarancji była zobowiązana rozpatrzyć zgłoszenie w ciągu 14 dni. 14 września 2012 powód ponownie wezwał pozwaną na piśmie do usunięcia wad. Także to pismo nie doczekało się odpowiedzi.

Powód zgłosił się do firmy ABART, specjalizującej się w remontach i pracach malarskich o sporządzenie kosztorysu remontu; kosztorys wyniósł 6 580 zł.

27 grudnia 2012 na skutek opisanej postawy pozwanej powód zmodyfikował żądanie, domagając się na podstawie przepisów o rękojmi obniżenia ceny i wezwał pozwaną do zapłaty 6 580 zł. Powód argumentował, że zgodnie z art. 579 k.c. może wykonywać swoje uprawnienia z rękojmi niezależnie od uprawnień wynikających

z gwarancji. Ponieważ pozwana nie zrealizowała swoich uprawnień z gwarancji w terminie, otworzyło to powodowi drogę do skorzystania z rękojmi (wyrok SN z 5 lutego 2003, II CKN 1248/00). Zgodnie z twierdzeniami powoda, ponieważ koszt usunięcia wad określony został na 6 580 zł, to uprzednio uiszczona cena powinna ulec obniżeniu o właśnie tę kwotę. Sąd zasądził całość żądania powoda (orzeczenie bez uzasadnienia).

W drugiej sprawie (sygnatura XI C 895/11, SR Białystok, II Ca 602/13, II Cz 496/13) spór dotyczył istotnych wad w wykonaniu mieszkania, objawiających się nadmiernym gromadzeniem wilgoci, zaciekami oraz uczuciem chłodu z miejsc połączenia balkonu z mieszkaniem. Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda 5 958 zł z żądanych 20 000 zł. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że oparł się całkowicie na ustaleniach biegłych (w czasie trwania procesu został powołany biegły dla oszacowania wartości wady). Pozwany wniósł apelację zarzucając, że doszło do naruszenia prawa materialnego – tj. błędnej wykładni art. 560 § 1, poprzez przyjęcie, że obniżenie ceny z powodu wady rzeczy następuje w wyniku ustalenia proporcji pomiędzy aktualną wartością rzeczy wolnej od wad a jej wartością rzeczywistą, tj. ustaloną z uwzględnieniem istniejących wad, bez zastosowania tejże proporcji do ceny przyjętej w umowie sprzedaży. Sąd Okręgowy stwierdził, że zarzut podniesiony przez skarżącą w apelacji (naruszenie art. 560 § 1 i 3) jest trafny, a przyjęty przez Sąd Rejonowy sposób obniżenia ceny narusza dyspozycję art. 560 § 3. Zdaniem Sądu prawidłowe zastosowanie art. 560 § 3 wymaga stosunkowego obniżenia ceny, a więc ustalenia proporcji między wartością rzeczy wolnej od wad a jej wartością rzeczywistą, czyli ustaloną z uwzględnieniem istniejących wad. Następnie tę samą proporcję należy zastosować do ceny przyjętej w umowie, obliczając w ten sposób nową, obniżoną cenę (SN z 2 marca 2006 roku, sygn. I CSK 22/05). W związku z czym Sąd Okręgowy skorygował zasądzoną kwotę do 5 249, 85 zł.

W sprawie o sygnaturze XI C 896/11 (Sąd Rejonowy Białystok) stan faktyczny był niemal identyczny co w sprawie XI C 895/11 (ten sam pozwany, sąsiadujące budynki). Wydając orzeczenie Sąd Okręgowy oparł się na opinii sporządzonej przez biegłego w sprawie XI C 895/11, który stwierdził, że technologia naprawy obejmująca wyłącznie ściany mieszkania powodów jest niewystarczająca, i że nie pozostaje w zgodzie z projektem docieplenia budynku. W oparciu o opinię biegłego Sąd uznał,

że wada wymaga kompleksowej naprawy, obejmującej również sąsiednie lokale, bo ma to znaczenie dla całej konstrukcji budynku. Podzielił koszty wykonania prac na trzy i uzyskał kwotę 8 026,39 zł, którą przyznał powodowi (z żądanych 20 000 zł). Pozwany wniósł apelację, zarzucając m.in., że doszło do naruszenia prawa materialnego – tj. błędnej wykładni art. 560 § 3 k.c., poprzez przyjęcie, że kwota odpowiadająca wysokości nakładów niezbędnych do doprowadzenia rzeczy sprzedanej do stanu wolnego od wad określa jednocześnie wysokość uszczerbku w wartości rynkowej rzeczy.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że o ile biegły z zakresu budownictwa powinien był się wypowiedzieć co do istnienia wad, nie miał on kompetencji do obliczenia stosunku w jakim wartość lokalu powodów wolnego od wad pozostaje do wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad, w którym to stosunku powinno nastąpić obniżenie ceny lokalu z powodu jego wad (art. 560 § 3 k.c.). Obliczenie tego stosunku wymaga ustalenia wartości lokalu bez wad i wartości lokalu z wadami. Do ustalenia wartości nieruchomości nie jest uprawniony biegły z zakresu budownictwa, ale biegły z zakresu szacowania nieruchomości. Nie można założyć, że zawsze rynkowa wartość lokalu powodów z uwzględnieniem wad odpowiada różnicy pomiędzy wartością tego lokalu bez wad, a kosztami usunięcia wad. Nabywca lokalu mieszkalnego z wadami nie zasięga opinii biegłego z zakresu budownictwa celem ustalenia kosztów usunięcia wad tego lokalu, ale pertraktuje cenę nabycia, biorąc pod uwagę nie tylko koszty usunięcia tych wad ale także niedogodności związane z ich usunięciem oraz ryzyko związane z usunięciem wad. Rynkowa wartość lokalu może być więc niższa niż różnica pomiędzy wartością lokalu bez wad i kosztami usunięcia wady.

Koszty usunięcia wady (wypełnienia granulatem szczeliny) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia o żądaniu obniżenia ceny lokalu z powodu jego wad.

Skoro powodowie, reprezentowani przez fachowego pełnomocnika, nie wnioskowali o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zakresu szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia stosunku, w jakim wartość lokalu powodów wolnego od wad pozostaje do jego wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad i w konsekwencji powyższego zaniechania nie udowodnili, o jaką kwotę winna być obniżona cena nabycia przedmiotowego lokalu, to nie było podstawy do

uwzględnienia żądania o obniżenie ceny, z powodu jego wad. Sąd Rejonowy, zajmując odmienne stanowisko w tym przedmiocie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. i art. 560 § 3 k.c. Dlatego na mocy 386 k.p.c. orzeczono reformatoryjnie, oddalając powództwo w całości.

Jeśli natomiast chodzi o sprawy rozstrzygnięte w oparciu o przepisy dotyczące niezgodności towaru z umową, w sprawie o sygnaturze XC 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13, rozpatrywanej w Olsztynie (sprzedaż kilkuset sztuk sprzętu oświetleniowego) w uzasadnieniu Sąd Okręgowy stwierdził: „Wykonanie uprawnienia do obniżenia ceny powoduje zatem przekształcenie umowy sprzedaży konsumenckiej, cena zaś umowna staje się podstawą do obliczenia nowej ceny. Określenie nowej ceny może nastąpić na mocy zgodnego oświadczenia stron. W razie jego braku ustawa nakazuje stosować kryterium stosowności obniżenia, które stanowi granice uprawnienia sprzedawcy. Postanowienia art. 8 ust. 4 nie określają bliżej sposobu dojścia do obliczenia sumy, o którą można obniżyć cenę umówioną, jak czyni to art. 560 § 3 k.c. bądź art. 50 Konwencji Wiedeńskiej z 1980. Zasadne jest jednak posłużenie się zasadami tam wyrażonymi, tj. określenie ceny obniżonej jako wielkości wskazanej na podstawie stosunku między ceną pierwotną i ceną obniżoną, jaki zaistniał pomiędzy wartością towaru bez wad i wartością towaru z wadami [Zob. G. Tracz, Odpowiedzialność sprzedawcy za wady rzeczy na tle prawa polskiego oraz Konwencji Wiedeńskiej o międzynarodowej sprzedaży towarów, Studia z prawa gospodarczego i handlowego, Kraków 1996, s. 482.]” Sąd uznał za stosowne obniżenie ceny o kwotę, jaką należy wydać, aby przywrócić towar do stanu zgodnego z umową, tj. wyliczony przez biegłego koszt naprawy (598 zł).

W podobny sposób Sąd podszedł do kwestii obniżenia ceny w sprawie I C 549/11/6, orzekanej przez Sąd Rejonowy Katowice-Zachód. Spór między stronami dotyczył tu niezgodności sprzedanego samochodu z umową. Sąd wskazał, że ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej nie określa, w jaki sposób oblicza się obniżoną cenę. W literaturze wyrażony jest pogląd, że jest to wielkość wskazana na podstawie stosunku między ceną pierwotną i ceną obniżoną, na podstawie wartości towaru bez wad i z wadami (Tracz, Odpowiedzialność sprzedawcy za wady rzeczy na tle prawa polskiego oraz Konwencji Wiedeńskiej o międzynarodowej sprzedaży towarów, Studia z prawa gospodarczego

i handlowego, Kraków 1996, s. 482). Sąd nie zgodził się z oceną dokonaną przez powodów (8 000 zł), lecz oparł na ustaleniach dokonanych przez biegłego – obniżył cenę o kwotę będącą równowartością kosztów naprawy.

Wnioski

Jeśli chodzi o dokonanie kalkulacji, mającej na celu ustalenie, o jaką kwotę powinna zostać obniżona cena, ze względu na wadę rzeczy bądź niezgodność towaru z umową, badanie ujawniło trzy interesujące zjawiska.

- 1) Bez względu na to, czy sprawa orzekana jest na podstawie przepisów o wadzie czy niezgodności towaru z umową, sądy wykazują tendencję do uznawania kosztów naprawy za równoznaczne z określeniem spadku wartości rzeczy/towaru. Jest to o tyle interesujące, że istniejące w tym zakresie uzasadnienia prezentują prawidłowe rozumowanie, dotycząc tego, w jaki sposób powinna być kalkulowana obniżka (koszt naprawy nie przesądza automatycznie o kwocie obniżki).
- 2) Sądy nie wyjaśniają, dlaczego w konkretnej sprawie uznano, że obniżka ceny powinna odpowiadać kosztom naprawy.
- 3) W sprawach orzekanych na tle niezgodności towaru z umową sądy nie mają problemów z analogicznym zastosowaniem przepisów o wadzie.

Wnioski dotyczące funkcjonowania przepisów o gwarancji

Gwarancja, to instytucja, której funkcją (wedle założeń przyświecającym reformę jej przepisów w 1996) jest wzmocnienie pozycji kupującego, który dochodzi roszczeń wynikających z niewłaściwej jakości zakupionej rzeczy. Stosowanie regulacji gwarancji ujętej w przepisach Kodeksu cywilnego (art. 577 – 581 k.c.) zostało jednak wyłączone w odniesieniu do towarów konsumpcyjnych objętych zakresem stosowania ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

Bez względu na to, jakie przepisy znajdują zastosowania do konkretnej gwarancji, problemy, które ujawniają się w praktyce są podobne. Przede wszystkim należy wskazać, że wbrew założeniom leżącym u podstaw jej regulacji gwarancja niezwykle często prowadzi do osłabienia pozycji kupującego w praktyce (kupujący dochodzi uprawnień z gwarancji, nie będąc świadomym, że przysługują mu szersze

uprawnienia wynikające z rękojmi bądź niezgodności towaru z umową). Ponadto, jako problematyczne postrzegane jest również przechodzenie przez uprawnionego z reżimu opartego na wadzie (niezgodności towaru z umową) na reżim oparty na gwarancji i odwrotnie. Problemy rodzi również ustalenie, czy zakresy odpowiedzialności na tle gwarancji i reżimu wady/niezgodności pokrywają się w konkretnym przypadku.

Gwarancja pojawiła się w kilku sprawach, potwierdzając spostrzeżenia doktryny, dotyczące problemów, jakie mogą wiązać się z jej stosowaniem w praktyce.

I C 1609/13 (Białystok)

sprawa dotyczyła wad nabytego przez kupującego ciągnika. Kupujący twierdził, że jest konsumentem (prowadząc gospodarstwo rolne, w którym hodował 100 sztuk bydła). Po wykorzystaniu roszczeń, które przysługiwały mu na tle udzielonej przez producenta gwarancji, powód chciał dochodzić roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową (minął już okres odpowiedzialności na tle rękojmi). Co charakterystyczne, rzeczoznawca, który wydał opinię, na podstawie której serwis odmówił dalszych napraw, wskazany był przez sam serwis. Sprawa, co ciekawe, zakończyła się ugodą (pозwany spełnił część żądań powoda 3 500 zł z 5 000 zł).

I C 492/13 (Białystok)

Spór dotyczył roweru, który powód nabył, aby brać udział w wyścigach. Powód twierdził, że przy zawarciu umowy sprzedaży nie został mu wydany dokument gwarancyjny. Po ujawnieniu się wad w rowerze, kupujący zgłosił niezgodność roweru z umową u sprzedawcy, jednak działania, które zostały podjęte w serwisie oparte były na gwarancji. Wedle argumentacji pozwanego powód otrzymał paragon i dokument „stwierdzający fakt udzielenia gwarancji”. Jak wskazał powód, 12 lipca 2012 zgłosił roszczenie; pozwany – na podstawie udzielonej gwarancji zlecił dokonanie naprawy gwarancyjnej. Ponowne roszczenie gwarancyjne nie zostało przez pozwanego uznane w oparciu o treść ekspertyzy sporządzonej przez rzeczoznawcę (wskazanego przez pozwanego), z której wynika, że rower jest w pełni zgodny z zawartą umową. Po nieskutecznym dochodzeniu roszczenia z tytułu gwarancji (którą to podstawę prawną zasugerował pozwany), powód skierował do

pozwanego roszczenie oparte na niezgodności towaru z umową. Sprawa zakończyła się ugodą (pozwany zgodził się na obniżenie ceny o 5 500 zł).

I C 91/13/5 (Poznań-Stare Miasto)

6 stycznia 2010 powód nabył od pozwanego lokal przy ul. Garbary w Poznaniu za cenę 483 750 zł. Tego samego dnia nastąpił odbiór i objęcie lokalu w posiadanie, udokumentowane w protokole. Załącznikiem do protokołu była karta gwarancyjna. W wyniku oględzin zostały stwierdzone pęknięcia tynków gipsowych, które zostały usunięte 1 lutego 2010.

19 lipca 2012 powód dokonał pisemnego zgłoszenia wad fizycznych lokalu, m.in. nowych rozlicznych spękań tynków na ścianach i sufitach wszystkich pomieszczeń lokalu z wyjątkiem łazienki i toalety, częstokroć skutkujących odpadaniem fragmentów tynku. Na podstawie gwarancji powód wezwał pozwaną do dokonania bezpłatnej naprawy celem usunięcia wad. Pismo doręczono 20 lipca, pozwana nie ustosunkowała się do niego, mimo, że zgodnie z OWU gwarancji była zobowiązana rozpatrzyć zgłoszenie w ciągu 14 dni. 14 września 2012 powód ponownie wezwał pozwaną na piśmie do usunięcia wad. Także to pismo nie doczekało się odpowiedzi.

Powód zgłosił się do firmy ABART, specjalizującej się w remontach i pracach malarskich o sporządzenie kosztorysu remontu; kosztorys wyniósł 6 580 zł. 27 grudnia 2012 na skutek opisanej postawy pozwanej powód zmodyfikował żądanie, domagając się na podstawie przepisów o rękojmi obniżenia ceny i wezwał pozwaną do zapłaty 6 580 zł.

Powód argumentował, że zgodnie z art. 579 k.c. może wykonywać swoje uprawnienia z rękojmi niezależnie od uprawnień wynikających z gwarancji. Ponieważ pozwana nie zrealizowała swoich uprawnień z gwarancji w terminie, otworzyło to powodowi drogę do skorzystania z rękojmi (wyrok SN z 5 lutego 2003, II CKN 1248/00). Ponieważ koszt usunięcia wad wynosi 6 580 zł, to uprzednio uiszczona cena powinna ulec obniżeniu o właśnie tę kwotę. Sąd zasądził całość żądań konsumenta.

I C 1094/12 (Olsztyn)

3 sierpnia 2011 powód zawarł z pozwanym umowę sprzedaży okien PCV wraz z montażem za cenę 3 470 zł. Okna zostały zamontowane we wrześniu 2011, w dwóch odrębnych pomieszczeniach. Jesienią 2011 ujawniła się niezgodność towaru z umową: pomimo użytkowania okien zgodnie z ich przeznaczeniem i częstego wietrzenia na obydwu oknach tak intensywnie skraplała się para wodna, że zalewała parapety i drewnianą podłogę oraz powodowała przyklejanie rolet do szyb. Po nadejściu mrozów na oknach i parapetach od strony lokalu pojawiła się warstwa lodu. W grudniu 2011 najpierw telefonicznie, a następnie pisemnie pozwany zareklamował wady okien i wniósł o ich usunięcie lub wymianę okien na nowe. 31 stycznia 2012 pozwany podjął nieskuteczną próbę usunięcia zgłoszonych wad (regulacja okien, wymiana klamek). Okna nadal zamarzały, w związku z czym powód złożył kolejną reklamację. Pozwany uznał ją za niezasadną; powołał się na opinię producenta, z której wynikało, że zamontowana stolarka nie ma żadnych wad. Pozwany nie wziął jednak pod uwagę, że możliwe jest usunięcie nadmiernego pocenia się okien poprzez poprawienie wentylacji pomieszczeń przez zastosowanie różnego typu nawiewników lub labiryntowego wycięcia uszczelki przylgowych. Powód zwrócił się w lutym 2012 o pomoc w polubownym załatwieniu sprawy do Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Olsztynie. Po wystąpieniu rzecznika pozwany powtórnie wystąpił o oględziny przez przedstawiciela producenta. Jak wynika z protokołu naprawy gwarancyjnej/serwisowej z 12 kwietnia 2012 „pakiety szybowe są prawidłowo zespolone. Stolarka funkcjonuje prawidłowo. Pozostaje nieszczelność między ramą okienną a parapetem. Pozwany nie zgłosił zastrzeżeń do treści protokołu, akceptując ustalenia dotyczące wad montażu okien. Pozwany wykluczył jednak usunięcie usterek w jakikolwiek sposób i uznał sprawę za zamkniętą.

W odpowiedzi na pozew pozwany przyznał, że sprzedał okna, na które została udzielona gwarancja producenta. Wskazał, że powódka nie wskazała jednoznacznie podstawy roszczenia, i że jeśli jest nią gwarancja, to pozwanym powinien być producent.

Sąd Rejonowy zasądził całość żądania, w uzasadnieniu zaś stwierdził: „Powódka w żadnym momencie nie powoływała się na gwarancję producencką, a wskazywane przez nią terminy i roszczenia nakazywały rozstrzygać sprawę właśnie w oparciu o odpowiedzialność „konsumencką””.

I C 522/13, IX Ca 784/13 (Olsztyn)

1 listopada 2009 powód kupił od pozwanego telefon komórkowy. We wrześniu 2011 ujawniła się niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, uniemożliwiająca jego dalsze użytkowanie. 10 października 2011 powód zgłosił awarię, telefon jednak nie został przywrócony do stanu zgodnego z przeznaczeniem. Na podstawie art. 8 ust 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży 25 listopada 2011. Po upływie terminu na zwrot powód wystąpił z ostatecznym wezwaniem do zapłaty, po czym wniósł pozew. W piśmie przesłanym do powoda (przedsądowym) pozwany wyjaśnił, że „zgodnie z zasadami reklamacji towaru może Pan reklamować wadliwy towar, wybierając pomiędzy uprawnieniami wynikającymi z gwarancji producenta, a uprawnieniami wynikającymi z KC (art. 556 – 576) wobec sprzedawcy, czyli rękojmi. Informuję, że z wymiany aparatu można skorzystać w ciągu 12 miesięcy od daty zakupu, po potwierdzeniu przez Autoryzowany Serwis Producenta występowania wady fizycznej rzeczy, która nie powstała z winy użytkownika. Wymiany może dokonać jedynie sprzedawca sprzętu.” W przypadku tego telefonu „okres rękojmi upłynął 1 listopada 2010 roku, w związku z tym wszelkie reklamacje towaru należy kierować do producenta aparatu, który jest jego gwarantem.”

Sąd zasądził całość żądań powoda, w uzasadnieniu nie odniósł się do kwestii gwarancji. Sąd Apelacyjny oddalił apelację.

I C 105/13 (Olsztyn)

16 grudnia 2010 powodowie nabyli od pozwanego mieszkanie. Wkrótce po wprowadzeniu zaczęły pojawiać się pierwsze wady, polegające na licznych pęknięciach konstrukcyjnych elementów nośnych (ścian i sufitów). Wszystkie uszkodzenia zostały okazane przedstawicielom pozwanego podczas gwarancyjnego przeglądu mieszkań (rok po odbiorze). Pomimo telefonicznych interwencji o podjęcie decyzji w sprawie naprawy wskazanych wad, nie otrzymali żadnej odpowiedzi. 12 grudnia 2012 powodowie wystąpili z oficjalnym pismem, do którego dołączona została sporządzona przez powodów kalkulacja kosztów remontu mieszkania, jednak nie otrzymali żadnej odpowiedzi. 30 lutego 2013 powodowie wysłali kolejne pismo z informacją, że sprawa zostaje skierowana na drogę sądową. Pozwany

zapropował wówczas kolejne oględziny, tym razem z podwykonawcą. Podwykonawca zaproponował skorzystanie ze swojej polisy ubezpieczeniowej; sprawa została zgłoszona do ERGO Hestia. Zgłoszenie zostało przyjęte przez ubezpieczyciela, który jednak poinformował powodów, że roszczenie nie może zostać rozpatrzone ze względu na brak niezbędnej dokumentacji ze strony ubezpieczonego (który jej nie dostarczył mimo wezwań). Powodowie podjęli interwencję – dokumentacja miała zostać uzupełniona. 10 lipca 2013 roku otrzymali informację od Hestii, że procedura likwidacyjna została wstrzymana. Poinformowali o tym pisemnie pozwanego i wyznaczyli ostateczny termin na 31 lipca 2013. W związku z brakiem odpowiedzi złożyli pozew.

Pozwany twierdził, że nie udzielał gwarancji. Z ostrożności pozwany wskazał, że po zgłoszeniu usterek przez powodów zadeklarował, że niezwłocznie zleci ich usunięcie wykonawcy obiektu. Powód jednak odmówił i zażądał zapłaty należności, według sporządzonego przez niego kosztorysu, który miał wkrótce przedstawić. Sąd powołał świadków - sąsiadów, którzy doświadczyli takich samych problemów jak powodowie, którzy stwierdzili, że w ich sprawach spółdzielnia zwlekała z wykonaniem naprawy. Powód twierdził, że usterki zgłaszał ustnie, ale był informowany, aby poczekać do przeglądu gwarancyjnego, bo budynek pracuje. Po przeglądzie nikt nie proponował naprawy.

Strony zawarły ugodę – pozwany zgodził się zapłacić 20 tysięcy w dwóch ratach z żądanych 30 000 zł).

I C 665/13 (Olsztyn)

Powód nabył jako konsument aparat fotograficzny 12 maja 2012 roku, płacąc 358, 90 zł. W związku ze stwierdzeniem wady fizycznej w zakupionym towarze, w postaci usterki przejawiającej się samoczynnym otwieraniem klapki na baterię i karty 19 sierpnia 2012 roku złożył reklamację. 23 października 2012 po odbiorze aparatu z serwisu, w którym miano dokonać naprawy z tytułu gwarancji stwierdził, że wada fizyczna towaru nie została usunięta, w związku z czym odmówił odbioru aparatu. Jednocześnie w trybie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej zawiadomił pozwanego o niezgodności towaru z umową i zażądał wymiany towaru na nowy bądź zwrotu zapłaconej ceny. Pozwany przesłał towar do

ekspertyzy na podstawie wcześniejszego zawiadomienia gwarancyjnego. 5 listopada 2012 zaoferował nieodpłatną naprawę. 16 listopada 2012 pozwany ponownie poinformował powoda, że w wyniku ekspertyzy przeprowadzonej w autoryzowanym serwisie stwierdzono uszkodzenia mechaniczne towaru i zobowiązał się do ich usunięcia poprzez naprawę. „Mimo zapewnień, że towar jest do odbioru, wada fizyczna pozostała nieusunięta. Pomimo dwukrotnie podejmowanej próby naprawy wada nie została usunięta w rozsądnym terminie, co świadczy o jej istotnym charakterze.” W związku z tym powód oświadczył pismem z 29 listopada 2012, że od umowy odstępuje, jednocześnie domagając się zwrotu ceny, wyznaczając termin 7 dni. 18 grudnia 2012 pozwany poinformował powoda, że na podstawie kolejnej ekspertyzy uznał towar za zgodny z umową od dnia 30 października 2012. Ekspertyza, na którą powołał się pozwany w żaden sposób nie odnosiła się do zgłaszanej wady. 4 stycznia 2013 powód ponownie zgłosił się po odbiór towaru, ale stwierdził, że wada w dalszym ciągu nie została usunięta, więc nie zgodził się na odbiór. Pozwany nie usunął wady ani nie wymienił towaru na nowy, co zdaniem powoda uzasadnia odstąpienie od umowy.

Sąd zasądził całość żądania powoda, brak uzasadnienia wyroku.

II C 700/12 (Warszawa-Wola)

15 stycznia 2010 pozwany, operator sieci Play, zawarł z powodem umowę sprzedaży konsumenckiej, której przedmiotem był telefon komórkowy marki NOKIA, nabyty w ramach pakietu usług telekomunikacyjnych za 149 zł. Telefon objęty był dwuletnią gwarancją producenta. Telefon został wydany 15 stycznia 2010.

Od dnia wydania telefonu czterokrotnie wystąpiły w nim usterki, uniemożliwiające korzystanie z niego. W trzech wypadkach usterka dotyczyła głośnika, który przestawał działać. Usterka tego rodzaju, jako niezawiniona przez powoda, objęta była gwarancją producenta. Powód, kierując się kryterium szybkości naprawy oraz wskazówką, jaką otrzymał od pracowników placówki, w której nabył telefon, trzykrotnie oddawał telefon do naprawy w autoryzowanym serwisie producenta, korzystając z roszczeń przysługujących mu z tytułu gwarancji. Dzięki temu możliwe było szybsze naprawienie telefonu, niż miałyby to miejsce w przypadku skorzystania z roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową. W przypadku korzystania

z gwarancji naprawa następowała bowiem w autoryzowanym serwisie NOKIA we Wrocławiu, a jeśli powód powoływałby się na roszczenia z tytułu niezgodności – telefon zostały przez pozwaną odesłany do naprawy do Warszawy.

14 stycznia 2012 po wystąpieniu czwartej z kolei usterki, a trzeciej usterki głośnika, powód postanowił skorzystać z roszczenia z art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. W tym celu zażądał w salonie wymiany telefonu na nowy – jego zdaniem kolejna naprawa nie gwarantowała, że telefon nie ulegnie ponownie takiej samej usterce. Pozwany w piśmie z dnia 20 stycznia 2012 odmówił wymiany telefonu, dokonując jego naprawy. Ponieważ kolejna naprawa nie czyniła zadość żądaniu powoda, odmówił on odbioru telefonu i wezwał sprzedawcę 24 stycznia 2012 do doprowadzenia telefonu do stanu zgodnego z umową poprzez jego wymianę. Karta gwarancyjna wraz z wpisami, będąca dowodem dokonania napraw pozostawała w rękach pozwanego, który odmawiał jej wydania. Pozwany argumentował, że pierwsza usterka została zgłoszona przez powoda 29 grudnia 2010, a więc po upływie 6 miesięcy od daty sprzedaży. Nie znajduje w związku z tym zastosowania domniemanie istnienia niezgodności towaru z umową, dlatego też powód, jako strona wywodząca skutki prawne winien udowodnić ten fakt, zgodnie z art. 6 Kodeksu cywilnego. Powód nie wnioskował ani nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność, że towar był niezgodny z umową już w chwili jego wydania. Ponadto roszczenie powoda winno zostać uznane za bezpodstawne, ponieważ zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej konsument traci uprawnienia, jeśli przed upływem 2 miesięcy od stwierdzenia niezgodności nie zawiadomi o nim sprzedawcy. W niniejszej sprawie powód dopiero po roku od zaistnienia usterki zgłosił jej wystąpienie, korzystając wcześniej trzykrotnie z uprawnień gwarancyjnych. Dlatego też jego roszczenia do sprzedawcy wygasły z końcem lutego 2011.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł również, że zgodnie z ustalonym poglądem orzecznictwa i doktryny (wyrok SN z 5 lutego 2003 II CKN 1248/00 lub wyrok SN z 23 lipca 2003 IICKN 350/01) to do kupującego należy wybór reżimu odpowiedzialności, z którego chce skorzystać (rękojmia czy gwarancja), ale jeśli kupujący wybierze jeden z reżimów odpowiedzialności, to roszczeń przysługujących mu z tytułu wystąpienia danej wady w sprzedanej rzeczy musi dochodzić tylko

w zakresie tego reżimu i nie może, powołując się na tę samą wadę, podnosić także roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową.

Sąd przychylił się do żądań powoda i nakazał pozwanemu nieodpłatną wymianę telefonu. W uzasadnieniu sąd wskazał, że powód oparł swoje roszczenie na art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Powód domagał się wydania nowego telefonu. Pierwsza naprawa miała miejsce 29 grudnia 2010 (głośnik), kolejne odpowiednio 18 marca 2011 i 6 lipca 2011 (głośnik). „Z uwagi na kolejną usterkę głośników powód zdecydował się skorzystać z uprawnień przysługujących mu z rękojmi, poprzez zobowiązanie stronę pozwaną do wydania nowego telefonu marki NOKIA E52.”

Jak wskazał Sąd, kwestią sporną powstałą między stronami jest okoliczność, czy powodowi przysługiwało prawo do skorzystania z uprawnień wynikających z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy poprzez wymianę telefonu na wolny od wad. Zgodnie z art. 579 k.c. kupujący może wykonywać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy niezależnie od uprawnień wynikających z gwarancji. Powyższy przepis przesądza o istnieniu dwóch niezależnych reżimów odpowiedzialności. Możliwe jest zatem, że jeden i ten sam fakt ujawnienia wady mógł być oceniony zarówno według reżimu odpowiedzialności gwarancyjnej jak i odpowiedzialności wynikającej z rękojmi.

Jeżeli kupujący w związku z wadą fizyczną rzeczy dokonał na podstawie art. 579 k.c. wyboru reżimu odpowiedzialności sprzedawcy z gwarancji i zażądał naprawy rzeczy, to wybór ten jest wiążący w tym znaczeniu, że dopiero niezrealizowanie tego zadania przez sprzedawcę (gwaranta) w odpowiednim terminie otwiera uprawnionemu drogę do skorzystania z rękojmi albo dochodzenia dalszych uprawnień z gwarancji. Dokonany wybór w odniesieniu do konkretnej wady wiąże zatem albo do końca jej istnienia, albo co do chwili jej nieusunięcia wedle wybranego typu. Na ten czas zawieszony są roszczenia wynikające z drugiego reżimu odpowiedzialności. Skuteczne usunięcie wady w stosownym terminie sprawia, że przywrócona zostaje ekwiwalentność świadczeń i inne roszczenia zarówno z gwarancji jak i rękojmi, stają się w odniesieniu do wady bezprzedmiotowe (wyrok SN z dnia 5 lutego 2003, II CKN 1248/00, LEX nr 78871). Alternatywność wyboru reżimu, wedle którego kupujący będzie dochodził swoich uprawnień z tytułu wadliwości rzeczy, istnieje przez cały

czas trwania rękojmi i gwarancji. Prawo wyboru, o którym mowa, dotyczy kolejno ujawniających się wad.

W kontekście niniejszej sprawy powołany powyżej przepis oznacza, iż wystąpienie każdej z usterek telefonu Nokia E52 należącego do powoda uprawniała go do skorzystania zarówno z uprawnień wynikających z gwarancji jak i również z tytułu rękojmi. Powód przy trzech usterkach skorzystał z umowy gwarancyjnej, natomiast przy ostatniej usterce, tj. gdy po raz trzeci uległ uszkodzeniu głośnik, zażądał wymiany telefonu na nowy, wolny od wad, mając do tego pełne prawo.

W ocenie Sądu, „strona pozwana błędnie podniosła, iż powodowi nie przysługuje w przypadku kolejnej usterki telefonu roszczenie z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy. Świadczy o tym powołany powyżej przepis art. 579 k.c. w zw. z art. 8 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Zgodnie z cytowanym zaś art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego możliwość żądania przez kupującego, ogranicza się w pierwszej kolejności do naprawy towaru albo wymiany na nowy, przy czym wybór określonego uprawnienia należy do kupującego. W niniejszej sprawie powód prawidłowo i skutecznie domagał się wymiany przedmiotowego aparatu na nowy, zachowując przy tym ustawowe terminy przewidywane dla roszczeń. Zgodnie z art. 9 ust. 1 ww. ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8 jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem. Kupujący zawiadomił sprzedawcę o w/w terminie - okoliczności tej nie kwestionował pozwany. Pozwany wprawdzie podniósł, że powód zgłosił usterkę po ponad roku jednak zdaniem sądu doszło tu do pomyłki pozwanego polegającej na utożsamianiu kolejnej wady telefonu z pierwotną usterką głośnika. (...) gdyby chodziło o tę samą usterkę należało by przyjąć iż pozwany w ogóle ich nie usuwał. Skoro bowiem telefon po zgłoszeniu wcześniejszych usterek został wydany powodowi jako naprawiony należało uznać iż pojawiały się kolejne usterki otwierające powodowi drogę wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego.”

II C 528/12 (Warszawa-Wola)

30 czerwca 2010 powód nabył w sklepie należącym do VOBIS SA notebooka Sony, płacąc 3 000 zł. Komputer objęty był 2-letnią gwarancją udzieloną przez Sony Europe Limited, sp. z o.o.. Na mocy gwarancji Sony zobowiązało się do wymiany bądź naprawy wadliwego produktu.

Po stosunkowo krótkim czasie użytkowania komputera zepsuła się nagrywarka płyt DVD/CD. Powód zgłosił się do sprzedawcy, który stwierdził, że naprawa zostanie wykonana szybciej, jeżeli wyśle urządzenie bezpośrednio do serwisu gwarancyjnego. Po otrzymaniu komputera z serwisu gwarancyjnego powód sprawdził go i stwierdził, że nagrywarka została wymieniona na nową, jednak zupełnie inną niż oryginalna – o niższych parametrach. Nagrywanie płyt było możliwe z prędkością 4x, podczas gdy nagrywarka oryginalna umożliwiała nagrywanie z prędkością 8x – dwa razy szybciej.

Po konsultacji telefonicznej z przedstawicielem SONY oraz kontrolnym sprawdzeniu prędkości nagrywania za pomocą dwóch programów (Nero, Roxio) powód odesłał sprzęt do serwisu. Po kilku dniach otrzymał informację, że w serwisie we Frankfurcie udało się nagrać płytę z prędkością 8x przy użyciu programu, o którym powód nigdy nie słyszał. Serwis odmówił dalszej współpracy, a komputer został powodowi odesłany. W obecności kuriera UPS, który dostarczył sprzęt z serwisu, powód sprawdził nagrywarkę, stwierdzając, że prędkość nagrywania wynosi 4x. Komputer został odesłany do serwisu, a powód zgłosił się o pomoc w załatwieniu reklamacji do Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Gdańsku. Rzecznik podjął interwencję, kierując do gwaranta wystąpienie, zawierające wniosek o wyjaśnienie sprawy i załatwienie jej zgodnie z warunkami udzielonej gwarancji, a powód prowadził z pozwanym dalszą korespondencję. Działania te nie przyniosły jednak oczekiwanego skutku. Zdaniem gwaranta reklamowany komputer nie posiada obecnie wady, a jego wymiana na nowy nie jest możliwa. Sprzęt został odesłany powodowi na adres zamieszkania. Powód skierował sprawę do Polubownego Sądu Konsumenckiego w Gdańsku, ale jego wniosek został zwrócony, gdyż pozwany nie dokonał „zapisu na sąd”.

W odpowiedzi na pozew pozwany stwierdził, że jest jedynie oddziałem przedsiębiorcy, jako taki nie posiada osobowości prawnej i nie może występować

w sporze w charakterze strony. Ponadto podniósł, że zrealizował obowiązki wynikające ze zobowiązania gwarancyjnego. Brak dalszego działania wynikał z faktu, że kilkukrotne badania diagnostyczne nie wykazały nieprawidłowości w działaniu sprzętu pod kątem mechanicznym i wydolnościowym.

Pozwana podkreśla, że w zakresie uprawnień kupującego z jednej strony a obowiązków gwaranta z drugiej właściwy jest przepis art. 13 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Warunki gwarancji udzielonej powodowi w niniejszej sprawie określa Europejski Dokument Gwarancji. Na tle art. 13 ustawy gwarant ma możliwość wskazania, w jakich przypadkach odmawia wykonania zobowiązania, które określił w oświadczeniu gwarancyjnym. Wynika to z dyspozytywnego charakteru art. 13, który wspomina jedynie o określeniu obowiązków gwaranta, nie wskazuje nawet jego minimalnych granic. Dopuszczalne jest również określenie sytuacji, w których gwarant nie będzie dokonywał określonych świadczeń w razie wystąpienia pewnych sytuacji lub też w odniesieniu do niektórych części.

Pozwana podkreśliła, że stosownie do treści udzielonej gwarancji, gwarant był zobowiązany do dokonania bezpłatnej naprawy lub (według uznania gwaranta) wymiany wadliwego produktu lub jego uszkodzonych części w oparciu o warunki zamieszczone w dokumencie gwarancji, jeśli w okresie gwarancyjnym (liczonym od daty kupna) produkt zostanie uznany za wadliwy z powodu defektu zastosowanych materiałów lub nieprawidłowego wykonania.

W niniejszej sprawie powód nie wykazał, że laptop w chwili obecnej jest rzeczywiście wadliwy z powodu defektu zastosowanych materiałów lub nieprawidłowego wykonania. Obowiązek wykazania wadliwości towaru konsumpcyjnego spoczywa na kupującym. Serwis po sprawdzeniu twierdzi, że nieprawidłowości w funkcjonowaniu nie występują.

Z istoty gwarancji wynika, że ma ona zapewnić zdatność rzeczy do normalnego użytku, pojęcie wadliwości zatem nawiązuje do braku (zmniejszenia) tylko cech użytkowych, jakie rzecz powinna mieć zgodnie z normami i uzasadnionymi oczekiwaniami. Wada rzeczy uzasadniająca gwarancję, polega między innymi na takiej cesze (lub braku cech) która zmniejsza użyteczność rzeczy ze względu na cel

wynikający ze zwyczajnego jej przeznaczenia. W niniejszej sprawie laptop nadaje się do normalnego użytku i posiada wszelkie cechy użytkowe, jakie powinien posiadać zgodnie z normami i uzasadnionymi oczekiwaniami.

Strony zawarły ugodę, na mocy której pozwany zobowiązał się do zapłacenia powodowi 3 000zł (zamiast żądanej przez powoda wymiany towaru).

Wnioski

Badanie potwierdza, że odwołując się do gwarancji, sprzedawcy próbują w praktyce ograniczyć bądź nawet wyłączyć obciążającą ich odpowiedzialność, opartą na rękojmi bądź niezgodności towaru z umową. Problemy, jakie najczęściej ujawniają się w związku z odwołaniem się do gwarancji dotyczą możliwości i trybu przejścia z dochodzenia odpowiedzialności w reżimie gwarancji na reżim oparty na rękojmi bądź niezgodności towaru z umową.

W oparciu o fakty, przedstawione w stanach faktycznych spraw, w których pojawia się gwarancja, trudno jest rozstrzygnąć, co stanowi podstawę żądania konsumenta (gwarancja czy wada/niezgodność). Jest to wykorzystywane przez sprzedawców, którzy, generalnie rzecz ujmując, zachęcają konsumentów do dochodzenia roszczeń w oparciu o gwarancję, wskazując, że jest to sposób szybszy i bardziej wygodny dla konsumenta. Stanowi to praktyczny i efektywny sposób ograniczania ich odpowiedzialności.

W odniesieniu do gwarancji można ponadto zasygnalizować jeszcze jedną kwestię, związaną z istniejącymi odrębnościami odnoszącymi się do odpowiedzialności gwarancyjnej w reżimie kodeksowym i na tle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Pomiędzy tymi dwoma systemami istnieją różnice konstrukcyjne, które powodują, że nie można automatycznie zrównywać np. pojęcia wada gwarancyjnej wg. Kodeksu cywilnego i wada gwarancyjna na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej (choć w konkretnych przypadkach mogą się one rzeczywiście pokrywać).

8. Wnioski dotyczące funkcjonowania na tle badanych umów przepisów prawa cywilnego o charakterze ogólnym - wzmianka

Zasygnalizowania wymaga, iż przeprowadzone badanie ujawniło pewne zjawiska na obszarze należącym do części ogólnej prawa cywilnego (bądź części – ogólnej części prawa zobowiązań), które wynikały na tle umów konsumenckich, a były kwalifikowane przez sądy w sposób, który sprawił, że znalazły się w zakresie przeprowadzonego badania.

8.1. Zbiegi (i pozorne zbiegi) przepisów

Zagadnienie to dotyczy współistnienia na płaszczyźnie regulacyjnej przepisów, co do których może się wydawać, że ich zakresy stosowania w pewnych okolicznościach pokrywają się, jak również klasycznych zbiegów stosowania przepisów. W związku ze szczególną - wielopiętrową - strukturą regulacji odnoszącej się do odpowiedzialności za jakość sprzedanej rzeczy, są one łatwo dostrzegalne w zakresie przeprowadzonego badania. Takie ułożenie przepisów i wynikające z niego pytania o prawidłowe podejście do stosowania przepisów daje się zauważyć w odniesieniu do następujących zagadnień:

- a) Dochodzenie odszkodowania w ramach niezgodności towaru z umową;
- b) Odszkodowanie w ramach rękojmi a odszkodowanie poza rękojmią;
- c) Rękojmia/niezgodność towaru z umową a gwarancja;
- d) Wada/niezgodność towaru z umową a inne formy niewykonania zobowiązania.

8.2. Funkcjonowania na tle badanych umów przepisów prawa cywilnego o charakterze ogólnym

Badanie ujawnia głębokie problemy, dotyczące klasyfikowania umów nazwanych (sprzedaż, dzieło, dostawa). Błędy popełniane przez sądy w odniesieniu do klasyfikowania umów są konsekwencją nie tylko ułomnej w tym zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości, ale również braku rozstrzygnięcia, na poziomie prawa materialnego, sposobu kwalifikowania nowych zjawisk w obrocie gospodarczym.

Chodzi tu tak o ewolucję, która dokonała się na skutek wpływu prawa europejskiego (choć w tym zakresie – ze względu na konieczność dokonania transpozycji aktów prawa UE sprawa jest nieco prostsza), jak i zmiany kształtu i treści, jakie przybierają umowy, ze względu na postępujący rozwój rynku. Problem ten ujawnia się niezwykle wyraźnie na tle klasyfikacji umów, dotyczących świadczenia o charakterze ciągłym usług różnego rodzaju (telekomunikacyjnych, radiowo – telewizyjnych tzw. umowa abonamentowa, umów o dostęp do Internetu, umów o sprzedaż i dostarczanie gazu, umów o sprzedaż i dostarczanie energii elektrycznej (tzw. umowa kompleksowa); umów o dostarczanie wody i odbiór ścieków). Czy są to umowy nazwane czy nienazwane? Niewątpliwie, na gruncie przeprowadzonego badania zaobserwować można wzrost relewancji prawnej przedmiotu świadczenia dla kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony. Przedmiot świadczenia staje się elementem wyróżniającym, ze względu na wystąpienie którego podejmowana jest decyzja o stosowaniu określonego reżimu prawnego.

Problematyka wyróżniania umów nazwanych i nienazwanych związana jest z rozróżnieniem odnoszącym się do odpowiedniego stosowania przepisów a stosowaniem przepisów *per analogiam* (problem związany z odesłaniami w przepisach (np. art. 555) i swobodą przysługującą organowi stosującemu prawo (szczególnie aktualne w odniesieniu do ustalania reżimu prawnego umów nienazwanych i mieszanych)).

9. Wnioski dotyczące zachowań procesowych stron i sądu - wzmianka

Wnioski dotyczące zachowań procesowych stron nie odnoszą się ściśle do analizy problemów prawnych. Wskazują one jednak pewne charakterystyczne tendencje dotyczące strategii procesowej stron. Jest to niezwykle interesujące z punktu widzenia konstrukcji przepisów prawa i szansy na ich prawidłowe zafunkcjonowanie w praktyce (czy przepis wpisuje się – czy też idzie wbrew typowym schematom zachowań stron sporu). Analiza tego tematu wykracza poza zakres niniejszego opracowania, warto jednak pokusić się o zasygnalizowanie ujawniających się tendencji.

(1) Zachowania przedsiębiorców

- a) Zaprzeczanie istnienia wady/niezgodności towaru z umową, poprzez przerzucanie odpowiedzialności za jej powstanie na konsumenta (złe użytkowanie, zła budowa stopy, zła mechanika stąpania), przy częstym powołaniu się na opinie rzeczoznawców;
- b) Ignorowanie roszczeń zgłaszanych przez konsumenta (funkcja terminu 14 dni na ustosunkowanie się do żądania konsumenta);
- c) Przy istnieniu gwarancji – próba przekierowania sprawy na podstawie gwarancyjną;
- d) Powoływanie się na brak inspekcji – posiadanie informacji o wadzie/niezgodności przez konsumenta (rzadsze);
- e) Powoływanie się na niedochowanie terminów zgłoszenia wady/niezgodności przez konsumenta (rzadsze);
- f) Oczekiwanie, że konsument udowodni wadę/niezgodność w bliżej niesprecyzowany sposób (rzadsze);
- g) Częste uznawanie roszczeń konsumenta po wniesieniu sprawy do sądu (spełnienie żądania bądź zawarcie ugody);
- h) Opór wobec korzystania z polubownych sposobów rozwiązywania sporów.

(2) Zachowania konsumentów

- a) Determinacja w dochodzeniu swoich praw;

- b) Częste odwołania do opinii rzeczoznawców;
- c) Aktywne szukanie wsparcia (Rzecznicy, Federacja, sądy polubowne).

(3) Podejście sądu:

- a) Nakłanianie do zawarcia ugody;
- b) Częste powoływanie biegłych;
- c) Częstsze odwoływanie się do charakteru profesjonalnego sprzedawcy (przy pominięciu faktu, że drugą stroną jest konsument) niż konsumenckiego kupującego.

10. Wnioski - podsumowanie

1. Jeśli chodzi o prawidłowość implementacji – wnioski są raczej pozytywne – oznacza to, że polskie orzecznictwo jest w przeważającej części zgodne z treścią rozwiązań dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Orzeczenia wyraźnie sprzeczne z dyrektywą o sprzedaży konsumenckiej są wyjątkiem. Jednocześnie jednak wyjątkiem są również orzeczenia (w ramach przeprowadzonego badania), z których jasno wynikałoby, iż sąd stosujący prawo ma świadomość, że stosuje prawo UE.
2. Kwestią, która budzi niepokój jest odpowiedź na pytanie, co sprawia, że polska implementacja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej jest raczej prawidłowa. Czy jest to wynik świadomych działań podejmowanych przez sądy, mających na celu osiągnięcie takiego rezultatu, czy też może raczej postawy prezentowanej przez powodów?
3. Wniosek, który zarysowuje się najwyraźniej, to niedostrzeżenie europejskiego charakteru spraw w wymiarze systemowym. Oznacza to, że system wymiaru sprawiedliwości w zakresie sprzedaży nie tworzy ram strukturalnych, które umożliwiałyby – a czasami również wymuszały - na sądach wzięcie europejskiego charakteru spraw pod uwagę.
4. Jeśli chodzi o konsumencki wymiar badanych spraw – sądy nie wykorzystują przestrzeni, jaką daje im prawo europejskie, na to, aby rozwijać polski wzorzec konsumenta, który byłby dopełnieniem wzorca tworzonego na poziomie prawa unijnego. Pozytywne (dla konsumenta) zakończenie zdecydowanej większości z badanych spraw wynika raczej z determinacji prezentowanej przez konsumentów niż świadomości i wrażliwości aksjologicznej sądów.
5. Zaobserwować można wyraźne problemy, jakie nastęrcza sądom prawidłowa kwalifikacja nowych (czy też relatywnie nowych) zjawisk występujących w obrocie (mnogość umów „dostawy”). W tym względzie zwraca uwagę niedostatek opracowań dogmatycznych, które mogłyby zaoferować sądom

inspiracje w tej kwestii, jak również całkowite niedostosowanie kryteriów stosowanych w ramach statystyk sądowych.

6. Badanie ujawnia również całkowitą nieprzydatność danych statystycznych, gromadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Oprócz informacji dotyczącej ilości spraw i trybu ich rozpatrywania, wątpliwości budzą wszystkie inne dane gromadzone w statystyce. Ponadto, statystyka nie daje możliwości wyodrębnienia spraw ani o charakterze konsumenckim, ani o charakterze europejskim.
7. Badanie ujawnia błędy systemowe, niedostrzegane, które wypływają dopiero przy analizie orzecznictwa *en masse*, dla których jest trudno wskazać bezpośrednio, konkretne, negatywne konsekwencje przy rozpatrywaniu pojedynczych spraw. Wskazać tu można następujące zagadnienia:
 - błędna kwalifikacja sprawy a jej wpływ na rozstrzygnięcie merytoryczne sprawy (szczególnie: symbol – 018 – 088);
 - brak odwołania sądu do europejskiego charakteru sprawy, przy prawidłowym rozstrzygnięciu;
 - brak rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością – prawidłowe rozstrzygnięcie oparte na błędnych przesłankach.

Kwestie te wymagają reakcji ze strony agencji ministerialnej (tu: szczególnie kwestia organizacji statystyki) i w czasie szkoleń sędziów. Ich nieuwzględnienie będzie powodować postępującą dysfunkcję systemu (w tym również przekłamanie systemu badań opierających się na statystykach).

Literatura:

1. M. Andrzejewski, *Ograniczenia zasady swobody umów w przedmiocie wynagrodzenia autorskiego w polskiej i niemieckiej ustawie o prawie autorskim*, ZNUJ 2007/1/9-46;
2. P. Babiaryz, *Pojęcie konsumenta usług bankowych*, MoP 2001, Nr 6;
3. A. Baranowska, *Uprawnienie do odstąpienia od umowy przez kupującego w świetle nowych regulacji prawnych*, R. Pr. 2003, z. 5;
4. W. Baranowska, *Instrumenty ochrony konsumenta w dyrektywie 97/7/WE o umowach zawieranych na odległość*, MoP 2009, Nr 4;
5. M. Bednarek, *Mienie, Komentarz do art. 44-55³ Kodeksu cywilnego*, Zakamycze 1997;
6. M. Bednarek, *Wzorce umów w prawie polskim*, Warszawa 2005;
7. M. Bednarek, [w:] Łętowska E. (red.), *System PrPryw, t. 5, Prawo zobowiązań - część ogólna*, Warszawa 2006;
8. W. Białończyk, *Z problematyki umów o podwykonawstwo robót budowlanych*, MoP 2008, Nr 4;
9. E. Biegun, J. Halikowski, J. Jezioro, T. Kierzyk (red.), *Odpowiedzialność za jakość świadczenia w wybranych umowach*, Wrocław 2006;
10. S. Buczkowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972;
11. P. Drapała, *Wybrane problemy cywilnoprawne w transakcjach typu "asset deal" i "share deal"* (dodatek MoP 23/2002), MoP 2002, Nr 23;
12. P. Drapała, *Świadczenie w miejsce wykonania (datio in solutum)*, PiP 2003, z. 12;
13. E. Drozd, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa 1974;
14. W. Dubis, *Zbieg roszczeń a skarga z bezpodstawnego wzbogacenia*, PS 2002, Nr 1;
15. A. Eliasiewicz, *"Wycena" umowy o dzieło, cz. II*, Nieruchomości 2002, Nr 5;
16. K. Flaga-Gieruszyńska, *Dochodzenie roszczeń konsumenckich przed sądami polubownymi -- wybrane zagadnienia*, Adr 2014, Nr 3;
17. K. Gajda, *Alternatywne metody rozwiązywania sporów w sprawach konsumenckich (cz. I)*, Adr 2008, Nr 2;

18. M. Gajek, *Niezgodność z umową jako przesłanka odpowiedzialności sprzedawcy towaru konsumpcyjnego*, MoP 2003, Nr 5;
19. B. Gnela, *Pojęcie konsumenta w prawie wspólnotowym i prawie polskim* [w:] B. Gnela (red.), *Ochrona konsumenta usług finansowych. Wybrane zagadnienia prawne*, Kraków 2007;
20. P. Grabowski, *Odpowiedzialność komisanta z tytułu rękojmi przy sprzedaży komisowej*, MoP 1999, Nr 5;
21. M. Grochowski, *Zbieg norm w zakresie rękojmi za wady rzeczy sprzedanej oraz błędu i podstępny (Zagadnienie prawne)*, MoP 2012, Nr 19;
22. M. Grochowski, *Wada prawna jako postać niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową*, MoP 2013, Nr 7;
23. F. Grzegorzczak, *Prawo konsumenckie w Unii Europejskiej. Aspekty systemowe harmonizacji*, Warszawa 2009
24. M. Gutowski, *Zbieg uprawnień na podstawie rękojmi oraz na podstawie przepisów o wadach oświadczenia woli – glosa – III CZP 90/11*, MoP 2013, Nr 2;
25. E. Habryn-Motawska, *Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2010;
26. K. Hasińska, *Gwarancja komercyjna jako instytucja europejskiego prawa konsumenckiego*, AUWr 2005, Nr 65;
27. S. Herman: *Odpowiedzialność producenta*, "Palestra" 1971, nr.3;
28. M. Jagielska, P. Wagner, *Sprzedaż, wada, reklamacja. Odpowiedzialność za wady fizyczne rzeczy*, Katowice 1997;
29. M. Jagielska, [w:] M. Pazdan (red.), *Konwencja wiedeńska o umowach w międzynarodowej sprzedaży towarów. Komentarz*, Warszawa 2002;
30. D. Jakimiec, *Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych a wadliwe wykreślenie wpisu wieczystoksięgowego*, MoP 2014, Nr 15;
31. M. Janczyk, *Prawo konsumenckie*, Poznań 2008;
32. B. Janiszewska, *Skutki odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy ruchomych*, PPH 2004, Nr 11, poz. 49;
33. J. Jezioro, W. Dubis, A. Kołodziej, K. Zagrobelny, *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, 2010;
34. A. Jędrzejewska, glosa do uchwały SN z 13 maja 1987, OSPiKA 1988, poz.135;

35. B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek, *Ustawa o prawach konsumenta. Komentarz*, 2014;
36. K. Kańska, *Pojęcie konsumenta w kodeksie cywilnym na tle tendencji europejskich*, KPP 2004, z. 1;
37. W. J. Katner, [w:] S. Włodyka (red.), *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2001;
38. W. J. Katner, M. Stahl, M. Nykiel, *Umowa sprzedaży w obrocie gospodarczym*, Warszawa 1996;
39. T. Kierzyk, *Odpowiedzialność za niezgodność produktu z umową*, Rej. 2004, Nr 7;
40. Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970;
41. J. Klatka, G. Żmij, [w:] M. Pazdan (red.), *Konwencja wiedeńska o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów. Komentarz*, Kraków 2001;
42. K. Koch, *Przejście uprawnień z tytułu rękojmi na kolejnego nabywcę rzeczy – glosa – III CZP 96/03*, MoP 2007, Nr 3;
43. K. Koch, *Charakter i treść uprawnienia do żądania obniżenia ceny w reżimie rękojmi za wady rzeczy sprzedanej*, PPH 2008/3/32-39;
44. K. Koch, *Zarzut w systemie rękojmi - glosa - II CK 330/04*, MoP 2008, Nr 5;
45. A. Kołodziej, *Wygaśnięcie umowy zawieranej na odległość z konsumentem jako skutek braku dostępności świadczenia po stronie przedsiębiorcy*, PPH 2005, Nr 10;
46. A. Kołodziej, *Konsumenty i prawo odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy*, Warszawa 2006;
47. A. Kołodziej, *Zarzut z tytułu rękojmi - glosa - II CK 330/04*, MoP 2006, Nr 18;
48. A. Kołodziej, *Uprawnienie konsumenta do bezpłatnej wymiany niezgodnego z umową towaru konsumpcyjnego - glosa do wyr. TSWE z 17.4.2008 r. w sprawie C-404/06, Quelle AG przeciwko Bundesverband der Verbraucherzentralen und Verbraucherverbände*, MoP 2008, Nr 19;
49. M. Koralewski, M. Szymanek, *Stosowanie przepisów o rękojmi za wady do świadectw charakterystyki energetycznej nieruchomości*, Nieruchomości 2009, Nr 7;

50. S. Korolu, *Zmiana definicji konsumenta w Kodeksie cywilnym - propozycja interpretacji*, MoP 2003, Nr 10;
51. B. Kossakowska-Stochlak, *Rękojmia i gwarancja - instrumenty ochrony konsumenta*, Warszawa 1988;
52. M. Koszowski, *Domniemanie czy definicja zgodności towaru z umową*, Ius.Novum 2012/2/86-96;
53. M. Koszowski, *Odpowiedzialność sprzedawcy za nieprawidłowość w zamontowaniu i uruchomieniu towaru konsumpcyjnego*, Prz.Leg. 2013/1/55-66;
54. M. Koszowski, *Oczekiwania konsumentów odnośnie do oferowanych im towarów oparte na zapewnieniach publicznych pochodzących od sprzedawcy, producenta, osoby, która się za producenta podaje, importera i dystrybutora towaru oraz ich przedstawicieli*, St.lur.Torun. 2013/1/113-150;
55. K. Kowalik-Bańczyk, *Prawo wspólnotowe wykładnia prawa polskiego*, EPS 2005, Nr 12;
56. M. Królikowska-Olczak, B. Pachuca-Smulska, *Ochrona konsumenta w prawie polskim i Unii Europejskiej*, 2013;
57. J. Kufel, W. Siuda, *Cywilnoprawne instrumenty ochrony indywidualnego nabywcy*, NP 1978, nr 5;
58. P. Kunicki, *Umowa deweloperska. Charakter prawny i zastosowanie praktyczne*, 2014;
59. A. Kurowska, *Wydanie towaru innego niż umówiony (aliud pro alio) na gruncie ustawy o sprzedaży konsumenckiej*, MoP 2008, Nr 20;
60. K. Lasiński-Sulecki, W. Morawski, *Rękojmia prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego - glosa do VI SA/Wa 2084/06*, MoP 2007, Nr 13;
61. M. Lemkowski, *Materialna ochrona konsumenta*, RPEiS 2002, z. 3;
62. R. Lewandowski, *Wybrane aspekty prawne sprzedaży przedsiębiorstwa w ramach transakcji typu asset deal*, MoP 2005, Nr 7;
63. J. Loranc-Borkowska, *Sprzedaż konsumencka - uwagi ogólne do ustawy*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie 2006, Nr 725;
64. J. Loranc-Borkowska, *Gwarancja jakości przy umowie o dzieło*, Pzp 2010, Nr 2;
65. J. Loranc-Borkowska, *Rękojmia za wady przedmiotu zamówienia publicznego a gwarancja jakości*, Pzp 2014, Nr 1;

66. E. Łętowska, *Ochrona konsumenta z punktu widzenia polityki prawa*, PiP 1978, z. 4;
67. E. Łętowska, *Gwarancja i rękojmia. Główne tendencje orzecznictwa Sądu najwyższego*, NP 1987, nr 4;
68. E. Łętowska, *Paternalistyczny czy liberalny model ochrony konsumenta w prawie europejskim – model świadomego konsumenta*, Polis 1998, nr 2/3;
69. E. Łętowska, *Zawrotna, podwójna kariera likieru porzeczkowego* [w:] M. Pazdan (red.), *Valeat aequitas. Księga pamiątkowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu*, Katowice 2000;
70. E. Łętowska, *Ochrona niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2001;
71. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002;
72. E. Łętowska, *Zbieg norm w prawie cywilnym*, Warszawa 2002;
73. E. Łętowska, *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2004;
74. E. Łętowska, *Antynomie ochrony konsumenta w prawie wspólnotowym*, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej 2004, z. 88 (Księga pamiątkowa ku czci Profesora Janusza Szwai);
75. A. Łuszek-Zajac, *Realizacja roszczenia o zawarcie umowy*, Warszawa 2005;
76. M. Madey: *Rękojmia w obrocie uspołecznionym w PRL*, Warszawa 1965;
77. A. Makowska, *Sprzedaż konsumencka w prawie Unii Europejskiej i prawie polskim*, Toruń 2006;
78. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Ochrona konsumenta przed nienależytą jakością świadczenia w Unii Europejskiej i w Polsce*, MoP 2001, Nr 24;
79. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Sprzedaż konsumencka - wybrane problemy prawne*, Gl. 2002, Nr 12;
80. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Programy ochrony konsumenta w prawie Wspólnot Europejskich*, Studia Europejskie 2003, nr 4;
81. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Ewolucja ochrony konsumenta w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 2004;
82. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Tendencje rozwojowe polityki ochrony konsumenta we Wspólnotach Europejskich*, PPE 2004, nr 3;

83. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Ochrona konsumenta w orzecznictwie europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, Prawo Unii Europejskiej 2004, nr 5;
84. M. Manowska, *Rękojmia i gwarancja*, Pr. Sp. 1997, Nr 10;
85. J. Mayzel, *Gwarancja*, „Zeszyty Prawnicze” 1960, nr 1;
86. K. Mularski, *Wykonanie zastępcze - ius cogens czy ius dispositivum?*, MoP 2006, Nr 14;
87. M. Namysłowska, *Ewolucja ochrony konsumentów w świetle projektu Dyrektywy o prawach konsumentów*, PPH 2009, Nr 10;
88. J. Napierała, *Istotne naruszenie zobowiązania jako przesłanka odpowiedzialności kontraktowej w Konwencji wiedeńskiej*, RPEiS 1994, z. 1;
89. J. P. Naworski, *Przenoszenie uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy na nabywców pod tytułem szczególnym*, PPH 2004, Nr 4;
90. J. P. Naworski, *Terminy rękojmi za wady fizyczne - glosa do uchw. SN z 5.7.2002 r., III CZP 39/02*, MoP 2004, Nr 1, poz. 35;
91. J. P. Naworski, *W sprawie uprawnień kupującego z tytułu rękojmi do żądania obniżenia ceny oraz terminu z art. 568 § 1 KC*, PS 2004, Nr 1;
92. J. P. Naworski, *Terminy rękojmi za wady fizyczne – glosa - III CZP 39/02*, MoP 2004, Nr 1;
93. M. Nesterowicz, *glosa do uchwały SN z 13 maja 1987*, OSPiKA 1988, poz.135;
94. M. Nesterowicz, *glosa do uchwały z 21 listopada 1980*, III CZP 50/80, „Nowe Prawo” 1982, nr 11-12;
95. Z. Nowakowski: *Ochrona nabywcy rzeczy z wadami (rękojmia za wady fizyczne)*, RPEiS 1967, nr 2;
96. A. Ohanowicz: *Rękojmia przy sprzedaży a odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania*, RPEiS 1962, nr 2;
97. A. Ohanowicz, *glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1964*, „Nowe Prawo” 1965, nr 7-8;
98. A. Ohanowicz, J. Górski, *Zobowiązania. Zarys według kodeksu cywilnego. Część szczegółowa*, Warszawa-Poznań 1966;
99. M. Olczyk, *Sprzedaż konsumencka*, Warszawa 2006;
100. J. Ostojka; *Skutek skutku, czyli o tym jak działanie nielegalne może stać się legalne*, Nieruchomości 2012, Nr 2;

101. H. Ostrowski, *Ograniczenie konsumenckiego prawa do reklamacji*, MoP 2006, Nr 24;
102. H. Ostrowski, *Charakter prawny gwarancji komercyjnej*, PPH 2009, Nr 2;
103. H. Ostrowski, *Obowiązek ustosunkowania się sprzedawcy do żądania kupującego wynikający z ustawy o sprzedaży konsumenckiej - glosa do wyr. SO z 29.5.2007 r., VII Ca 402/07*, GI. 2009, Nr 1;
104. B. Pawłowski, *Wspólnotowa zasada swobodnego przepływu towarów i usług a ochrona konsumenta w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (przeгляд orzecznictwa)*, Kwartalnik Prawa Publicznego 2003, nr 1;
105. B. Paxford, *Stan świadomości konsumenta w momencie zawierania umowy kredytu konsumenckiego – glosa – VI ACa 1113/12*, MoP 2014, Nr 6;
106. M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, Warszawa 2007;
107. K. Piasecki: *Problematyka jednolitości i rozbieżności praktyki sądowej w stosowaniu przepisów o gwarancji i rękojmi. Próba oceny*, „Studia Prawnicze” 1990, z.2;
108. J. Pisuliński, *O nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim*, MoP 2003, Nr 19;
109. J. Pisuliński, *Niedozwolone klauzule umowne w obrocie bankowym*, PB 2005, Nr 6;
110. M. Podhorecka, *Rękojmia za wadę prawną przy sprzedaży rzeczy ruchomych*, PS 2006, Nr 11-12;
111. A. Podolska, *Trybunał wzmacnia pozycję konsumentów w postępowaniu przed sądem*, EP 2013, Nr 11;
112. M. Podrecka, *Wykonanie uprawnień z tytułu rękojmi - glosa - III CKN 1373/00*, MoP 2003, Nr 9;
113. D. Popłonyk, *Powiązanie umowy kredytowej i kredytowanej w świetle ustawy o kredycie konsumenckim*, PB 2004, Nr 2;
114. A. Powalowski, S. Koroluk, *Prawo ochrony konsumentów*, Warszawa 2002;
115. J. Puzyna, *Niezgodność towaru z umową jako przesłanka odpowiedzialności sprzedawcy w ramach sprzedaży konsumenckiej*, Rej. 2006, Nr 10;
116. D. Rogoń, [w:] J. Pisuliński (red.), *Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz*, Warszawa 2004;

117. E. Rott-Pietrzyk, *Klauzula generalna rozsądku w prawie prywatnym*, Kraków 2006;
118. E. Rutkowska-Tomaszewska, *Ochrona interesów konsumenta a polubowne sposoby rozstrzygnięcia sporów na rynku usług bankowych*, *Adr* 2009, Nr 2;
119. J. Skąpski: *Uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne*, „*Nowe Prawo*” 1967, nr 11;
120. M. Skory, *Klauzule abuzywne w polskim prawie ochrony konsumenta*, Kraków 2005;
121. M. Snitko-Pleszko, *Kodeks cywilny po nowelizacji. Część II. Konsument, przedsiębiorca, przedsiębiorstwo, gospodarstwo rolne, oferta, aukcja i przetarg*, *MoP* 2003, Nr 10;
122. E. Snakowska-Estorninho, *Roszczenia wspólnoty mieszkaniowej z tytułu rękojmi za wady fizyczne budynku*, *Nieruchomości* 2013, Nr 7;
123. D. Skrzywanek, *Kilka uwag na temat konstrukcji legalnych definicji konsumenta w prawie wspólnotowym, niemieckim i polskim*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2003, t. LXVII;
124. R. Stefanicki, *Model europejskiego przeciętnego konsumenta z perspektywy przystąpienia Polski do UE*, *PUE* 2001, nr 1;
125. R. Stefanicki, *Ochrona konsumenta w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (z punktu widzenia polityki prawa)*, *PPH* 2001, nr 3;
126. R. Stefanicki, *Sprzedaż konsumencka w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, *MoP* 2004, Nr 7;
127. R. Stefanicki, *Przejęcie uprawnień z rękojmi na dalszych nabywców*, *MoP* 2005, Nr 13;
128. R. Stefanicki, *Ochrona konsumenta w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, Kraków 2006;
129. R. Stefanicki, *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej w orzecznictwie polubownych sądów konsumenckich. Przegląd orzecznictwa*, *Gl.* 2007, Nr 3;
130. R. Stefanicki, *Uprawnienia konsumenta z tytułu braku zgodności towaru z umową w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży*, *SPP* 2007, Nr 3;
131. R. Stefanicki, *Gwarancja komercyjna a ochrona konsumenta*, *Pal.* 2008, Nr 5-6;

132. R. Stefanicki, *Nieodpłatność przywrócenia zgodności towaru z umową sprzedaży konsumenckiej*, OSwSG 2008, Nr 7;
133. R. Stefanicki, *Zgodność towaru z umową w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, [w:] *Europeizacja prawa prywatnego*, t. 2, Warszawa 2008;
134. R. Stefanicki, *Prawo uczciwej konkurencji a ochrona konsumentów w świetle ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym*, SPP 2011, Nr 2;
135. A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009;
136. A. Sobczak, [w:] C. Banasiński (red.), *Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta*, Warszawa 2004;
137. W. Somerski, *Nam sprzedać tak kazano – obowiązki informacyjne w konsumenckim handlu elektronicznym w świetle przepisów prawa polskiego i europejskiego*, EP 2013, Nr 6;
138. J. A. Strzępka, *Rękojmia za wady prac projektowych*, MoP 2010, Nr 17;
139. M. Szarowski, *Kodeks cywilny czy ustawa? Wybrane zagadnienia implementacji dyrektywy 1999/44/WE w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji do polskiego porządku prawnego*, Prz.Leg. 2013/2/47-64;
140. M. Szarowski, *Zakres stosowania przepisów o niezgodności towaru z umową oraz rękojmi za wady rzeczy. na tle projektu ustawy o prawach konsumenta*, Prz.Leg. 2014/2/69-96;
141. J. Szczotka, *Sprzedaż konsumencka. Komentarz*, Lublin 2004;
142. A. Szpunar, glosa do orzeczenia SN z 26 marca 1984, II CR 57/84, OSPiKA 1985, z.3, poz.58;
143. A. Tischner, *Model przeciętnego konsumenta w prawie europejskim*, KPP 2006, z. 1;
144. K. Tobolewski, *Zbieg roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania – glosa – IV CSK 523/08*, MoP 2011, Nr 22;
145. G. Tracz, *Sposoby jednostronnej rezygnacji z zobowiązań umownych*, Warszawa 2007;
146. R. Trzaskowski, *Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz*, Warszawa 2005;

147. M. Trzebiatowski, *Autor jako konsument – na przykładzie autora utworów prawniczych*, MoP 2008, Nr 13;
148. U. Walasek-Walczak, *Realizacja uprawnień wynikających z rękojmi za wady fizyczne dzieła budowlanego z przedmiotu zabezpieczenia osobistego*, Pzp 2010, Nr 3;
149. U. Walasek-Walczak, *Realizacja uprawnień wynikających z rękojmi za wady fizyczne dzieła budowlanego z przedmiotu zabezpieczenia rzeczowego*, Pzp 2010, Nr 4;
150. Z. Wasiak, *Gwarancja producenta*, ZNUŁ 1973, z.95;
151. F. Wejman, F. Zoll, *Prawo ochrony konsumenta w okresie zmian*, Kraków 1998;
152. J. Węgrzyn, J. Rzućto, *Konstytucyjna zasada ochrony konsumentów a działalność polubownych sądów konsumenckich na przykładzie Stałego Polubownego Sądu Konsumenckiego przy Dolnośląskim Wojewódzkim Inspektorze Inspekcji Handlowej w Wrocławiu*, Adr 2013, Nr 3;
153. E. Wieczorek, *Sprzedaż konsumencka*, [w:] E. Nowińska, P. Cybula (red.), *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, Kraków 2005;
154. A. Wiewiórowska-Domagalska, *Europejskie prawo konsumenckie – rozwój, problemy, pytanie o przyszłość* (w:) A. Nowińska, P. Cybula (red.), *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, Kraków 2005;
155. A. Wiluś, *Zakres ochrony konsumenta jako niesumiennego dłużnika*, MoP 2008, Nr 18;
156. K. Włodarska, *Umowa o kredyt konsumencki z przeznaczeniem na zakup określonej rzeczy*, TPP 2003, Nr 1;
157. S. Włodyka, *Ochrona interesów konsumenta przez rękojmię za wady fizyczne towarów*, PiP 1978, z. 10;
158. S. Włodyka, *Rękojmia jako środek ochrony interesów konsumenta*, [w:] *Problemy ochrony konsumenta*, (red.) R.Krzyżewski, Warszawa 1980;
159. S. Włodyka, *Wykonanie zastępcze jako sposób sanowania wadliwości rzeczy*, PPH 1999, Nr 6;
160. S. Włodyka, *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2001;
161. K. Włodarska-Dziurzyńska, *Sankcje w prawie konsumenckim na przykładzie wybranych umów*, Warszawa 2009;

162. G. Wolak, *Uprawnienia nabywcy wadliwej rzeczy oznaczonej co do tożsamości. Głosa do uchwały SN z 26.1.2012 r., III CZP 90/11*, EP 2013, Nr 1;
163. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001;
164. Z. Woźniak, *Wpływ zastrzeżenia umownego prawa odstąpienia na sferę stosunku obligacyjnego*, [w:] E. Gniewek (red.), *O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci prof. A. Kleina*, Kraków 2000;
165. S. Wójcik, *O potrzebie i sposobie uregulowania cywilnoprawnych terminów zawitych*, [w:] *Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej prof. J. Winiarza*, Warszawa 1990;
166. A. Zawadzka, *Rynek wewnętrzny Wspólnoty Europejskiej a interes publiczny*, Warszawa 2005;
167. D. Zawistowski, *Powstanie i cechy zobowiązań in solidum*, [w:] E. Gniewek (red.), *O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci prof. A. Kleina*, Kraków 2000;
168. M. Zieliński, *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, PiP 2009, z. 6;
169. M. Ziętek, *Miejsce prawa umów konsumenckich w systemie prawa prywatnego na przykładzie reformy niemieckiego prawa zobowiązań*, KPP 2009, z. 1;
170. Cz. Żuławska, *Istota gwarancji i jej funkcje w obrocie*, „Studia Cywilistyczne” 1967, t.IX;
171. Cz. Żuławska, *Gwarancja przy sprzedaży*, Warszawa 1975;
172. Cz. Żuławska, *Zabezpieczenie jakości świadczenia*, SC 1978, Nr 29;
173. Cz. Żuławska: *Ochrona konsumenta przed niewłaściwą jakością świadczenia w prawie polskim*, „Studia Prawnicze” 1978, z.1;
174. Cz. Żuławska, *Zabezpieczenie jakości świadczenia*, „Studia Cywilistyczne” 1978, t.XXIX;
175. Cz. Żuławska, *Gwarancja jakości towaru i jej funkcje ochronne*, [w:] *Problemy ochrony konsumenta*, (red.) R. Krzyżewski, Warszawa 1980;
176. Cz. Żuławska, *Ewolucja odpowiedzialności za jakość świadczenia*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, (red.) E. Łętowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983;

177. Cz. Żuławska, *Uwarunkowania odpowiedzialności za jakość (ujęcie dynamiczne)*, „Studia Prawnicze” 1990, z.2;
178. Cz. Żuławska, *Uwagi o propozycjach zmian przepisów o rękojmi za wady*, KPP 1996, z.3;
179. Cz. Żuławska, *Uwagi o europeizacji prawa umów*, KPP 2001.